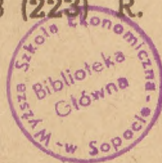


RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa, 1.VII.1952 r. Nr 13 (223) R. IX



TREŚĆ NUMERU:

- O** umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Fragmenty przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR
- J. Albrecht, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie:** Troska o zaspokojenie potrzeb materialnego i kulturalnego życia mas — podstawowym zadaniem rad
- W. Lazuchewicz:** Dobór kandydatów na kursy szkoleniowe
- M. Szpringer:** Przygotowania do żniw w woj. warszawskim.
- E. Dornfest:** Doświadczenia pierwszego okresu stosowania ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym.
- W. Kawalec, z-ca przewodniczącego Prez. Woj. RN w Kielcach:** Jak organizuje pracę WKPG w Kielcach
- Nasi korespondenci piszą:**
- K. Błaszczak, pracownik Prez. PRN w Gostyninie:** Spółdzielczość produkcyjna przedmiotem obrad sesji PRN w Gostyninie
- M. Jabłoński, członek MRN w Grajewie:** Prezydium MRN w Grajewie źle przygotowuje sesje
- B. Sobacki, okręgowy wizytator szkół w Torunlu:** Uaktywnić szkolne komitety opiekuńcze
- K. Maludziński, przewodniczący Prez. MRN w Bydgoszczy:** Co daje nam spotkanie z robotnikami w zakładach pracy
- Notatki z życia rad narodowych**
- Z działalności rad w ZSRR**
- Kontrolować pracowników na podstawie wyników ich pracy
- Przegląd ustawodawstwa**
- Głosy prasy**

RADA NARODOWA

D W U T Y G O D N I K

Nr 13 (223)

Warszawa, 1 lipca 1952 r.

Rok IX

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Fragmenty referatu Prezydenta RP Bolesława Bieruta
na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Przed partią naszą stają dziś szczególnie poważne i odpowiedzialne zadania. Wstąpiliśmy w okres decydujący o pomyślnej realizacji naszego planu 6-letniego. Jest to okres, w którym sprawa uprzemysłowienia i gospodarczej przebudowy Polski, sprawa oparcia jej sił wytwórczych na bazie nowoczesnej techniki — zgodnie z założeniami planu 6-letniego — koncentruje w sobie szereg najważniejszych i trudnych zagadnień. Na tych zagadnieniach Biuro Polityczne partii chciałoby skupić uwagę obecnego Plenum KC.

Jakie to są zagadnienia?

Jest to — po pierwsze — na tle obecnej sytuacji międzynarodowej decydująca sprawa dalszego wzmocnienia sił naszego państwa ludowego, jako czynnika obrony pokoju i niepodległości naszej ojczyzny. Zagadnieniu temu poświęciliśmy szczególną uwagę na ostatnim Plenum KC w lutym ub. r. Ale jest to sprawa podstawowa i w każdym momencie — dopóki agresywne tendencje imperia- lizmu grozić będą światu nową wojną — budzić w nas winna szczególną troskę i czujność, mobilizować nasze wysiłki.

Drugi zespół zagadnień dotyczy dotychczasowych wyników wykonania planu gospodarczego, dotyczy naszych braków i niedociągnięć oraz najważniejszych zadań na tym odcinku. Zmobilizowanie partii wokół realizacji tych zadań pozwoli nam przełamać niejedną trudność i przyspieszyć realizację naszej 6-latki.

Następnym problemem niezwykle ważnym na obecnym etapie naszego budownictwa socjalistycznego jest zagadnienie spójni gospodarczej między miastem i wsią. Sprawa ta nabiera coraz większej doniosłości w miarę naszego marszu naprzód; dziś zwłaszcza wymaga skupienia na sobie uwagi całej partii w związku z ogólnym stanem naszej ekonomiki i perspektywami jej dalszego rozwoju.

Zagadnienie spójni gospodarczej między miastem i wsią jest tylko częścią ogólnych zagadnień ekonomicznych, które wiąże w całość i wciela w życie nasz plan 6-letni — jako plan budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju. Ale wraz z tym sprawa spójni gospodarczej między miastem i wsią jest częścią podstawowego problemu naszej rewolucji społecznej — problemu władzy ludowej, której fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski. Nigdy nie odrywamy w naszej walce zagadnień gospodarczych od podstawowych zadań politycznych. Te ostatnie rozwijają się i rosną właśnie w miarę naszych osiągnięć gospodarczych, w oparciu o te osiągnięcia i w najściślejszym związku z nimi...

W pierwszej części referatu Prezydent Bierut omówił węzłowe zagadnienia sytuacji międzynarodowej, a następnie przeszedł do zagadnień gospodarczych.

PRZEMYSŁ SOCJALISTYCZNY I NOWE ZADANIA KIEROWANIA PRZEMYSŁEM

Mamy już poza sobą prawie 2 i pół roku realizacji planu 6-letniego. Jakie są wyniki tego okresu?

W okresie pierwszych dwóch lat planu 6-letniego w roku 1950 i 1951, jak również i w roku bieżącym produkcja naszego przemysłu socjalistycznego wzrasta znacznie szybciej, niż to przewidywał plan 6-letni.

Świadczą o tym następujące dane:

**Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego
w procentach w stosunku do roku 1949**

Lata	wg planu 6-letniego	Faktyczne wykonanie
1949	100	100
1950	122,0	130,8
1951	147,3	162,7
1952	171,1	199,0

(wg planu na r. 1952)...

W roku 1952, jeżeli założony na bieżący rok plan zostanie wykonany, produkcja przemysłu socjalistycznego podwoi się niemal w stosunku do produkcji 1949 roku, podczas gdy plan 6-letni przewidywał dla roku 1952 jedynie wzrost o 71,1% w stosunku do roku 1949.

Tak więc, w oparciu o ofiarną pracę naszej klasy robotniczej i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego, wykorzystując rezerwy naszej gospodarki, znacznie przekroczyliśmy poziom produkcji przemysłu socjalistycznego w stosunku do założenia planu 6-letniego i w roku 1952 osiągamy faktycznie produkcję przewidzianą przez plan 6-letni dla roku 1953...

W okresie ubiegłym socjalistyczne uprzemysłowienie kraju odbywało się na zdrowej podstawie, gdyż wzrost wartości produkcji środków produkcji przewyższał wzrost wartości produkcji środków konsumpcji, co stanowi jedyną drogę zapewnienia trwałego uprzemysłowienia...

Wyniki te osiągnęliśmy w okresie ubiegłym w walce z bardzo licznymi i poważnymi trudnościami. Inaczej zresztą być nie mogło, nie można bez trudności przeprowadzać tak głębokich i na tak wielką skalę zamierzonych przeobrażeń, jakich my dokonujemy. W roku 1952 trudności, jakie napotyka rozwój przemysłu socjalistycznego w wykonaniu wielkich stojących przed nim zadań, są większe niż w latach ubiegłych. Wynika to z większych i trudniejszych zadań, które stoją przed nami w bieżącym roku, z zadań większych i trudniejszych niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w całym okresie naszego poprzedniego rozwoju. Ale sprawa nie sprowadza się tylko do nowych, większych i trudniejszych zadań... Główna przyczyna trudności i przeszkód, które obecnie napotykaemy, polega na tym, że zmieniły się warunki rozwoju przemysłu, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa...

W swoim czasie podobna sytuacja zaistniała w Związku Radzieckim w okresie pierwszej pięcioletki i wtedy w przemówieniu wygłoszonym na naradzie działaczy gospodarczych 23 czerwca 1931 roku pod tytułem: „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego“ towarzysza Stalina wskazał drogi zwyciężenia przeszkód w rozwoju budownictwa socjalistycznego, drogi wprowadzenia w nową sytuację nowych metod pracy. Szereg wskazań towarzysza Stalina z tego okresu posiada niezmierną doniosłość i palącą aktualność na naszym obecnym etapie rozwoju.

Zagadnienie siły roboczej

We wspomnianym przemówieniu towarzysza Stalina czytamy:

„Chodzi przede wszystkim o zapewnienie przedsiębiorstwom przemysłowym SIŁY ROBOCZEJ. Dawniej robotnicy zazwyczaj sami szli do zakładów przemysłowych, do fabryk — był to więc pe-

wien proces samorzutny w tej dziedzinie. Samorzutność zaś ta wynikała z tego, że istniało bezrobocie, istniało rozwarstwienie na wsi, istniała nędzza, istniało widmo głodu, które wypędzało ludzi ze wsi do miasta“.

(J. Stalin: „Zagadnienia leninizmu“ — str. 426).

Jak wiadomo i u nas do niedawna proces przechodzenia chłopów ze wsi do pracy w zakładach przemysłowych był procesem samorzutnym. Wynika on z faktu istnienia przeludnienia na wsi, z dużej ilości tak zwanych „zbędnych“ w gospodarce chłopskiej, którzy z chwilą gdy powstała możliwość zatrudnienia w zakładach przemysłowych, w budownictwie, w transporcie, samorzutnie szli do pracy poza rolnictwem. W rezultacie wzrastało zatrudnienie w gospodarce poza rolnictwem i wzrastało na skalę olbrzymią. Tak więc w roku 1947 przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem wyniósł 329.000 w stosunku do r. poprzedniego, w r. 1948 — 306.000, w r. 1949 — 520.000, w r. 1950 — 490.000, w r. 1951 — 497.000 i w r. 1952 — 344.000 według przewidywań planu na bieżący rok. Razem przyrost zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem w latach 1946 — 1952 wyniesie dwa i pół miliona osób. Zrozumiałe jest, że wobec takiego przyrostu zatrudnienia w gospodarce poza rolnictwem proces przechodzenia chłopów do pracy w przemyśle nie może się już odbywać i nie odbywa się w sposób żywiłowy i samorzutny, wskutek czego ci działacze gospodarczy, którzy czekają na samorzutny przypływ siły roboczej, bardzo często stają w obliczu zawiedzionych nadziei i nie zrealizowanych z powodu braku siły roboczej planów. Nie znaczy to oczywiście, że na naszej wsi nie ma jeszcze poważnych rezerw siły roboczej, która chce, może i powinna przechodzić do pracy w przemyśle, budownictwie, transporcie, komunikacji itd. Ale proces ten nie może się już odbywać w sposób żywiłowy i samorzutny, tak jak to było jeszcze stosunkowo niedawno. Staramy się lokalizować nasze nowe inwestycje w miejscach, gdzie jeszcze istnieje największe przeludnienie rolnicze. Ale nie zawsze jest to możliwe ze względów transportowych, ze względu na bliskość źródeł surowcowych i na potrzebę wykorzystania istniejących budynków i powierzchni. Z tego względu bardzo często wykorzystanie rezerw siły roboczej na wsi może się odbywać tylko w drodze przerzutów i zmiany miejsca zamieszkania.

W tych warunkach jest rzeczą jasną, że skuteczny przypływ nowej siły roboczej może się odbywać tylko w drodze zorganizowanej. Musimy więc postawić zagadnienie stworzenia odpowiedniego organu centralnego, odpowiedzialnego za ilościowe i jakościowe pokrycie zapotrzebowania na robotników i kierującego organizacyjnie i politycznie wielkim zadaniem przerzutu swobodnej siły roboczej ze wsi do pracy poza rolnictwem. Musimy werbunek siły roboczej przeprowadzać na podstawie planu rocznego rozdziału siły roboczej, zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Musimy postawić zagadnie-

nie odpowiedzialności resortów za zgłoszone przez nie zapotrzebowanie i utracić wszelkie tendencje do rozdętych „asekuracyjnych“ zapotrzebowań. **Musimy nauczyć się sporządzać dokładne terenowe bilanse siły roboczej, musimy ustalić twardą zasadę odpowiedzialności miejscowych rad narodowych za sprawność akcji werbunkowej na ich terenie.** Musimy skończyć z rozprasaniem wysiłków werbunkowych i prowadzić werbunek w sposób skoncentrowany, przede wszystkim dla potrzeb najbardziej kluczowych zakładów i najbardziej kluczowych budów. Musimy wreszcie, co jest bodaj najważniejsze, zapewnić dokładne informowanie werbowanych pracowników o warunkach, jakie ich czekają, i możliwościach dalszego awansu, zapewnić sprawny i w dobrych warunkach przejazd do miejsc pracy, sprawne i dobre przyjęcie w miejscach pracy nowoprzybyłych pracowników i stałą skuteczną nad nimi opiekę. Musimy z całą stanowczością i konsekwencją wyciągnąć wnioski z nowej sytuacji, zastosować nowe metody pracy i przejść do zorganizowanego werbunku siły roboczej.

Jednakże zagadnienie zapewnienia zakładom siły roboczej nie sprowadza się tylko do tej sprawy. Istnieją poważne rezerwy siły roboczej również w miastach — przede wszystkim — duża liczba nie zatrudnionych dotąd kobiet. Jak wiadomo, procent kobiet zatrudnionych w gospodarce narodowej poza rolnictwem nie jest u nas jeszcze dostateczny, chociaż pewne postępy zostały w tym względzie poczynione. Na 1.I.1952 roku udział procentowy kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych poza rolnictwem wynosił 30,4 proc., w tym: w przemyśle 29,0 proc., w budownictwie 10,4 proc., w komunikacji i w transporcie 13,2 proc. Jak wynika z tych danych wzrost zatrudnienia kobiet przebiega zbyt wolno i jednocześnie nierównomiernie, chociaż istnieje wśród kobiet dotąd nie zatrudnionych wielki pęd do samodzielnej pracy zarobkowej i do nabycia kwalifikacji. Przyczyna zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia kobiet leży bardzo często w oporze ze strony kierownictwa zakładów, w nieufności będącej wyrazem burżuazyjnego stosunku do kobiety, stosunku zależności i nieuznawania w kobiecie równoprawnego człowieka. Szczególnie duże opory w tej dziedzinie istnieją w budownictwie, gdzie procent kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych jest bardzo nieznaczny, a może być o wiele wyższy. Np. w Opolskim Zjednoczeniu Budownictwa Mieszkaniowego zarząd budowy „Ozimek“ zatrudnia na budowie 40 proc. kobiet. Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie ta budowa jako wzorowa otrzymała w czwartym kwartale 1951 roku i w pierwszym kwartale 1952 roku sztandar przechodni. Z konserwatywnymi oporami w zakresie zatrudnienia kobiet trzeba jak najszybciej skończyć i należy uczynić wszystko, ażeby nie utrudniać, a maksymalnie ułatwiać przechodzenie kobiet do pracy produkcyjnej. Należy postawić konkretne zadania w dziedzinie wyuczenia zawodu oraz podwyższania kwalifikacji zawodowych zatrudnionych kobiet. Należy wreszcie umożliwić kobietom przechodzenie do pracy produkcyjnej przez

wprowadzenie konsekwentnej zasady, że do żłobków, przedszkoli oraz świetlic dziecięcych z dożywianiem powinno się przyjmować przede wszystkim dzieci matek pracujących.

Kiedy mówimy o zapewnieniu zakładom siły roboczej, musimy zawsze pamiętać, że droga do pełnego osiągnięcia tego celu leży nie tylko w werbunku siły roboczej z zewnątrz, lecz w pełnym wykorzystaniu siły roboczej posiadanej przez dany zakład pracy. W tej dziedzinie rezerwy wewnętrzne zakładów są olbrzymie. Olbrzymie wyniki może tu dać bezwzględna walka z bumelanctwem i pełne zlikwidowanie nieusprawiedliwionej absencji. Olbrzymie rezerwy w zakresie siły roboczej mogą być wykorzystane i uruchomione poprzez pełne wykorzystanie dnia pracy, przez odpowiednie przygotowanie pracy dla każdego stanowiska roboczego, zmniejszenie postojów, skuteczne prowadzenie planowo-zapobiegawczych remontów itd.

Olbrzymie rezerwy wewnątrz-zakładowe kryją się w nadmiernej ilości robotników nie zatrudnionych bezpośrednio w produkcji oraz w niedostatecznym zakresie robót normowanych. Bardzo często nasze zakłady próbują tłumaczyć niewykonanie planów produkcyjnych brakiem siły roboczej. Tymczasem analiza pracy wykazuje, że w wielkiej ilości wypadków nie w braku siły roboczej leży przyczyna, lecz w nieporządku panującym w zakładzie, w złej organizacji pracy, w rozluźnieniu dyscypliny i w bumelanctwie, w marnotrawstwie siły roboczej i niewłaściwym jej wykorzystaniu. Można to łatwo udowodnić na wielu, bardzo wielu niestety, przykładach. Np. Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych wykonały plan produkcji w marcu w 112 proc., chociaż nie osiągnęły planowanego zatrudnienia, gdyż ilość robotników wynosiła tylko 91,7 proc. planu. Inny zakład z tej samej gałęzi produkcji, Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych wykonały plan produkcji zaledwie w 75,7 proc., chociaż zatrudnienie robotników było większe, niż plan przewidywał i wynosiło 100,7 proc. planu. W marcu kopalnia Dębieńsko wykonała 106,4 proc. planu wydobywania przy osiągnięciu planowego zatrudnienia. W tymże marcu kopalnia Zabrze-Wschód wykonała zaledwie 84 proc. wydobywania, chociaż plan zatrudnienia został przekroczone o 0,6 proc. O czym świadczą te przykłady? Świadczą one o tym, że w bardzo znacznej ilości wypadków niewykonanie planów produkcyjnych tłumaczy się nie brakiem siły roboczej, lecz niewłaściwym jej wykorzystaniem i marnotrawstwem.

Ażeby więc zabezpieczyć zakłady w siłę roboczą, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu. Trzeba:

1. od żywiłowego samorzutnego przypływu siły roboczej ze wsi przejść do zorganizowanego jej werbunku;
2. w pełni wykorzystywać rezerwy siły roboczej w mieście i przede wszystkim wszechstronnie ułatwiać i pomagać w przechodzeniu do pracy kobietom dotąd nie zatrudnionym;

3. wydać bezwzględną walkę marnotrawstwu siły roboczej w zakładach i w pełnej mierze wykorzystać wewnętrzno-zakładowe rezerwy...

Zagadnienie warunków życia robotników

Zrobiliśmy bardzo wiele w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników, ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności.

Bardzo wielu działaczy gospodarczych, partyjnych i związkowych ma często skłonność do sprowadzania tego zagadnienia do tzw. trudności obiektywnych. Pomijają oni zupełnie fakt, że nawet przy rzeczywistych trudnościach, wynikających z konieczności mobilizacji olbrzymich środków na nasze potrzeby ogólnopaństwowe, nie wolno nam zapominać o obowiązku stałej troski o polepszanie warunków życiowych mas pracujących. Przy wytrwałych staraniach i nieustannej trosce o te sprawy położenie materialne klasy robotniczej, mimo trudności, może i powinno się polepszać.

Weźmy dla przykładu sprawę mieszkań. Budujemy ich, jak wiadomo, bardzo wiele. Ale czy te mieszkania są dobrze i właściwie rozdzielane i wykorzystywane, czy jest należyta troska o czystość w dzielnicach, osiedlach i hotelach robotniczych, czy zapewnione są wszystkie niezbędne warunki kulturalnego, higienicznego i zdrowotnego w nich życia, czy istnieje właściwa opieka nad dzieckiem, odpowiednie urządzenia socjalne itp.? Bardzo często, niestety, nie.

Poza tym w wielu mieszkaniach służbowych, starych i nowych, zamieszkują ludzie nie mający nic wspólnego z produkcją. Jasne jest, że z tym stanem rzeczy trzeba skończyć i ustalić twardą zasadę, że mieszkania służbowe są ważnym czynnikiem stabilizacji załogi, że są dla niej i tylko dla niej przeznaczone.

Weźmy hotele robotnicze i Domy Młodego Robotnika. Państwo przeznaczają wielkie sumy na ich zbudowanie i urządzenie. W końcu 1951 r. było już w tych instytucjach ponad 169.000 miejsc. Ale — mimo pewnej poprawy, którą ostatnio osiągnięto — jakże często wciąż jeszcze, niestety, panuje w hotelach robotniczych brud, nieład, niechlujstwo. Weźmy sprawę zaopatrzenia robotniczego, szczególnie ważną w okresie obecnych trudności. Państwo dało do ręki działaczom gospodarczym poważny instrument w postaci Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego. Jednakże te oddziały powstają bardzo wolno, a jeżeli powstają, to rozwijają się jednostronnie, nie tworzy się odpowiedniej bazy hodowlanej i warzywniczej, nie rozwija się sieci punktów usługowych, napraw obuwia, odzieży itd.

Z czego wynikają te wszystkie ujemne fakty? Z braku nieustannej troski o robotnika, z bezdusznego stosunku do ludzi, z na wskroś zgniłego

przekonania, że sprawy te nie dotyczą administracji gospodarczej, że wystarczy dbać o maszyny, a można nie dbać o ludzi.

Trzeba ostro zwalczać i zmienić jak najrychlej ten stosunek, trzeba poprawiać warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie. Istnieją ku temu wszystkie warunki, jeżeli nasi działacze partyjni, związkowi i gospodarczy, jeżeli terenowe rady narodowe wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumiejąc, że taki jest kategoryczny nakaz partii...

*

Takie są, towarzysze, najważniejsze trudności na naszej drodze w dziedzinie przemysłu i metody ich przezwyciężania. Musimy:

1) w sposób zorganizowany zapewnić zakładom siłę roboczą,

2) forsować wszechstronną mechanizację,

3) rozwinąć na wielką skalę pracę nad podniesieniem kwalifikacji naszych robotników, a w szczególności młodzieży,

4) stopniowo, ale nieustępliwie usuwać źródło płynności siły roboczej przez likwidację drobnomieszczańskiego zrównywania plac, przez wzmocnienie troski o warunki bytowe robotników,

5) postawić i rozwiązać zagadnienie pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych,

6) postawić zaopatrzenie w materiały i surowce na właściwym poziomie, na poziomie planu, zbudowanego z perspektywą i elastycznością i zlikwidować chałupnicze metody i przypadkowość w tej dziedzinie,

7) w pełni zdać sobie sprawę, że sytuacja kadrowa w przemyśle zmieniła się i stale zmienia się na lepsze, skończyć z bezpłodnym biadoleniem na temat braku kadr i szybciej uzupełniać i formować trzon kierowniczy w naszych zakładach, odpowiadający trudnym zadaniom obecnego okresu.

Jeżeli te zadania zostaną przez naszą partię z całą energią wykonane, to usuniemy wiele przeszkód, które dotąd spotykaliśmy na naszej drodze i zapewnimy realizację wielkich zadań planu 6-letniego.

ROLNICTWO I SPRAWA SPÓJNI MIĘDZY MIASTEM I WSIĄ

Podstawą dla wytyczenia polityki partii na wsi powinna być gruntowna analiza przemian społeczno-gospodarczych, jakie na wsi polskiej zachodzą od chwili wyzwolenia. Są to przemiany głębokie i zasadnicze. Charakter tych przemian posiada w porównaniu z okresem przedwojennym wprost przeciwny kierunek. Dawniej następowała coraz szybsza degradacja i ruina podstawowych mas chłopskich — dziś dobrobyt materialny wsi, jej sto-

pa życiowa niewątpliwie wzrasta. Wzrasta również aktywność społeczno - polityczna wsi i ogólny poziom jej kulturalnego rozwoju...

W sprawie nadmiernej dysproporcji między wzrostem przemysłu i rolnictwa

Po raz pierwszy chłop w Polsce uwolnił się dzięki sojuszowi z klasą robotniczą z jarzma wiekowego ucisku, pozbył się raz na zawsze „pana“, stał się pełnoprawnym współgospodarzem swego kraju, przestał żyć w nędzy i głodzie, dźwignął się i odetchnął pełną piersią. Po raz pierwszy od setek i dziesiątek lat dziecko chłopskie uwolniło się od poniewierki i tułaczki za chlebem, od beznadziejnej troski o swą przyszłość, znalazło nareszcie w swej ojczyźnie szerokie możliwości przestąpienia przez odwieczny mur oddzielający wieś od miasta, prawo do zdobycia wiedzy, zawodu, pracy wędług własnego wyboru.

Uprzemysłowienie Polski i realizacja planu 6-letniego utrwalają i rozszerzają te zdobycze mas chłopskich. Gospodarka planowa, będąca wynikiem uspołecznienia środków produkcji w kluczowych działach gospodarki narodowej — wywiera doniosły wpływ również na życie i pracę mas chłopskich.

Czyż nie świadczy o tym na przykład fakt, że dzięki wzrostowi wydajności pracy w rolnictwie i odpłynięciu do przemysłu „zbędnych“ dawniej ludzi mniejsza dziś o 46 proc. liczba ludności zatrudnionej w gospodarce rolnej (indywidualnej, spółdzielczej i państwowej) wytwarza mniej więcej tyleż płodów rolnych, co cała przedwojenna gospodarka obszarnicza i chłopska razem wzięta? Jeśli zaś porównać całą obecną produkcję rolnictwa w przeliczeniu na jednego mieszkańca, to jest ona o jedną trzecią większa niż przed wojną.

Spowodował to wpływ planowej gospodarki i pomocy państwa w kierunku podniesienia produkcji chłopskich gospodarstw rolnych. Jest to więc ekonomiczny skutek politycznego sojuszu robotniczo - chłopskiego, który na obecnym etapie wyraża się we wspólnym wysiłku mas pracujących całego kraju nad realizacją planów gospodarczych i kulturalnych, a w dziedzinie politycznej — w hasle frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni.

Ale należy zdawać sobie jasno sprawę z odmienności obecnej struktury gospodarczej wsi w porównaniu ze strukturą przemysłu i pozostałych działów gospodarki narodowej. Jest to zagadnienie, które nabiera szczególnej wagi w obecnym okresie. W miarę jak posuwamy się naprzód w realizacji planu naszego budownictwa socjalistycznego, zacofana i odmienna struktura gospodarcza wsi, oparta na drobnowłasnościowych metodach produkcji nie pozwala na dostateczny wzrost produkcji rolnej i oddziałuje w coraz silniejszym stopniu na wzrost dysproporcji między potrzebami gospodarki narodowej w zakresie produkcji rolnej, a rozwojem tej produkcji. Innymi słowy — dotych-

czasowe tempo wzrostu produkcji rolnej pozostaje **nadmiernie** w tyle w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej. Uwidoczniają to następujące cyfry:

Jeśli przyjąć globalną wartość produkcji przemysłu i produkcji rolnictwa w r. 1949 za 100, to otrzymamy następujący obraz tempa wzrostu:

	1949	1950	1951	1952	1955
				(plan)	(plan)
przemysł socjalistyczny	100	131	162	199	253
rolnictwo ogółem	100	111	106	115	150

Z zestawienia powyższego widać wyraźnie różnicę między tempem wzrostu przemysłu i tempem wzrostu rolnictwa. Ale sam fakt różnicy brany był — jak widzimy — pod uwagę w planie 6-letnim (patrz wskaźniki roku 1955). Zrozumiałe jest, że przemysł socjalistyczny, oparty na wielkich przedsiębiorstwach o najwyższej koncentracji środków produkcji i nowoczesnych urządzeniach technicznych, przemysł, stanowiący własność ogólnonarodową i kierowany przez jednolity plan produkcji musi rozwijać się szybciej, niż rolnictwo, oparte w poważnej mierze na drobnych, rozproszonych gospodarstwach chłopskich, posługujące się prymitywnymi narzędziami pracy i podlegające jeszcze w poważnym stopniu wpływom żywiołowych praw gospodarki towarowej. O ile jednak w przemyśle mamy przekraczanie wzrostu produkcji, założonego w planie 6-letnim, to w rolnictwie mamy wyraźne niedociągnięcie do poziomu założonego w planie 6-letnim.

Zeszłoroczna posucha spowodowała nieurodzaj okopowych i pasz, co wyraziło się w ogólnym spadku wskaźnika produkcji rolnej, który powinien był wynieść według planu na rok ubiegły — 116 (w stosunku do roku 1949 = 100), a wyniósł faktycznie 106, czyli o 10 punktów mniej. Spadek ten przypadł w okresie, kiedy rezerwy państwowe produktów rolnych były niedostateczne. W wymianie gospodarczej między wsią i miastem sprawa rezerw państwowych ma doniosłe znaczenie. Elementy kapitalistyczne bowiem — kułacy i spekulanci miejscy — usiłują wykorzystać sytuację na rynku i forsować wzrost cen na deficytowe artykuły rolne, co rzeczywiście miało miejsce w ostatnim okresie czasu.

Dostawy obowiązkowe artykułów rolnych i wolnorynkowa sprzedaż nadwyżek

Jakie istnieją środki zapewnienia państwu niezbędnych zasobów, wystarczających dla normalnego zaopatrzenia ludności pracującej w produkty rolne bez szczególnych zakłóceń w wyniku żywiołowości produkcji drobnotwarowej?

Jednym z takich niezbędnych środków było wprowadzenie obowiązkowych dostaw części produkcji towarowej gospodarstw rolnych. Obowiązkowe dostawy obejmują zboża chlebne, żywiec

lub mięso, ziemniaki, mleko, a więc najbardziej podstawowe artykuły rolne, niezbędne dla regularnego zaopatrzenia ludności pracującej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że olbrzymia większość chłopów pracujących odniosła się do decyzji władzy ludowej o wprowadzeniu dostaw obowiązkowych na część produktów rolnych z całkowitym zrozumieniem ich celowości i słuszności. Dostawy zbożowe w obecnym roku gospodarczym 1951/52 wykonane zostały, mimo prób oporu kulackiego, pomyślnie i zgodnie z zaplanowaną ilością zbóż. Dostawy trzody i produkcji zwierzęcej wprowadzone dopiero przed paru miesiącami (na mleko dopiero w maju), również przebiegają na ogół pomyślnie. Plan dostaw obowiązkowych trzody chlewnej w ciągu pierwszych trzech miesięcy od chwili wprowadzenia (w lutym) wykonany został w wysokości 105 procent. Jednakże należy pamiętać, że szereg gospodarstw planu nie wypełnia i nie wolno tolerować tego stanu rzeczy. Mniej pomyślnie przebiegają wprowadzone zaledwie miesiąc temu obowiązkowe dostawy mleka, ale jedną z głównych przyczyn jest tu wadliwa organizacja i niedocenie wagi tej sprawy zarówno ze strony organizacji partyjnych, jak i władz terenowych, złudne rachuby, że sprawa „pójdzie sama”. A sprawy nigdy same, własnym rozpędem nie chodzą. Konieczna jest praca organizacyjna, a prócz niej konieczna jest rzeczą wyjaśnienia masom chłopskim, na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej.

Czy wprowadzenie i rozszerzenie dostaw obowiązkowych na część produkcji rolniczej oznacza zmianę polityki państwa ludowego w stosunku do chłopów pracujących? Czy polityka ta zmierza do zniesienia wolnorynkowych obrotów towarowych na artykuły rolne? Oto pytania, na które chłopci pracujący chcą mieć jasną odpowiedź.

Otóż zadaniem państwa nie jest zniesienie wolnego obrotu towarami produkcji rolnej. Dostawy obowiązkowe obejmują i będą obejmować również na przyszłość tylko część towarowej produkcji gospodarstw chłopskich, a w żadnym wypadku nie całą produkcję towarową. Pozostałą część swej produkcji rolnik może wymieniać swobodnie na rynku w wolnej sprzedaży i nikt nie będzie go w tym krępował. Należy znieść stanowczo wszelkie przeszkody czy utrudnienia w sprzedaży przez rolnika jego produktów — jeżeli wypełnia on w oznaczonych terminach przypadające nań zobowiązania. Przeszkody takie są stawiane gdzieś tam przez miejscowe organy władzy. Trzeba kategorycznie wyjaśniać tym organom, że wszelkie utrudnienia tego rodzaju, ograniczające prawo indywidualnego rolnika do wolnego rozporządzania produktami jego pracy — poza ilością zastrzeżoną w ramach ustaw dla potrzeb państwa przez naczelne organy władzy — sprzeczne są z polityką partii i rządu, będą też traktowane jako samowola i karane.

Jakie są główne zadania praktyczne naszych organizacji partyjnych w tej dziedzinie — poza zapewnieniem, aby akcja dostaw przebiegała sprawnie i we właściwych terminach? Głównym zadaniem jest kontrolowanie, aby wymiary dostaw

obowiązkowych były zgodne z ustawowymi normami, aby żadne kumoterskie stosunki w terenie nie wypaczały tych norm w praktyce, a więc trzeba kontrolować, czy stosowanie wymiarów w poszczególnych gospodarstwach chłopskich odbywa się sprawiedliwie i jak najostrzej zwalczać wszelkie kulackie próby naruszania zasad ustawowych i uchylania się od obowiązkowych dostaw. Należy też przez nieustanną pracę polityczną i wychowawczą wpajać w chłopów pracujących poczucie zrozumienia potrzeb społecznych, którego wyrazem jest sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa.

Ekonomiczne warunki naszego rozwoju

Niewątpliwie poważną przeszkodą w znalezieniu właściwej postawy w praktycznym realizowaniu sojuszu robotniczo - chłopskiego jest brak u części aktywu partyjnego właściwej orientacji w złożonej strukturze ekonomicznej obecnego ustroju społecznego, w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

Nie pretendując — ze względu na czas — do wyczerpującego przedstawienia zagadnień, charakteryzujących ekonomikę okresu budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie, chcę, opierając się o stalinowską analizę tych zagadnień, nawiązać do niektórych tylko podstawowych założeń teoretycznych z tej dziedziny.

W gospodarce rolnej przeważa u nas jeszcze stary drobnotowarowy układ gospodarczy i prawa ekonomiczne rządzące tym układem. Odmienne natomiast przedstawia się sprawa w naszej gospodarce socjalistycznej, w przemyśle — unarodowionym i uspołecznionym, opartym na potężnej koncentracji sił wytwórczych i rozwijanym zgodnie z planem. Aby więc kształtować w sposób właściwy spójnię gospodarczą między wsią i miastem, musimy orientować się gruntownie w specyfice ekonomicznej dość złożonego układu drobnotowarowego w rolnictwie.

Skoro istnieje w rolnictwie jako zjawisko masowe drobna indywidualna gospodarka chłopska — sposobem więzi między miastem i wsią musi być wymiana **towarowa**. Każde gospodarstwo chłopskie w mniejszym lub szerszym zakresie prowadzi gospodarkę towarową. A cóż to jest w ekonomicznym znaczeniu gospodarka towarowa? Jest to gospodarka podlegająca niezależnym od woli ludzi, obiektywnym prawom ekonomicznym, które rządzą ruchem **towarów**. Tym obiektywnym prawem ekonomicznym jest prawo **wartości**. W systemie kapitalistycznym prawo wartości rodzi nieustannie masy nędzarzy na jednym — grupki kapitalistycznych rekinów na drugim biegunie społecznym.

Jak ujawnia się i działa prawo wartości u nas w warunkach obecnych, tj. w warunkach unarodowienia podstawowych środków produkcji, w warunkach socjalistycznego przemysłu i opartej na tym gospodarki planowej, przy równoczesnym istnieniu w rolnictwie wielkiej masy indywidualnych chłopskich gospodarstw drobnotowarowych?

Stosunki między tymi dwoma odmiennymi układami ekonomicznymi — między gospodarką

socjalistyczną i drobnotowarową — odbywają się na podstawie wymiany towarów, za pośrednictwem pieniędzy, rynku, kupna i sprzedaży, a więc z zachowaniem stosunków opartych na prawie wartości. Ale samo prawo wartości, wywierając jeszcze poważny wpływ w dziedzinie stosunków między wsią i miastem, przestało już jednak być regulatorem ogólnych stosunków ekonomiczno-społecznych. Bowiem te ogólne stosunki ekonomiczno-społeczne zmieniły się gruntownie w wyniku przejścia na własność społeczną podstawowych i kluczowych dla gospodarki narodowej środków produkcji. Uspołecznienie środków produkcji stwarza nowe — wprost przeciwstawne w stosunku do kapitalistycznych — warunki ekonomiczne. W nowych warunkach ekonomicznych muszą powstać nowe obiektywne prawa ekonomiczne. Poznanie tych nowych obiektywnych praw ekonomicznych, rządzących życiem społecznym w nowych warunkach, pozwala podporządkować gospodarkę narodową w poważnej mierze wpływom planu państwowego. To sprawia, że żywiłowo działające przedtem prawo wartości, któremu w produkcji kapitalistycznej towarzyszy prawo konkurencji i anarchii, zostało obecnie poważnie ograniczone. Ograniczone — to nie znaczy jednak usunięte.

Nowe warunki całego naszego życia społecznego wynikają z przezwyciężenia w drodze przeobrażeń rewolucyjnych podstawowego przeciwieństwa kapitalistycznego ustroju gospodarczego — przeciwieństwa między społecznym wytwarzaniem dóbr a prywatno - własnościowym sposobem ich przywłaszczania i podziału.

Co było podstawą ekonomiczną starego, obszar- niczo-kapitalistycznego ustroju społecznego? Prywatno-kapitalistyczna własność środków produkcji i zysk kapitalistyczny jako jedyny bodziec gospodarczy. Co doprowadziło system kapitalistyczny do bankructwa? Kryzys ogólny kapitalizmu jako nieunikniony wynik przeciwieństwa między społecznym sposobem wytwarzania dóbr a prywatno-kapitalistyczną formą ich przywłaszczania.

W naszym systemie gospodarczym czynnikiem decydującym o stałym i szybkim rozwoju całej gospodarki narodowej jest przemysł socjalistyczny, który stanowi własność ogólnonarodową, podobnie jak cała masa wytworzonych przezeń produktów. W związku z tym, podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu staje się zaspokajanie w coraz większym stopniu rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu. Temu celowi odpowiadają przede zadania planowego rozwoju gospodarki narodowej, zadania nieustannego wzrostu i udoskonalania produkcji socjalistycznej na bazie wyższej techniki.

Dwie zasadniczo przeciwstawne sobie formy własności środków produkcji: prywatno - kapitalistyczna i społeczno - państwowa — oto główne przeciwstawne sobie ekonomiczne warunki, będące źródłem odmiennie działających obiektywnych praw ekonomicznych, które decydują o różnicy między starym, kapitalistycznym i nowym ustrojem gospodarczym. W dziedzinie politycznej okre-

ślają tę różnicę dwie przeciwstawne formy władzy: dyktatura burżuazyjna i ustrój demokracji ludowej, stanowiący jedną z form dyktatury proletariatu.

W jakim kierunku działają prawa ekonomiczne, wyrastające z własności prywatnej środków produkcji? W kierunku rozdziału wytwórców, a w indywidualnej gospodarce chłopskiej w kierunku ich zupełnego rozproszenia. W gospodarce kapitalistycznej działają one w kierunku tworzenia się i zaostrzania nierozwiązalnych w ramach tego ustroju antagonizmów klasowych i zarazem ostrej walki konkurencyjnej między poszczególnymi grupami kapitalistów, rodzą tendencje do grabieży i wojen.

Natomiast prawa ekonomiczne, których źródłem jest własność społeczna i ogólnonarodowa działają nie w kierunku rozdziału i rozbicia społeczeństwa, lecz w kierunku jego zjednoczenia. Jednoczą one w procesie produkcji masy pracujące, które stanowią większość społeczeństwa. Sam proces produkcji jest zjednoczony na podstawie jednolitych planów gospodarczych, obejmujących wszystkie przedsiębiorstwa uspołecznione i całość unarodowionych środków i sił produkcyjnych. Państwowa gospodarka państwowa oddziaływała również w poważnym stopniu na inne układy gospodarcze, określając ogólne warunki spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Jakie są na obecnym etapie główne zadania naszego planowania gospodarczego? Jaka jest hierarchia zadań naszego planowania?

Jak wynika z przebogatego, wieloletniego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim zadaniem naszego planowania jest, po pierwsze, taki rozwój gospodarki socjalistycznej, który by zapewnił jej samodzielność wobec świata kapitalistycznego, wobec penetracji imperialistycznej, samodzielność, która jest warunkiem suwerenności politycznej — tego strzec musimy jak źrenicy oka. Pod żadnym pozorem nie wolno nam dopuścić, aby nasza gospodarka stała się dodatkiem do systemu kapitalistycznego, terenem jego eksploatacji i niechybnego coraz większego odeń uzależnienia.

Przykłady takiej nędznej ewolucji w obecnym okresie możemy obserwować w wyniku realizacji tzw. „planu Marshalla“, którego logicznym rozwinięciem był „pakt atlantycki“, tzw. „układ ogólny“ z Adenauerem i umowa w sprawie tzw. armii europejskiej — różne formy realizacji gospodarczego, politycznego i militarnego dyktatu amerykańskiego imperializmu w Europie zachodniej. Wszystkie te formy dyktatu amerykańskiego prowadzą do degradacji gospodarczej podległych mu krajów, do przekreślenia ich suwerenności państwowej — jak to widzimy na haniebnym przykładzie zdrady i zaprzeczenia Jugosławii, uginającej się pod obuchem titowsko-faszystowskiej dyktatury, jak to widzimy na przykładzie rządów francuskich coraz bardziej nasiąkających faszyzmem, jak to widzimy na przykładzie Włoch, Belgii i innych krajów.

Tej katastrofalnej degradacji i utraty niepodległości myśmy uniknęli dzięki władzy ludowej, dzięki likwidacji klasy obszarników i wielkich kapitalistów oraz konsekwentnemu ograniczeniu średnich i drobnych kapitalistów w mieście i na wsi, dzięki wierności zasadom marksizmu-leninizmu, dzięki polityce uprzemysłowienia kraju, dzięki olbrzymiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki stosunkom nowego typu, które ukształtowały się między krajami socjalizmu i demokracji ludowej, stosunkom opartym na braterskiej pomocy, równouprawnieniu i poszanowaniu suwerenności państwowej, na sojuszu zabezpieczającym przed napaścią odbudowywanego przez imperializm amerykański neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Troska o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej wobec wszelkich zakusów imperialistycznych, troska o nasze bezpieczeństwo i obronność, o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju, nadal pozostaje naczelnym zadaniem naszej polityki. Realizujemy tę politykę poprzez szybkie tempo naszego uprzemysłowienia, przede wszystkim przez rozwój przemysłu ciężkiego, maszynowego i obronnego, poprzez dalszy rozwój naszego rolnictwa, przede wszystkim jego sektora socjalistycznego, poprzez dalsze umocnianie naszego państwa ludowego. Takie jest pierwsze, naczelne zadanie naszego planowania gospodarczego.

Drugie zadanie sprowadza się do tego, aby osiągnąć u nas niepodzielne panowanie gospodarki socjalistycznej, ograniczać i wypierać elementy kapitalistyczne, zmierzając do ich pełnego wyeliminowania, zasypywać wszystkie źródła, skąd kapitalizm może czerpać soki, nie dopuszczając, aby odrastały jego macki. W zakresie rolnictwa chodzi więc o to, aby cierpliwie i wytrwale, rozważnie, ale nieugięcie przekształcać gospodarke drobnotowarową w gospodarke socjalistyczną poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy taki okres w życiu naszej partii, kiedy pod naporem wrogich sił klasowych i ich ideologii elementy kapitulanko-opportunistyczne wystąpiły pod flagą gomułkowszczyzny przeciw linii naszej partii, przeciw zasadom marksizmu-leninizmu, w imię wieczeniowania gospodarki drobnotowarowej, w obronie kułactwa, zmierzając nieuchronnie do restauracji kapitalizmu w Polsce, do zaprzepaszczenia wszystkich zdobyczy klasy robotniczej.

Gomułkowszczyzna została u nas zdemaskowana i rozgromiona — było to wyrazem hartu i siły ideowej naszej partii. Niemniej jednak czujnie i wytrwale walczyć należy nadal przeciwko wszelkim przejawom oportunizmu, które są wynikiem nacisku kułackiego, nacisku kułackiej ideologii na nasze szeregi.

A więc drugie zadanie naszego planowania sprowadza się do tego, aby w walce „kto kogo“, między rosnącą i potężniejącą gospodarką socjalistyczną a atakującymi nas ze swych okopów elementami kapitalistycznymi, zapewnić niepodzielne zwycięstwo socjalizmu.

Trzecim zadaniem naszego planowania jest ustalanie właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej. Należy zdawać sobie sprawę, że szczególnie w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu ustalanie proporcji rozwoju gospodarczego musi mieć w pierwszym rzędzie na celu realizację poprzednich dwóch zadań tak długo, jak długo istnieje zagrożenie ze strony imperializmu, tak długo, jak długo istnieją wrogie klasy i zagrożenie z ich strony.

O wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie między miastem i wsią

Po obaleniu ustroju kapitalistycznego w Polsce zaczęło u nas na miejscu kapitalistycznego prawa konkurencji i anarchii działać w uspołecznionym sektorze naszej gospodarki prawo planowe, proporcjonalnego rozwoju, odpowiadającego rosnącym potrzebom społecznym, prawo, które — jak uczy towarzysz Stalin — wymaga, aby wszystkie dziedziny gospodarki rozwijały się w ramach wzajemnej współzależności.

Niemniej jednak nie możemy zamykać oczu na fakt, że w rolnictwie mamy: 1) produkcję socjalistyczną o rosnącym szybko, ale jeszcze nie dość wielkim ciężarze gatunkowym, 2) produkcję drobnotowarową o dominującym wciąż ciężarze gatunkowym i 3) produkcję kułacko-kapitalistyczną o dość znacznym jeszcze ciężarze gatunkowym.

Mówiliśmy już, że stosunki między wsią i miastem, jako stosunki między dwoma odmiennymi ekonomicznie układami gospodarczymi podlegają jeszcze w poważnym stopniu prawom ekonomiki towarowej, ograniczanym przez coraz głębsze oddziaływanie na drobnotowarowy układ gospodarczy nowych praw i warunków ekonomicznych, których odpowiednikiem jest planowanie socjalistyczne. Te prawa ekonomiki towarowej oddziałują jeszcze w poważnej mierze na wymianę między miastem a wsią. Przy ustalaniu proporcji w naszym planowaniu powinniśmy więc badać i poznawać coraz głębiej prawa rządzące gospodarką socjalistyczną i coraz lepiej, coraz sprawniej zbliżać się do ich wymogów.

Jednym ze źródeł trudności, które obecnie przeżywamy i które możemy i będziemy skutecznie pokonywać jest — jak wiadomo — **nadmierna** dysproporcja między tempem rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa stanowi objaw tym bardziej niebezpieczny i groźący ciężkimi zakłóceniami w ogólnej gospodarce narodowej, że jest to właśnie dysproporcja wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę powiązań między różnymi układami gospodarczymi — między układem socjalistycznym a drobnotowarowym — wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem.

Dopuszczając do nadmiernej dysproporcji między wzrostem produkcji rolnej i wzrostem zapo-

trzebowania na produkty rolne, nie tylko stwarzamy niebezpieczne wyrwy w planowaniu gospodarczym, ale również osłabiamy regulującą rolę państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem. A do czego prowadzi osłabienie regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem? Do wzmocnienia elementów żywiowości, anarchii wolnorynkowej, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarcza między klasą robotniczą i chłopstwem, będąca podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmocniać i rozwijać tylko w warunkach ograniczania elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmocniania tych elementów.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywniać się, wykorzystując właśnie wszelkie szczeliny powstające przez zakłócenia niezrównowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej. A takie szczeliny powstają szczególnie licznie, gdy regulująca rola państwa ulega osłabieniu z tych czy innych przyczyn.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa pogłębiona na jesieni ubiegłego roku na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej podaży artykułów rolnych zaostrzyła trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen wolnorynkowych na artykuły rolne, potęgowanego jeszcze przez rozwydrzoną spekulację i wrogą plotkę, nastąpił znaczny wzrost dochodów zamożniejszych chłopów kosztem uszczuplenia dochodów klasy robotniczej. Zamiast więc tego, aby w słusznym i uzasadnionym zakresie wieś, szczególnie zainteresowana w uprzemysłowieniu kraju, również przyczyniała się do akumulacji socjalistycznej — zaznaczył się proces odwrotny: przepompowywanie części dochodów klasy robotniczej do wsi, gdzie dochody te głównie zasilały kułaków i zamożniejszych średniaków, dysponujących największymi nadwyżkami towarowymi, część zaś osiadła w kieszeniach kapitalistów miejskich, którzy znów się ożywili i zaczęli obrastać w tłuszcz.

Kułacy żerowali przy tym na chwiejności średniaka i wywołując gorączkę spekulacyjną usiłowali zarazić go tą gorączką. Te właśnie manewry kułactwa w ostatecznym rachunku spowodowały pewne, sprzeczne z całym sensem naszej polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego, skrzywienie w podziale dochodu narodowego na niekorzyść klasy robotniczej, ze szkodą dla państwa ludowego.

Skłoniło to partię do szeregu kroków — jak częściowa reglamentacja i wprowadzenie cen komercyjnych. Przystąpiono też do rozbudowy dostaw obowiązkowych. Jednocześnie rozszerzona została wydatnie kontraktacja i usprawniona sieć handlowa. Wszystko to zmierza do wyrównania nieprawidłowości powstałych w obrocie towarowym między miastem i wsią.

Tą troską będziemy się nadal kierowali dochowując wierności zasadzie wzmocniania kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, zasadzie wzmocniania pozycji klasy robotniczej w walce z elementami kapitalistycznymi.

Jest naszym obowiązkiem łagodzić i usuwać wszelkie zakłócenia gospodarcze, które dają się we znaki klasie robotniczej, chodzi jednak o to, aby leczyć nie tylko objawy, lecz również przyczyny tych zakłóceń.

Chodzi o to, aby docierać do sedna, aby usuwać źródła tych dolegliwości, aby usuwać przyczyny wybuchającej raz po raz gorączki spekulacyjnej. Chodzi więc o to, aby mocniej podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne, które, pragnąc odzyskać swe utracone pozycje, atakują zaciekle naszą gospodarkę socjalistyczną, bijąc szczególnie ostro w handel państwowy. Chodzi też o to, aby zaktywizować chłopów mało- i średniorolnych w walce z kułackim wyzyskiem, aby pogłębić izolację kułactwa. Chodzi o to — i tego nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu — aby mobilizować równocześnie wszystkie rezerwy, które tkwią przeciw w naszej gospodarce drobnotwarowej, w indywidualnych gospodarstwach chłopów mało- i średniorolnych.

Mobilizacja tych rezerw poprzez wzrost plonów z hektara i przyrost hodowli może dość znacznie zwiększyć naszą produkcję rolną i — choć nie jest w stanie dać pełnego rozwiązania naszych trudności — potrafi niewątpliwie złagodzić nadmierną dysproporcję i przyczynić się do długofalowego rozwiązania tego zagadnienia na drodze współdziałania wsi.

Realizować budownictwo socjalistyczne nie tylko w mieście, ale również na wsi

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że walka o wzrost produkcji rolnej, o wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie towarowej między miastem a wsią, walka o coraz ściślejsze włączanie rolnictwa do planu gospodarczego, do gospodarki socjalistycznej — toczy się na gruncie istniejących przeciwieństw, które wynikają ze współistnienia różnorodnych ekonomicznych układów gospodarczych.

Toteż rzeczą zasadniczą, która decyduje również o słusznej polityce partyjnej, staje się umiejętność i konieczność rozróżniania między dwiema kategoriami tych przeciwieństw.

Jedna z nich — to przeciwieństwa nieantagonistyczne, przeciwieństwa wynikające z zasadniczo odmiennych warunków produkcji i warunków pracy — są to przeciwieństwa między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego, wyrażające się np. w zagadnieniach podatków, cen itp. Przeciwieństwa te znajdują rozwiązanie w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wśród chłopów mało- i średniorolnych na podstawie ich własnego doświadczenia z okresu kapitalistycznego oraz 8 lat demokracji ludowej

pogłębia się coraz bardziej świadomość, że przy kapitalizmie „miasto pożera wieś“, skazuje ją na nędzę bez wyjścia, natomiast w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego klasa robotnicza pomaga chłopstwu pracującemu nie tylko podnosić jego poziom życiowy, ale i przejść do innych, wielokrotnie wyższych, wydatniejszych form gospodarowania, które są rękomią rosnącego dobrobytu.

Mówiąc o przeciwieństwach tego typu towarzyszył Stalin wyjaśniał w roku 1925:

„A zatem, mamy, po pierwsze, jedność interesów proletariatu i chłopstwa w sprawach zasadniczych, ich wspólne zainteresowanie w triumfie socjalistycznej drogi rozwoju gospodarki narodowej. Stąd sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Mamy, po drugie, sprzeczności interesów klasy robotniczej i chłopstwa w sprawach bieżących. Stąd walka wewnątrz tego sojuszu, walka, nad którą pod względem swego ciężaru gatunkowego góruje jedność interesów, i która musi zniknąć w przyszłości, kiedy robotnicy i chłopcy przestaną być klasami, kiedy przekształcą się w pracujących ludzi bezklasowego społeczeństwa. Mamy po trzecie, środki i drogi do rozwiązania tych sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem w ramach zachowania i umocnienia sojuszu robotników i chłopów, w interesie obu sojuszników“.

(J. Stalin, Dzieła, t. VII, str. 179).

Jeszcze konkretniejszą perspektywę likwidacji tych przeciwieństw kreśli towarzyszył Stalin w 1928 roku:

„Istotnie: jeśli kolchozy i sowchozy będą się rozwijać w tempie przyspieszonym; jeśli w wyniku bezpośredniej pomocy udzielanej drobnym chłopom i średniakom urodzajność ich gospodarstw będzie wzrastać, a spółdzielczość będzie ogarniać coraz szersze masy chłopstwa; jeśli państwo otrzyma nowe setki milionów pudów zboża towarowego, niezbędnego dla manewrowania; jeśli w rezultacie podjęcia tych i tym podobnych posunięć kułactwo zostanie okiełznane i stopniowo pokonane — to czy nie jest rzeczą jasną, że przeciwieństwa między klasą robotniczą a chłopstwem wewnątrz sojuszu robotników i chłopów będą się w tych warunkach coraz bardziej zacieśniać, potrzeba stosowania środków nadzwyczajnych przy skupie zboża będzie zanikać, szerokie masy chłopstwa będą coraz bardziej ciężać ku kolektywnym formom gospodarki, a walka o zwyciężenie elementów kapitalistycznych na wsi będzie stawać się coraz bardziej masowa i zorganizowana“.

(J. Stalin, Dzieła, t. XI, str. 104 — 105).

Inny zgoła charakter mają przeciwieństwa między klasą robotniczą a kułactwem, przeciwieństwa typu antagonistycznego. Przeciwieństwa te rozwijają się w ogniu walki klasowej rozpętywanej przez kułactwo, przy czym na obecnym etapie klasa robotnicza realizuje twardo politykę ograniczania kułactwa. Rzecz jasna, że te elementy kułackie, które przeciwstawiają się polityce państwa, uchylają się od płacenia podatków i wykonywania obowiązkowych dostaw, spotykają się i będą się spotykać ze słusznymi, przewidzianymi przez

prawo represjami. Ale byłoby wysoce szkodliwe uważać, że gospodarstwa kułackie wyjęte są spod prawa. Prowadzimy konsekwentnie w stosunku do kułactwa politykę ograniczania i wypierania, a wszelkie dalej idące sekciarskie poczynania muszą być napiętnowane jako szkodliwe awanturnictwo.

I tu właśnie, w zakresie tych antagonistycznych przeciwieństw uwidacznia się w całej pełni problem: „kto kogo“, problem walki z elementami kapitalistycznymi, które usiłują przeszkodzić urzeczywistnieniu naszych planów uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego.

W tych warunkach zagadnienie „kto kogo“ wymaga od klasy robotniczej prowadzenia walki zarówno na froncie gospodarczym jak i na froncie politycznym, w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakiem, walki o izolację kułaka i wyparcie elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście z ich pozycji. Taka była i jest trwała podstawa sojuszu robotniczo - chłopskiego, a zarazem podstawa walki o wzmocnienie spójni gospodarczej między wsią i miastem pod kierownictwem i hegemonią klasy robotniczej.

„Obecnie — mówił Lenin — proletariat ma w swych rękach władzę i kieruje nią. Kieruje chłopstwem. Cóż to znaczy kierować chłopstwem? Znaczy to, po pierwsze, prowadzić kurs na zniesienie klas, a nie na drobnego wytwórcę. Gdybyśmy zбочyli z tej zasadniczej i podstawowej linii, przestalibyśmy być socjalistami“.

(W. Lenin, Dzieła, t. XXXII, str. 396, wyd. 4 ros.).

Celem zasadniczym i ostatecznym naszej walki politycznej i gospodarczej przeciwko elementom kapitalistycznym na wsi i w mieście, walki, którą rozwijać powinniśmy w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — jest zniesienie klas, zniesienie wszelkiego wyzysku mas pracujących miast i wsi. Jedyną drogą, która do tego prowadzi, jest realizowanie budownictwa socjalistycznego nie tylko w mieście, ale również na wsi.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominają się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecne zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu“.

(J. Stalin, Dzieła, t. VII, str. 128).

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

Wzmocnić aktywność i poczucie kierowniczej roli klasy robotniczej

Realizacja tych zadań wymaga coraz większej aktywności i rosnącej świadomości klasy robotniczej, rosnącego poczucia odpowiedzialności za całość naszej gospodarki i naszego państwa, rosnącego poczucia kierowniczej roli klasy robotniczej.

Podnosząc stopę życiową mas pracujących musimy równocześnie budzić w nich świadomość konieczności ofiar dla wspólnej sprawy, nie kierowania się wyłącznie doraźnymi korzyściami, lecz dalekowzrocznością w budowaniu nowego życia, które powstaje z trudu i znoju tych mas, jest dziełem rąk ludzi pracujących i walczących pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii.

Pamiętając o hierarchii zadań, nie wolno nam szczerzyć się, aby polepszać sytuację klasy robotniczej, aby troszczyć się o biedotę chłopską, o chłopów mało- i średniorolnych, aby czujnie stać na straży sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej w nim roli klasy robotniczej, aby z całą ostrością przeciwstawiać się próbom wypaczenia idei tego sojuszu czy to ze szkodą dla klasy robotniczej, czy to ze szkodą dla chłopów mało- i średniorolnych.

A zatem:

- a) Ażeby usunąć nadmierne pozostawanie rolnictwa w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej, należy:
 1. maksymalnie wykorzystać wszelkie istniejące możliwości przyspieszenia tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej;
 2. sprząć silniej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysłu — na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, w maszyny rolnicze, nawozy i inne środki niezbędne dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa;
 3. wzmocnić wysiłki w kierunku stopniowej przebudowy drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką uspołecznioną gospodarkę zespołową, pozwalającą wykorzystać zdobycze nauki i techniki dla podniesienia poziomu wydajności pracy i wysokości plonów z gospodarki chłopskiej;
- b) Ażeby zabezpieczyć i wzmocnić spójnię gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo-chłopski jako fundament demokracji ludowej — należy:
 1. rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miasta, usiłującym zrywać spójnię gospodarczą i podważać sojusz robotniczo-chłopski w drodze podbijania cen na produkty rolne, w drodze uchylania się kułaków i ich zauszników od świadczeń i obowiązków względem państwa, w drodze rozpalania spekulacji i anarchii w obrotach wolnorynkowych;
 2. rozszerzać masową kontraktację płodów rolnych i produktów hodowli przez państwo —

jako formę wypierania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią a miastem i formę umacniania spójni gospodarczej;

3. powiększyć i usprawnić sieć państwowych i spółdzielczych placówek w dziedzinie skupu produktów rolnych oraz ulepszać zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe; uaktywnić chłopski samorząd spółdzielczy w GS-ach, oczyścić aparat placówek obsługujących wieś z elementów kułackich i deprawowanych;
4. poprowadzić energiczną i ostrą walkę z klikowością, kumoterstwem i biurokracizmem we wszystkich ogniach władzy państwowej na wsi;
5. zmobilizować wysiłek całej partii w kierunku wzmocnienia pracy polityczno-masowej na wsi, rozbudowy organizacji partyjnej na wsi i podniesienia poziomu kierowania przez partię sprawami wsi w ogóle, a sprawami wzmocnienia kadr działaczy wiejskich w szczególności

W ten sposób, poprzez wzmocnienie roli kierowniczej, aktywności i bojowości partii na wsi, poprzez podniesienie regulującej roli państwa w dziedzinie spójni gospodarczej między wsią i miastem, poprzez rozwijanie walki politycznej i gospodarczej z wyzyskiem i spekulacją, z kułactwem i sprzymierzonymi z nim elementami kapitalistycznymi — realizować będziemy sojusz robotniczo-chłopski zgodnie z wytycznymi Lenina i Stalina, to znaczy trzymając się twardo kursu na zniesienie klas.

Czy istnieją realne możliwości przyspieszenia rozwoju produkcji rolnej, poważnego wzrostu tej produkcji?

O rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych, POM-ów i PGR-ów

Nie ma dwóch zdań, że możliwości takie istnieją i że były one dotąd zbyt słabo przez nas wykorzystywane.

Udział sektora socjalistycznego w ogólnej wartości produkcji całego rolnictwa wynosił w 1949 r. zaledwie 6 proc., w 1950 — 8 proc., w 1951 — 12 proc. i według planu na rok bieżący powinien wynieść 16 procent. Cyfry te wskazują na poważne możliwości rozwoju socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. W ciągu zaledwie trzech lat udział uspołecznionego sektora w ogólnej produkcji rolnictwa wzrasta z 6 proc. na 16 procent. Ale o tym, że wzrost ten może być znacznie większy, świadczy szereg danych faktycznych. Np. liczba spółdzielni produkcyjnych od połowy ubiegłego roku pozostawała mniej więcej na tym samym poziomie — około 3 tys., i dopiero na wiosnę br. zwiększyła się o około 300 nowych. W tym okresie nastąpiło dalsze wydatne wzmocnienie istniejących spółdzielni, ale w dziedzinie liczbowego rozwoju chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej zaznaczył się w drugiej połowie roku ubiegłego pewien zastój. Czym on się tłumaczy? Tłumaczy się on przestawieniem się organizacji partyjnych,

jeśli chodzi o pracę na wsi, na inne akcje i zaniechaniem wysiłków propagandowych i organizacyjnych na polu wzrostu spółdzielczości produkcyjnej.

Mieliśmy już natychmiast po wyzwoleniu państwowe gospodarstwa rolne, ale nie były one przedmiotem należytej troski, opieki i pracy polityczno-organizacyjnej oraz oddziaływania ze strony organizacji partyjnych. W wyniku naszych zaniechań, braku zainteresowania i czujności, usadowiło się w nich niemało byłych obszarników, wrogów ludu i sabotażystów. Również jeśli idzie o rozwój chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej wciąż jeszcze w działalności praktycznej naszych organizacji partyjnych pokutuje oportunistyczne niedoceniecie wagi tego zagadnienia. Owszem, w latach 1949 i 1950 mieliśmy poważny zryw w pracy na odcinku propagandy i pomocy organizacyjnej chłopom pracującym, którzy pragnęli przejść na drogę gospodarki zespołowej. Ale po tym akcyjnym zrywie zarówno instancje partyjne, jak i aktyw partyjny wykazywały wyraźny spadek zainteresowania zadaniami na tym polu pracy. Niektórym przeszkodziła jakoby uchwała Biura Politycznego w sprawie gryfickiej. Uchwała ta piętnowała samowolę i jaskrawe pogwałcenie naszej praworządności ludowej w akcji zeszłorocznego skupu zboża. W jaki sposób uchwała ta mogła przeszkodzić w pracy organizacyjnej i propagandowej na polu spółdzielczości chłopskiej — trudno zrozumieć, chyba, że była zupełnie opacznie zrozumiana. Chodzi o to, że w parze z likwidacją lewackich, awanturnych zaskoków nie zawsze szło przeciwdziałanie rosnącej agresywności i zuchwałstwu kułaków i ich zauszników, co mogło zwiększyć wahania wśród części średniaków w stosunku do spółdzielczości produkcyjnej.

Tajemnica osłabienia tempa ruchu uspołdzielczenia wsi tkwi — jak się zdaje — w przekonaniu niektórych towarzyszy, że rozwój spółdzielczości chłopskiej może się odbywać albo samorzutnie, albo pod naporem środków administracyjnych, nacisku z góry. A tymczasem KC nie chce się zgodzić ani na środki administracyjne nacisku, ani też nie chce czekać cierpliwie na procesy samorzutne, nie chce tolerować żywiolowości w jakiejkolwiek dziedzinie zadań partyjnych.

Istotnie, najwyższy czas, aby partia odrzuciła i potępiła jak najkategoryczniej zarówno szkodliwe sekciarstwo, jak i oportunistyczne niedoceniecie i lekceważenie, nie w słowach, lecz w czynach, tak decydującej i zasadniczej sprawy jak rozwój i umacnianie socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie. Najwyższy czas, aby zerwać z traktowaniem zadań i pracy w dziedzinie spółdzielczości chłopskiej w ogóle, a spółdzielczości produkcyjnej w szczególności, jako jednej z wielu akcji, która się w pewnym momencie rozpala jak fajerwerk i gaśnie.

Chodzi nie o jednorazową akcję, ale o najpoważniejsze i zarazem najtrudniejsze zadanie o zasadniczym znaczeniu — o socjalistyczną przebudowę wsi jako podstawowy warunek rozwoju kraju w kierunku socjalizmu. Budując socjalizm, nie

wolno odrywać miasta od wsi, przemysłu od rolnictwa, klasy robotniczej od chłopstwa, zadań partyjnych w mieście od zadań partyjnych na wsi. Zadania te są najściślej ze sobą związane. Nasz socjalistyczny, unarodowiony, przemysł rozwija się w tempie niezwykle szybkim i tak być powinno. Nie wolno osłabiać tego tempa, gdyż równałoby się to osłabieniu tempa rozwoju całej gospodarki narodowej, w której przemysł zajmuje miejsce przodujące. Towarzysz Stalin mówi:

„...powinniśmy rozbudowywać przemysł nie odrywając go od jego bazy.

Przemysł nasz jest decydującym czynnikiem przewodnim w całym systemie naszej gospodarki narodowej, ciągnie on za sobą i posuwa naprzód całą naszą gospodarkę narodową, wraz z rolnictwem. Przekształca on całą naszą gospodarkę narodową na swój obraz i podobieństwo, prowadzi za sobą rolnictwo, wciągając chłopstwo poprzez spółdzielczość w łożysko budownictwa socjalistycznego. Ale przemysł nasz tylko wówczas może godnie wykonać swoją kierowniczą i przekształcającą rolę, jeśli się nie oderwie od rolnictwa...”

(J. Stalin, Dzieła, t. VIII, str. 140 — 141).

Zadaniem przemysłu w stosunku do rolnictwa jest według określenia towarzysza Stalina „uprzemysłowienie rolnictwa, tzn. wniesienie do rozproszkowanej dziś, drobnotowarowej, indywidualnej gospodarki chłopskiej nowej techniki, nowych środków produkcji, nowych metod uprawy, nowej organizacji pracy — bez porównania bardziej wydajnych i korzystniejszych zarówno dla samego chłopca jak i dla całej gospodarki narodowej. Dopóki gospodarstwo chłopskie pozostaje zacofane i rozdrobnione, dopóty jest ono polem dla wyzysku kułackiego w postaci jawnych lub ukrytych form bezpośredniego wyzysku biedoty chłopskiej (odrobki, dzierżawy, pożyczki lichwiarskie w naturze itp.), jak i w postaci spekulacji towarowej elementów kapitalistycznych wsi i miasta”.

„Jakież jest wyjście dla rolnictwa?” — zapytuje towarzysz Stalin i odpowiada:

„Wyjście polega na stopniowym, lecz nieprzerwanym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadzkiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa”.

(J. Stalin, Dzieła, t. X, str. 302 — 303).

Przytaczam tę cytate, aby się wczuli w każde jej słowo ci zwłaszcza towarzysze, którzy hołdują jeszcze metodom akcyjności, nacisku lub samorzutności w zagadnieniu socjalistycznej przebudowy rozdrobnionej gospodarki chłopskiej. Chodzi nie o akcję, ale o „stopniowe, lecz nieprzerwane jednoczenie”, „nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania”, „przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa”. Oto na czym polega nasze zadanie.

Czy mamy możliwość posługiwać się poglądowymi i przekonywającymi przykładami w realizacji tego zadania? Mamy taką możliwość. Mamy dziś setki, a nawet tysiące wymownych przykładów spółdzielczej gospodarki chłopskiej, która już po roku dała członkom spółdzielni poważne zwiększenie plonów. Tak więc już w roku 1950 średni plon z ha wszystkich 660 spółdzielni, które w tym roku prowadziły gospodarke zespołową, wyniósł dla czterech zbóż 14,7 kwintala, podczas gdy przeciętny plon w gospodarstwach indywidualnych wynosił 12,3 kwintala. Spółdzielnie więc przeciętnie otrzymują prawie o 2 i pół kwintala z hektara większy urodzaj, niż gospodarstwa indywidualne. Mieliśmy jednak w roku ubiegłym wiele spółdzielni (około 10 procent ogólnej ich liczby), które zebrały plony powyżej 20 kwintali z ha, a blisko 40 procent zebrało powyżej 15 kwintali z ha. Niestety jest też jeszcze sporo spółdzielni, które prowadzą złą gospodarke i uzyskały gorsze plony.

Spśród zarejestrowanych na 1 czerwca br. 3359 spółdzielni produkcyjnych połowa przypada na 4 województwa: wrocławskie, szczecińskie, poznańskie i koszalińskie. Jeśli uwzględnić jeszcze województwa bydgoskie i opolskie, to wypada dwie trzecie spółdzielni na jedną trzecią województw, czyli ruch rozwija się nierównomiernie. Najlepsze wyniki mają województwa: katowickie, kieleckie, krakowskie, białostockie i zielonogórskie, w których liczba spółdzielni wynosi od 42 do 91. Największy rozmach organizacyjny przejawia woj. wrocławskie, w którym skupia się jedna piąta ogólnej liczby spółdzielni.

Oczywiście, pomoc i troska organizacji partyjnych nie może ograniczać się do założenia spółdzielni, jest to tylko wstępna część zadania. Najważniejszą sprawą jest zapewnienie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę polityczno - masową wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarke zespołową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zespołowej, jej przewagę nad gospodarke rozproszoną, jej wielkie korzyści dla zrzeszonych.

Decydującym czynnikiem dla rozwoju gospodarki uspołecznionej w rolnictwie winny stać się państwowe ośrodki maszynowe, których liczba na 1.IV. br. wynosiła 283 i powinna wzrosnąć do 335 w końcu roku. Przemysł nasz powinien postawić przed sobą zadanie, aby dawać rolnictwu coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych wyższego typu. Liczba traktorów w całym rolnictwie, w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, osiągnęła już 35 tysięcy. Jest to już poważna baza techniczna, która może i powinna szybko wzrastać. Od właściwej organizacji pracy POM-ów zależy w znacznym stopniu tempo rozszerzania się chłopskiej gospodarki uspołecznionej. Ale i pracą POM-ów nasze terenowe instancje partyjne wciąż za mało się interesują i nie udzielają im należytej pomocy. Wy-

działy polityczne w wielu POM-ach zamiast zajmować się pracą wśród chłopów ograniczały się do własnego ciasnego środowiska, wypaczając swe rzeczywiste zadania. Sekciarskie tendencje ujawniają się natomiast w forsowaniu od razu spółdzielni najwyższego typu z pominięciem form najprostszych, często wbrew woli poważnej części członków spółdzielni. A tymczasem POM-y nie wykorzystują swych szerokich możliwości. Mogłyby np. zawierać umowy z gromadą czy częścią gromady jeszcze nie zrzeszoną i poprzez tę umowę stwarzać najprostszą formę zbiorowego porozumienia produkcyjnego chłopów, wychowywać ich w kierunku stopniowego zrozumienia korzyści współdziałania gospodarczego, zbiorowego wykorzystywania nowej techniki, lepszych narzędzi, wyższych i bardziej wydajnych metod uprawy. Mamy dziś takie POM-y, które potrafiły osiągnąć poważne wyniki już w pierwszym okresie swej działalności dzięki temu, że umiejętnie i zgodnie z wytycznymi partii potrafiły nawiązać bliską więź z podstawową masą chłopstwa pracującego, pozyskać jej zaufanie.

Komitety partyjne wszystkich szczebli muszą jak najszybciej dokonać zmiany swego stosunku nie tylko do sprawy kierowania pracą POM-ów, ale również pracą państwowych gospodarstw rolnych. Nie podobna tolerować dłużej tego stanu, że wielkie, wyposażone w najnowszy sprzęt techniczny ośrodki gospodarki socjalistycznej w rolnictwie pozostają bardzo często w największym zaniedbaniu w zakresie pracy politycznej, w zakresie opieki i kontroli partyjnej. Tak jest, niestety, dotychczas w stosunku bodaj do większości PGR-ów. Uchwała Biura Politycznego z maja br. stwierdza, że komitety partyjne nie doceniają ani wagi PGR-ów jako ośrodków promieniowania socjalizmu na wieś, ani znaczenia PGR-ów i ich zadań w gospodarce ogólnonarodowej. Brak jest zarówno w instancjach partyjnych, jak i wśród aktywu mającego styczność z PGR-ami poczucia odpowiedzialności przed partią i klasą robotniczą za ten tak doniosły dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa odcinek pracy.

O olbrzymim znaczeniu zarówno gospodarczym jak i wychowawczym wielkich gospodarstw socjalistycznych w rolnictwie świadczą wyniki pracy tych przodujących PGR-ów, które znalazły się pod właściwym kierownictwem oddanych partii i władzy ludowej kadr i zespołów robotniczych. Wzorowe zespoły PGR-owskie potrafiły osiągnąć rekordowe plony dzięki ofiarnemu wysiłkowi swych załóg, dzięki rozwojowi socjalistycznego współzawodnictwa, dzięki umiejętnemu kierownictwu, dzięki organizacji kontroli, która jest podstawowym i nieodzownym warunkiem socjalistycznej gospodarki. Dowiodły one, że przy wielkiej nowoczesnej uprawie, przy użyciu nowoczesnej techniki można w rolnictwie osiągnąć urodzaje nawet trzykrotnie wyższe od przeciętnych. Jest u nas wiele PGR-ów osiągających takie wyniki na wielkiej powierzchni gruntów i mogących się poszczycić podobnymi osiągnięciami w hodowli. Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie PGR-y do poziomu

przodujących, mielibyśmy w PGR-ach potężną socjalistyczną bazę produkcyjną, zapewniającą państwu znaczne zasoby produktów rolnych, dającą wzór nowoczesnej gospodarki rolnej milionom chłopów pracujących, zachęcającą ich do wejścia na tor wielkiej gospodarki zespołowej, pomagającą w przyspieszeniu socjalistycznej przebudowy wsi. Co należy robić, aby to osiągnąć?

1) otoczyć opieką, rozbudować, uaktywnić organizacje partyjne w PGR-ach, w POM-ach i w spółdzielniach produkcyjnych, podnieść na wyższy poziom ich pracę polityczno-masową wzmocnić je dobranymi, wypróbowanymi, ofiarnymi, bojowymi kadrami spośród robotników przemysłowych, oczyścić jak najspieszniej z elementów przypadkowych i zdeprawowanych, będących częstokroć transmisją wrogich wpływów ideologicznych;

2) zabezpieczyć systematyczne kierownictwo instancji partyjnych nad kontrolą wykonania planów produkcyjnych PGR-ów, nad doborem, szkoleniem i wychowywaniem partyjno-politycznym i ideologicznym kadr administracyjnych i technicznych; unikać przy tym metod komenderowania i zastępowania właściwych organów administracyjnych w PGR-ach, stosowanych często obecnie;

3) uaktywnić i ubojowić pracę związku zawodowego oraz organizacji młodzieżowych i kobiecych PGR w kierunku walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy, rozwinięć współzawodnictwo socjalistyczne, usprawnić organizację pracy, realizując zasadę odpowiedzialności poszczególnych ogniw i brygad, zmobilizować najbardziej uświadomione, ofiarne, proletariackie i bojowe części załóg robotniczych do wyteżonej pracy nad budzeniem wśród 300-tysięcznej rzeszy pracowników PGR-ów postawy bojowej, świadomości i ambicji, aby załogi PGR-ów stały się niezawodnymi bastionami w walce o socjalizm, podobnie, jak załogi robotnicze zakładów przemysłowych;

4) przeprowadzić w oparciu o aktywny partyjny i przodującą część załóg robotniczych jak najostrzejszą i bezwzględną walkę z marnotrawstwem, rozrzutnością i rabunkiem mienia społecznego, z brakiem kontroli i ścisłego rozrachunku gospodarczego, z próbami pasożytowania klik kumoterskich na własności społecznej z wszelkimi formami szkodnictwa i karygodnego obchodzenia się z maszynami i sprzętem państwowym, tępić kategorycznie wszelką tolerancję względem tych zjawisk, traktując ją jako przestępstwo wobec państwa i narodu;

5) przystąpić niezwłocznie do oczyszczenia PGR-ów ze złodziei, szkodników, sabotażystów i rabusiów mienia społecznego, jak również usuwać złośliwych bumelantów, pijaków i naruszcicieli socjalistycznej dyscypliny pracy — jako elementy obce i wrogie, będące głównym czynnikiem rozkładu, przy pomocy którego wróg klasowy usiłuje dezorganizować i osłabiać pracę PGR-ów, jako jednego z najważniejszych ogniw socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Równocześnie zaś nie szczędzić wysiłków dla poprawienia warunków życia załóg robotniczych, otoczenia troskliwą opieką przodujących robotników, agronomów i dyrektorów, udzielania im najbardziej wydatnej, konkretnej pomocy w ich walce o wyższe plony, o wzrost hodowli, o lepszą gospodarkę PGR-ów.

O wzrost towarowości mała i średniorolnych gospodarstw chłopskich

Wzmacniając nasze wysiłki nad rozwojem, rozszerzeniem, usprawnieniem uspołecznionych form gospodarki w rolnictwie, nie możemy zapominać ani na chwilę, że centralnym problemem spójni gospodarczej między wsią i miastem jest dziś — i pozostanie jeszcze na czas długi — drobnotowarowe gospodarstwo indywidualne milionowych mas chłopskich. Kto tego nie rozumie, kto nie docenia roli drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w naszym życiu gospodarczym, ten nie rozumie i nie docenia podstawowego zagadnienia obecnego etapu naszego rozwoju, ten nie rozumie również centralnego zagadnienia naszej polityki na odcinku wsi, nie rozumie istoty, charakteru, treści społeczno - ekonomicznej sojuszu robotniczo - chłopskiego — fundamentu naszej władzy ludowej. Umocnianie sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — oto naczelne zadanie naszej polityki na wsi.

W praktyce niektórzy nasi aktywiści partyjni mają skłonność, być może nie zdając sobie dobrze z tego sprawy, do traktowania stosunków z chłopem pracującym w płaszczyźnie stosunków antagonistycznych, to jest takich stosunków, które są usprawiedliwione i słuszne tylko względem jednej warstwy na wsi, względem kułactwa. Kułactwo jako klasa jest ostatnią redutą kapitalizmu w naszym kraju, wrogiem władzy ludowej, a więc wrogiem nie tylko robotników i biedoty wiejskiej, ale i średniorolnego chłopstwa, wrogiem całego ludu pracującego. Władza ludowa przeszkadza mu w wysysaniu sił żywotnych z biedoty wiejskiej, ogranicza, wypiera kułactwo z jego dawnych pozycji gospodarczych w produkcji i obrocie, w oparciu o które kułak mógł oddziaływać i podporządkowywać sobie również i średniorolnych chłopów.

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że kułactwo i dziś jeszcze stanowi na wsi poważną siłę gospodarczą, rozporządza bowiem dużym inwentarzem i dużymi nadwyżkami towarowymi, z których ciągnie znaczne zyski. Wskutek tego kułak uprawia w najróżnorodniejszych formach wyzysk chłopstwa małego i średniorolnego, usiłuje zająć dominującą pozycję pośrednika-spekulanta w obrotach między miastem i wsią, uzależnić od siebie również średniaka.

Oto gdzie leży źródło antagonizmów klasowych, które klasa robotnicza budująca socjalizm rozwiązuje w oparciu o biedotę i umacniając sojusz z milionowymi masami chłopstwa średniorolnego.

Nie wolno nam też zapominać, że mimo polityki ograniczania kułactwa może ono w okresie przejściowym nawet rosnąć w liczbach absolutnych. Lenin i Stalin wielokrotnie wskazywali, że:

„...drobna produkcja stale, co dzień, co godzina, żywiolowo i w skali masowej rodzi kapitalizm i burżuazję“ (W. Lenin, Dzieła wybrane, t. II, str. 612).

Średniak, jak wiemy, stanowi dziś centralną figurę wsi, jego sytuacja materialna w warunkach władzy ludowej polepsza się stale. Kułactwo usiłuje średniaka, a zwłaszcza jego górne warstwy, przeciągnąć na swoją stronę, skłonić do sojuszu z elementami kapitalistycznymi. Natomiast klasa robotnicza wskazuje mu inną perspektywę — perspektywę rozwoju w powiązaniu, w jedności z całym narodem, który zerwał z kapitalizmem i kroczy nie wstecz do kapitalizmu a naprzód ku socjalizmowi, to znaczy ku ogólnemu dobrobytowi wszystkich ludzi pracujących zarówno na wsi jak w mieście. A rosnący dobrobyt narodu — jest dobrobytem niezawodnym i wszechstronnym, obejmującym zarówno wieś jak i miasto, zarówno byt materialny, jak i coraz szybszy rozwój kulturalny, nie tylko potrzeby osobiste człowieka, ale i potrzeby gospodarki i kultury ogólnonarodowej, potrzeby obrony ojczyzny i szybkiego wszechstronnego wzrostu jej sił, jej niezależności od krwiożerczego, zgniłego, nieludzkiego imperializmu. Taka jest treść istotna i taki jest sens obecnej walki klasowej, treść i sens sojuszu robotniczo-chłopskiego, treść i sens walki toczącej się w płaszczyźnie gospodarczej i płaszczyźnie politycznej, walki, którą na terenie wsi można by określić w skrócie: walka klasy robotniczej w oparciu o biedotę wiejską — o całkowite i trwałe przeciągnięcie średniaka na stronę klasy robotniczej, włączenie go wraz z całym ludem pracującym miast i wsi do budownictwa socjalizmu.

O świadomy współdziałanie chłopów pracujących w budownictwie socjalistycznym

Chłopstwo pracujące można przeciągnąć na stronę socjalizmu tylko poprzez rozumną politykę gospodarczą i braterski do niego stosunek, poprzez traktowanie go na każdym kroku jako sojusznika, a — co najważniejsze — poprzez wspólne z nim tępienie kułackiego wyzysku i oszustwa, poprzez zdecydowaną walkę z elementami spekulacyjnymi, z rozbitkami burżuazji, które usiłują grabić lub pasożytować na pracy, na wysiłku, na potrzebach i robotnika, i chłopca, i pracownika umysłowego.

Chodzi o to, aby rosła coraz szybciej towarowość socjalistycznej gospodarki rolnej, ale żeby też rosła towarowość mało- i średniorolnych gospodarstw chłopskich, abyśmy w coraz mniejszym stopniu byli zależni od towarowych nadwyżek kułactwa, wykorzystując je, rzecz jasna, w pełni w naszej gospodarce.

Chłopstwo pracujące należy przyciągać przez pomoc państwa w jego gospodarce — często prymitywnej, mało wydajnej, ulegającej wpływom żywiolowości, ale ważnej zarówno dla samego chłopstwa jak i dla gospodarki ogólnonarodowej, ponieważ stanowi ona jeszcze w Polsce trzymilionową, choć rozdrobnioną, masę gospodarstw.

Szczególną troską i opieką winniśmy otoczyć małorolnych i biedotę wiejską. Nie wykorzystuje-

my dotąd w dostatecznej mierze takich instrumentów naszej polityki, jak pomoc sąsiedzka, jak Gminne Ośrodki Maszynowe. Nie wypracowaliśmy dotąd w dostatecznej mierze specjalnych form opieki nad gospodarstwami chłopów małorolnych, którzy równocześnie pracują jako robotnicy w naszych fabrykach. Położenie materialne tych robotników i chłopów w jednej osobie znacznie się poprawiło, jesteśmy jednak zainteresowani również w tym, aby towarowość ich gospodarstw nie kurczyła się, lecz rosła. Powinny się znaleźć na to środki zaradcze w powiązaniu z kontraktacją, w oparciu o pomoc agrotechniczną, a także poprzez pracę wśród kobiet — gospodyń i członków rodzin tych małorolnych, którzy łączą pracę w przemyśle z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Inne znów formy pomocy i opieki należy zastosować wobec gospodarstw małorolnych w rejonach oddalonych od ośrodków przemysłowych, gdzie ojcowie rodzin gospodarują na swoim zagonie i mogliby przy naszej pomocy zwiększyć towarowość swych gospodarstw z pożytkiem dla siebie i dla państwa ludowego.

Z indywidualnej gospodarki chłopskiej utrzymuje się jeszcze dziś bezpośrednio prawie połowa ludności, a dostarcza ona reszcie ludności jeszcze 85 proc. potrzebnych jej produktów rolnych. Trzeba więc zrozumieć całą wagę ekonomiczną zagadnienia mieszcząca się w tych cyfrach, trzeba jasno zrozumieć zasady polityki partii w stosunku do chłopstwa, tępiąc lewackie awanturnictwo i kierując ogień przeciw oportunistycznemu uleganiu naciskowi kułactwa.

Niosąc rozumnie rozplanowaną i równie troskliwie realizowaną pomoc gospodarczą chłopstwu pracującemu, trzeba sobie zdawać sprawę, co osiągnęliśmy już, a więc co możemy i nadal osiągać drogą tej pomocy. Rzucę tylko parę przykładów:

Średnia wydajność plonów obliczona w ciągu przedwojennego 10-letnia (1928 — 1937) wynosiła dla 4-ch zbóż: w gospodarstwach do 50 ha — 11,1 kwintala z ha. Obecnie za okres 4 lat (1948 — 1951) średnie plony 4-ch zbóż wynosiły w gospodarstwach indywidualnych 12,6 kwintala z ha, a więc wzrosły w stosunku do okresu przedwojennego o 13,5 proc., co — uwzględniając warunki produkcji indywidualnego rolnictwa — należy uważać za wzrost bardzo poważny. Dane te dotyczą wszystkich gospodarstw z kułackimi włącznie. Wzrost wydajności z ha w gospodarstwach mało- i średniorolnych jest jeszcze wyższy.

Jest to wynik pomocy państwa dla chłopów w środkach produkcji (ziemia, maszyny i narzędzia pracy, inwentarz, nawozy sztuczne), w kredytach, kontraktacji, melioracji, elektryfikacji, a także w podnoszeniu wiedzy rolniczej (pomoc agronomiczna, weterynaryjna, nasienna) i ogólnej kultury wsi. Przy dalszej planowej pomocy państwa przy coraz szerszym wykorzystaniu przez chłopstwo pracujące nowej bazy technicznej, którą niosą na wieś POM-y, wydajność gospodarstw chłopskich ma wszelkie podstawy do dalszego wzrostu. A wzrost wydajności z ha to wzrost dobrobytu sa-

mych chłopów, polepszenie warunków zaopatrzenia całej ludności, przyspieszenie uprzemysłowienia kraju, to wzrost siły państwa i całego narodu, wzrost, którego pragnie cała Polska, a szczególnie chłopci, którzy są najbardziej zainteresowani w przejściu od swych starych i prymitywnych narzędzi, od starych uciążliwych i mało wydajnych metod pracy i gospodarowania — do nowej techniki, do nowych maszyn i narzędzi, do wysoko wydajnych sposobów gospodarowania — a tego bez uprzemysłowienia kraju żadną miarą osiągnąć nie można.

Główny ciężar uprzemysłowienia kraju dźwigała na sobie dotąd nasza ofiarna, bohaterska klasa robotnicza. Jeśli przez naszą umiejętną, bojową, aktywniejszą niż dotąd, wnikliwszą wobec potrzeb i trosk mas chłopskich, pracą na wsi bardziej jeszcze uaktywnimy wielomilionowe masy chłopskie i podniesiemy ich świadomy współdział w budownictwie socjalistycznym, to wzrosną jeszcze osiągnięcia nasze w uprzemysłowieniu kraju, przyspieszymy niewspółmiernie tempo wzrostu naszych sił produkcyjnych i obronnych, a więc i wzrostu dobrobytu, podnoszenie się poziomu materialnego i kulturalnego naszego narodu. Jeśli przez umiejętną, tzn. wolną od błędów, bardziej elastyczną, giętką, wnikliwą politykę gospodarczą na wszystkich odcinkach, a więc i w dziedzinie obrotu towarowego między wsią i miastem, odbierzemy elementom kapitalistycznym możliwość manewrowania, spekulacji, pośrednictwa, przechwytywania produktów masowego zapotrzebowania — to zmniejszymy poważnie w ten sposób trudności w zaopatrzeniu wzmocnimy regulującą rolę państwa i podniesiemy na wyższy poziom spójnię gospodarczą między wsią i miastem...

Biurokracyzm — to najniebezpieczniejsze wypaczenie

Dla partii naszej, która jako awangarda klasy robotniczej stała się dziś przodowniczką narodu na jego drodze do socjalizmu i która jest nie tylko wyrazicielką jego potrzeb, ale również wychowawcą, krzewicielem, natchnieniem jego uczuć patriotycznych i ogólnoludzkich — szczególne znaczenie posiadają dziś metody i formy kierowania codziennym wysiłkiem mas, codziennego powiązania z milionowymi masami bezpartyjnych robotników i chłopów. Jeśli z tego punktu widzenia ocenić będziemy naszą pracę, to musimy stwierdzić, że zawiera ona jeszcze wiele poważnych niedomagań i braków, które wymagają szybkiego przezwyciężenia. Aby więc sprostać rosnącym i odpowiedzialnym zadaniom, o których mówiłem, należy przystąpić do uporczywej i ostrej walki w wypaczeniach, które dają się zauważyć w pracy wielu organizacji partyjnych.

Najniebezpieczniejszym z nich, stanowiącym wielką przeszkodę w pracy oraz główne źródło słabości organizacji partyjnych — jest biurokracyzm. Cóż to jest biurokracyzm w działalności organizacji partyjnej? Jest to skłonność działaczy i pracowników partyjnych do uchylania się od kontroli

oddolnej, od krytyki, skłonność do odrywania się od mas. Jest to tendencja do zaniedbywania zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, do odrywania się instancji i aparatu partyjnego od samej organizacji partyjnej, do zatracania stałej systematycznej łączności organizacyjnej między kierownictwem i szeregami partyjnymi. Prowadzi to do komenderowania z góry, do kierowania pracą wyłącznie z biurka lub przy pomocy papierkowych dyrektyw, do odrywania się organizacji partyjnej od bezpartyjnych. „Biurokracyzm — mówi towarzysz Stalin — jest przejawem burżuazyjnego wpływu na nasze organizacje“. Chorobliwymi objawami biurokracyzmu dotkniętych jest niemało ogniw naszego aparatu państwowego i aparatu naszych organizacji masowych.

Powszechnie znanym zjawiskiem był i jest biurokracyzm w aparacie państwowym krajów burżuazyjnych. Stanowi on nieodłączną cechę tego aparatu, jako aparatu dyktatury burżuazyjnej. Biurokracyzm w burżuazyjnym aparacie państwowym jest nieuniknionym skutkiem przeciwieństwa między interesami klasowymi rządzących warstw pasożytniczych a interesami klasowymi mas pracujących, gdyż głównym zadaniem aparatu biurokracyjnego burżuazji jest narzucać masom wolę klas wyzyskujących oraz hamować i tłumić opór mas pracujących. Wynikałoby z tego, że w aparacie władzy ludowej nie powinno być żadnego biurokracyzmu, ponieważ aparat państwa ludowego jest skierowany przeciwko rozbitym, lecz stawiającym jeszcze opór klasom pasożytniczym, a ponadto ma wielkie zadania w dziedzinie jak najszybszego wydzwignięcia ludu pracującego ze stanu poniewierki — w której żył pod panowaniem burżuazji — do godności rzeczywistego gospodarza kraju. Nie wolno jednak zamykać oczu na fakt, że nowy aparat władzy państwowej, stworzony po zwycięstwie ludu pracującego, może podlegać i podlega chorobie biurokracyzmu. Dlaczego? Dlatego — po pierwsze — że do tego aparatu weszli z konieczności w poważnej liczbie starzy urzędnicy z dawnego aparatu państwowego, jako fachowcy w dziedzinie administracji państwowej, a skoro zajęli stanowiska w nowym aparacie władzy ludowej, to, oczywiście, wraz ze swą fachowością wnieśli również do tego aparatu swe stare nawyki biurokracyjne i często zarażali nimi młode, niedoświadczone kadry tego aparatu, wysunięte spośród robotników i chłopów. Po wtóre — potrzeba sporo czasu i wielkiej pracy wychowawczej ze strony partii, żeby masy ludowe nauczyły się wykorzystywać swe prawo kontroli aparatu państwowego. A aparat państwa ludowego wymaga tej kontroli nieustannie, codziennie, na każdym kroku, aby nie nabywał on złych narowów, aby tępić w nim wszelkie tendencje do lekceważenia potrzeb mas, aby nie ulegał korupcji i demoralizacji.

Uczyć masy pracujące najaktywniejszego współdziału w kierowaniu państwem

Na tym właśnie polega jedno z wielkich zadań naszej partii, aby uczyła ona masy pracujące jak najaktywniejszego współdziału w kierowaniu

państwem, a jedną z najważniejszych funkcji rządu państwem jest nieustanna, codzienna kontrola państwowego aparatu urzędniczego. Państwo ludowe posiada właśnie przeciwną do poprzedniej, burżuazyjnej struktury władzy odgórnej, swoją własną szczególną strukturę władzy, opartą na jak najściślejszym powiązaniu dołowych ogniw aparatu państwowego z jego centralnymi ogniwami — strukturę rad narodowych. Rady narodowe stanowią wielką zdobycz ludu pracującego, ponieważ dają one możliwość jak najszerzego wciągnięcia mas do współrządzenia państwem, stanowiąc w ten sposób najbardziej demokratyczną formę politycznego życia i politycznej aktywności najszerzych mas ludowych. Ale zadanie to mogą one wypełnić tylko wówczas, kiedy nad ich działalnością czuwa nieustannie partia, kiedy partia organizuje szerokie współuczestnictwo mas pracujących w pracy i działalności rad narodowych. A czy tak jest rzeczywiście? Niestety, w wielu wypadkach tak się dzieje, że nie partia, lecz właśnie obce lub zbiurokratyzowane elementy usiłują narzucić radom narodowym swój kierunek i styl pracy, odrywając je od mas, utrudniając kontrolę mas. Nie brak też jeszcze w poszczególnych ogniwach aparatu terenowego kulaków lub kulackich zauszników, karierowiczów, pijaków i nicponiów, którzy przenikają do niektórych dołowych ogniw rad narodowych — do rad gminnych i małomiasteczkowych. Dzieje się tak dlatego, że poszczególne organizacje partyjne zaniedbały te ogniwa władzy państwowej.

Podstawowym zadaniem partii jest nadanie aparatowi państwowemu charakteru socjalistycznego, w przeciwnym bowiem razie zbiurokratyzowany, oderwany od mas pracujących i ich kontroli aparat państwowy łatwo może stać się przeszkodą, hamulcem w budownictwie socjalistycznym.

Gdzie jednak tkwi źródło największego niebezpieczeństwa? Tkwi ono w tym, że jeżeli partia nie oddziaływa na aparat państwowy w kierunku oczyszczania go z nawyków biurokratyzmu, to wówczas — na odwrót — aparat państwowy oddziaływa na partię, zarażając ją chorobą biurokratyzmu.

„...biurokratyczny aparat państwowy — mówi towarzysz Stalin — ciśnie na aparat partyjny, na naszych pracowników partyjnych. Ciśnienie tego wielkiego i ciężkiego aparatu na naszych pracowników partyjnych nie zawsze jest dostrzegalne, nie zawsze rzuca się w oczy, lecz nie ustaje ani na sekundę...“

(J. Stalin, Dzieła, t. VI, str. 19).

A jaki jest rezultat tego ciśnienia, jeżeli pod jego naporem i aparat partyjny ulega zbiurokratyzowaniu, jeżeli zamiast być bojową i wychowawczą organizacją, kierującą codziennym życiem i wysiłkiem mas pracujących, staje się „czymś w rodzaju systemu urzędów niższych, średnich i wyższych“? Rezultat jest taki, że poszczególne nie dość zahartowani pracownicy partyjni również odrywają się od mas, że poszczególne członkowie partii nabywają złych narowów, że zamiast zwalczać jak najbardziej dygnitarstwo, kumoterstwo, klikowość,

opilstwo, demoralizację — sami ulegają tym zwyrodnieniom i nie zdając sobie sprawy, mogą się częstokroć przekształcać w ogniwa wpływu ideologicznego wrogów klasowych...

Smiało i pewnie torujmy drogę naszemu narodowi do zwycięstwa w walce o socjalizm

Walka o pokój, demokrację i socjalizm na obecnym etapie, w obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej wiąże nasze wszystkie zasadnicze zadania polityczne i ekonomiczne, narodowe i międzynarodowe, aktualne i długofalowe — w jednolity zespół zadań, których wyrazem jest właśnie codzienna realizacja planu 6-letniego.

Lenin mówił jeszcze w 1921 roku:

„Najważniejszy wpływ na międzynarodową rewolucję wywieramy obecnie przez naszą politykę gospodarczą... Na ten grunt przeniesiona została walka w skali światowej. Jeśli rozstrzygniemy to zadanie — to wygraliśmy w skali międzynarodowej z całą pewnością i ostatecznie. Dlatego zagadnienia budownictwa gospodarczego nabierają dla nas znaczenia zupełnie wyjątkowego“.

(W. Lenin, Dzieła, t. XXXII, str. 413, wyd. 4 ros.).

Wówczas ZSRR był jedynym krajem budującym socjalizm. Dziś wraz ze Związkiem Radzieckim, za przykładem Związku Radzieckiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego wiele narodów, a w ich liczbie i nasz, wstąpiło na drogę wielkiego, planowego budownictwa gospodarczego, o którym mówił Lenin. Polityka gospodarcza krajów obozu socjalistycznego nabrała jeszcze większego znaczenia i wpływ jej w skali światowej rozszerza się coraz bardziej. Dziś śmiało można powiedzieć, że zadania te dzięki genialnemu kierownictwu Stalina rozstrzygają się tak, jak przewidywał Lenin. (Okłaski).

Towarzysze!

A więc jeszcze mocniej, energiczniej mobilizujemy swoje siły, siły partii, siły naszej dzielnej i ofiarnej młodzieży, która jest naszą przyszłością i naszą niezawodną nadzieją, jeszcze śmielej organizujemy siły milionowych mas pracujących miast i wsi do naszego budownictwa socjalistycznego! Nasze najbliższe zadanie — to pomyślnie wykonanie decydującego o dalszych sukcesach naszych planów programu obecnego, trzeciego roku 6-latki. Nasze hasło, zagrzewające do boju i prowadzące w przyszłość — to umacnianie frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni! Niechaj więc jednoczą się i rozwijają swój wielki marsz twórczy wielomilionowe szeregi ludu pracującego! Niechaj prowadzi nas nieugięte naprzód wielka nauka i idea marksizmu-leninizmu. Z jeszcze większym napięciem myśli, woli i zapалу bojowego śmiało i pewnie torujmy drogę naszemu narodowi do zwycięstwa w walce o socjalizm! (Burzliwe okłaski).

J. ALBRECHTprzewodniczący Prezydium
Rady Narodowej
w m. st. Warszawie

Troska o zaspokojenie potrzeb materialnego i kulturalnego życia mas — podstawowym zadaniem rad

Z doświadczeń pracy rad delegatów ludu pracującego w miastach radzieckich

Podstawową nauką, jaką zdobyli pracownicy rad narodowych podczas swego niedawnego kilkutygodniowego pobytu w Związku Radzieckim, poświęconego zaznajomieniu się z pracą rad delegatów, jest prawda, stwierdzona naocznie przez każdego z nas, uczestników delegacji, o głębokiej codziennej więzi rad z masami pracującymi. Jednym z zasadniczych źródeł tego ścisłego powiązania rad delegatów z masami, dźwignią ich szerokiego autorytetu i popularności w masach, jest fakt, że rady delegatów w Związku Radzieckim ogromną uwagę w swej pracy poświęcają zagadnieniu podniesienia i ulepszenia warunków materialnego bytu i zaspokajania potrzeb kulturalnych mas pracujących. W artykule wstępnym w „Izwestiach“ z dnia 17.VI. br. czytamy:

„Troska o dalsze ulepszenie życia radzieckich ludzi, to żywotna sprawa terenowych rad delegatów ludu pracującego. W złożonej, wielostronnej gospodarce podległej organom terenowym władzy państwowej nie ma takiej gałęzi, która by nie była związana z zaspokajaniem codziennych potrzeb ludności“.

Wszelkierne znajomość tych potrzeb — w dziedzinie zagadnień mieszkaniowych, komunal-

nych, oświaty, zdrowia, urządzeń kulturalnych i nieustanna troska o ich jak najsprawniejsze zaspokojenie, o stałe podnoszenie warunków bytu ludzi radzieckich — jest główną myślą przewodnią i codziennym przedmiotem pracy rad delegatów Związku Radzieckiego.

W tej dziedzinie rady delegatów mają ogromne osiągnięcia i olbrzymie doświadczenie. Dążenie do najpełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności i usuwania wszelkich bolączek znajduje swój wyraz w stylu i metodach pracy delegatów do rad terenowych, komitetów wykonawczych rad i ich organów wykonawczych.

Przyswojenie sobie przez nasze młode rady narodowe i ich organa doświadczeń politycznych i organizacyjnych rad delegatów Związku Radzieckiego w dziedzinie zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych szerokich mas, głębokie zrozumienie prawdy, że ta właśnie dziedzina pracy decyduje o skutecznym i mocnym powiązaniu organów władzy ludowej z masami, jest niezmiernie istotną sprawą na dzisiejszym etapie budownictwa socjalistycznego.

Najważniejszą zaś rzeczą jest, aby pracownicy partyjni, gospodarczy i administracyjni nigdy nie zapominali o tym, gdzie leży źródło ich władzy, ich odpowiedzialności, ich siły, żeby pamiętali, że źródłem tym jest klasa robotnicza, jej walka, jej codzienna praca, jej ofiarność, jej ideologia, którą obecnie wciela ona w czyn w procesie budownictwa socjalistycznego. A więc powinni oni wzmacniać nieustannie swą więź z klasą robotniczą, z masami pracującymi.

(Z końcowego przemówienia Prezydenta B. Bieruta na VII plenarnym posiedzeniu).

W warunkach napiętych zadań produkcyjnych Planu 6-letniego, których realizacja wymaga olbrzymiego wysiłku i ofiarności, a często wyrzeczeń ze strony klasy robotniczej, szczególnie ważnym zadaniem rad narodowych jest troskliwie i czujnie odnosić się do potrzeb codziennego życia mas, jest dołożyć wszelkich sił i mobilizować wszystkie wewnętrzne nieuruchomione dotąd rezerwy i środki do sprawnego zaspokojenia tych potrzeb.

Prezydent RP Bolesław Bierut w swym referacie na VII Plenum KC PZPR mówił:

„Zrobiliśmy bardzo wiele w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników, ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności. Bardzo wielu działaczy gospodarczych, partyjnych i związkowych ma często skłonność sprowadzać to zagadnienie do tzw. trudności obiektywnych, pomijając zupełnie fakt, że nawet przy rzeczywistych trudnościach, wynikających z konieczności mobilizacji olbrzymich środków na nasze potrzeby ogólnopaństwowe, nie wolno nam zapominać o obowiązkach stałej troski o polepszanie warunków życiowych mas pracujących. Przy wytrwałych staraniach i nieustannej trosce o te sprawy, położenie materialne klasy robotniczej, mimo trudności, może i powinno się polepszać“.

Poddając ostrej krytyce istniejące u nas przejawy często bezdusznego stosunku do istotnych zagadnień bytu klasy robotniczej i niewykorzystywania możliwości ich polepszenia — Prezydent Bierut mówi:

„Z czego wynikają te wszystkie ujemne fakty? Z braku nieustannej troski o robotnika, z bezdusznego stosunku do ludzi, z na wskroś zgniłego przekonania, że sprawy te nie dotyczą administracji gospodarczej, że wystarczy dbać o maszyny, a można nie dbać o ludzi. Trzeba ostro zwalczać i zmienić jak najrychlej ten stosunek, trzeba poprawić warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie. Istnieją ku temu wszystkie warunki, jeżeli nasi działacze partyjni, związkowi i gospodarczy, jeżeli terenowe rady narodowe wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumiejąc, że taki jest kategoriyczny nakaz partii“.

Aby skutecznie wypełnić to wskazanie Prezydenta Bieruta, aby w pełni realizować ten „kategoriyczny nakaz“ partii, nasze terenowe rady narodowe muszą znacznie więcej niż dotąd poświęcać uwagi sprawom, które składają się na całość warunków materialnego i kulturalnego życia mas, a więc warunków mieszkaniowych i sanitarnych, czystości, sprawności działania urządzeń komunalnych — usługowych i kulturalnych, które na codzień określają warunki bytu klasy robotniczej. Nasze rady narodowe muszą ustawić się w

swjej dalszej pracy pełnym frontem do zagadnień komunalnych, zdrowotnych i kulturalnych, do warunków bytu ludzi pracy. Wspaniałym wzorem takiego właśnie stylu pracy i ogromnej uwagi zwróconej na te zagadnienia jest praca rad delegatów w miastach radzieckich.

U podstaw pracy delegata do rady terenowej w ZSRR stoi zagadnienie troski o zabezpieczenie materialnych i kulturalnych potrzeb mas. Już w toku kampanii wyborczej do rad w ZSRR wyborcy stawiają delegatowi — w okręgu, konkretne postulaty w zakresie podniesienia lub rozbudowy urządzeń komunalnych, a więc rozbudowy lub ulepszeń sieci ulic, kanalizacji, zakładania zieleni, w zakresie budownictwa mieszkaniowego, remontów domów, rozbudowy sieci szkolnej, urządzeń zdrowia i kultury, które za celowe lub niezbędne uważają mieszkańcy danego obwodu wyborczego. Te tzw. „nakazy wyborców“ delegat przynosi na teren rady. „Nakazy wyborców“ zebrane z obwodów wyborczych, przeanalizowane przez radę, skonfrontowane z możliwościami gospodarczymi i finansowymi, przyjęte zostają następnie przez radę jako program działania w tym zakresie. Rada w ciągu swej kadencji ocenia na posiedzeniach przebieg realizacji „nakazów wyborców“, a delegaci dbają o ich sprawne wykonanie na swym terenie. Ten na wskroś demokratyczny system zapewnia obywatelom radzieckim prawo wysuwania konkretnych postulatów wobec władz terenowych, zabezpiecza oddolną kontrolę nad przebiegiem ich realizacji, wiąże delegata konkretną odpowiedzialnością za ich wykonanie wobec jego wyborców. W tym świetle występuje z całą jasnością fakt ścisłego powiązania rad w Związku Radzieckim z potrzebami terenu, a z drugiej strony słabość powiązania z terenem naszych radnych, którzy często nie znają potrzeb bytowo-kulturalnych swego terenu, a co za tym idzie nie stawiają przed radami konieczności ich zaspokajania. Troska o słuszne rozwiązywanie, zaspokajanie i podnoszenie na coraz to wyższy poziom materialnych i kulturalnych warunków bytu szerokich mas pracujących znajduje swe pełne odbicie w stylu codziennej pracy rad i ich komitetów wykonawczych w ZSRR.

Zagadnienia gospodarki mieszkaniowej, komunikacji miejskiej, urządzeń zdrowotnych i sanitarnych są częstym tematem plenarnych obrad rad delegatów i posiedzeń ich komitetów wykonawczych oraz przedmiotem stałego badania i kontroli komisji radzieckich. Fakt ten stwierdziliśmy na wszystkich szczeblach, poczynając od Rady Moskiewskiej przez rady delegatów Krasnodarskiego Kraju aż do Rady Dzielnicowej miasta Krasnodaru.

Spśród zagadnień dotyczących sprawnego zabezpieczania bytu mas pracujących przedmiotem szczególnego zainteresowania rad i ich komitetów wykonawczych w miastach radzieckich są sprawy wchodzące w zakres gospodarki komunalnej, czystości i estetycznego wyglądu miasta. Znajduje to również swój wymowny wyraz w strukturze komórek organizacyjnych (wydziałów i zarządów), obejmujących te zagadnienia w komitetach

wykonawczych rad miejskich w ZSRR. Struktura dostosowana jest do szerokiego wachlarza zagadnień, wchodzących w zakres gospodarki komunalnej. I tak np. w mieście średniej wielkości, jakim jest Krasnodar, zakres tych zagadnień obejmuje 3 zarządy: gospodarki komunalnej, gospodarki mieszkaniowej i tzw. zarząd „błagoustrojstwa“ (estetyki i porządku miasta). Temu zarządowi podlegają: trust budowy ulic z własną fabryką asfaltu, kamieniołami i cementownią oraz przedsiębiorstwem transportowym; trust zieleni, zakład oczyszczania miasta oraz grupa elektryków do spraw budowy oświetlenia miasta.

Najwymowniejszym przykładem szczególnego zainteresowania i wzorowego postawienia spraw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej jest praca Komitetu Wykonawczego Moskwy i komitetów wykonawczych jej dzielnicowych rad. I tak np. zakresem spraw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w Komitecie Wykonawczym Moskwy zajmuje się 12 zarządów i 2 wydziały. Daje to możliwość bardzo szczegółowego i wszechstronnego nadzoru nad przedsiębiorstwami obsługującymi mieszkańców; sieć tych przedsiębiorstw podporządkowana jest wspomnianym zarządom i wydziałom.

Ogromną uwagę poświęcają działacze radzieccy sprawnej pracy przedsiębiorstw miejskich i trosce o ich wyposażenie i zaopatrzenie. Dość powiedzieć, że wśród wymienionych komórek Komitetu Wykonawczego Rady Moskiewskiej jeden wydział, tzw. techniczny, zajmuje się wyłącznie sprawami postępu technicznego w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej.

W trosce o warunki zdrowotne i higienę mieszkańców rady i ich komitety wykonawcze poświęcają w swej pracy szczególną uwagę zagadnieniu czystości miasta.

Czystość miast radzieckich jest uderzająca. Decydującą rolę w tej dziedzinie, obok niezmiernie wysokiego poziomu uświadomienia mieszkańców miast ZSRR dbających na każdym kroku o estetykę i piękno, jest niezwykle sprawna i postawiona na najwyższym poziomie technicznym praca przedsiębiorstw oczyszczania miasta. Najwymowniejszym tego wyrazem jest praca Moskiewskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta, które dysponuje parkiem 1700 nowoczesnych specjalnych maszyn. Nasza delegacja miała możność oglądać jedyne w swoim rodzaju zjawisko, gdy podczas wielodniowej śnieżycy nad Moskwą na ulicach ani przez chwilę nie leżał śnieg, błyskawicznie uprzątnięty i wywożony z miasta. Sprawą, która jest przedmiotem szczególnej uwagi w pracy rad delegatów, jest zagadnienie gospodarki mieszkaniowej jako podstawowego czynnika zabezpieczającego warunki bytu mas pracujących.

Obok olbrzymiego zakresu nowego budownictwa mieszkaniowego, które tylko w roku 1951 wyraża się w ZSRR liczbą 27 milionów m kw., a które w bardzo znacznej części prowadzone jest przez rady terenowe, wielką uwagę przywiązują rady do sprawy utrzymywania na najwyższym poziomie stanu istniejących budynków mieszkalnych i do za-

bezpieczenia w nich najlepszych warunków mieszkaniowych ludności pracującej.

Stąd też rady wszystkich szczebli wiele trudu i uwagi poświęcają zagadnieniu remontów kapitałnych i bieżących. Moskiewski Zarząd Budynków Mieszkalnych posiada ogromny trust remontowo-budowlany i specjalne biuro projektów, a przy zarządach dzielnicowych istnieją specjalne kantory remontowo-budowlane do prowadzenia remontów bieżących.

Walka o zabezpieczenie własności socjalistycznej, o wzorową eksploatację, czystość i estetykę budynków mieszkalnych jest udziałem szerokich mas obywateli radzieckich. W miastach radzieckich istnieje szeroko rozpowszechniana akcja „socjalistycznej opieki“ nad domem ze strony samych mieszkańców. Polega ona na konkretnych zobowiązaniach i współzawodnictwie mieszkańców w zakresie utrzymania domów we wzorowym porządku i przeprowadzaniu własnymi siłami drobnych remontów bieżących. W akcji tej doniosłą rolę odgrywają komitety blokowe i uliczne oraz komisje współdziałania przy zarządach budynków mieszkalnych.

Rady terenowe przywiązują również wielką wagę do zagadnień rozwoju urządzeń kulturalnych i socjalnych. Praca i stan wyposażenia szkół, przedszkoli, ośrodków życia kulturalnego i żłobków są przedmiotem stałej troski, opieki i analizy komisji rad i komitetów wykonawczych. W Moskiewskiej Radzie istnieje specjalny wydział, zajmujący się wyłącznie budownictwem obiektów kulturalno-socjalnych, którym są podporządkowane specjalne przedsiębiorstwa budowlane. Ponadto wydziały tego typu, jak oświaty lub zdrowia, mają własne małe przedsiębiorstwa remontowo-budowlane do przeprowadzania remontów szkół, szpitali itp. Zabezpiecza to sprawne wykonywanie budowl i remontów obiektów kulturalnych i socjalnych.

Szczególnie jednak ważnym i pouczającym dla nas doświadczeniem pracy rad delegatów w ZSRR jest ich olbrzymi dorobek w dziedzinie najszerzej mobilizacji mas pracujących do społecznych akcji w zakresie budownictwa urządzeń komunalnych, socjalnych i kulturalnych. Dzięki pracy politycznej i szerokiemu powiązaniu z masami pracującymi do prac organizowanych przez rady terenowe w ramach akcji społecznej stają miliony obywateli radzieckich, przyczyniając się własną pracą do rozbudowy istniejących urządzeń miejskich, budowy parków i zwłaszcza do akcji czystości i podnoszenia wyglądu estetycznego miast i osiedli.

Zadania i cele tych akcji stawiane są przed załogami fabryk i zakładów pracy, które podejmują określone zobowiązania i prowadzą współzawodnictwo między załogami na powierzonych im odcinkach pracy.

W drodze akcji społecznych w ZSRR corocznie siłami miejscowej ludności buduje się setki kilometrów dróg i ulic, setki kilometrów torów tramwajowych i sieci wodno-kanalizacyjnej. Zakłada się olbrzymie pola parków i zieleni, sadi tysiące drzew i krzewów.

W pracach tych przodującą rolę odgrywa młodzież radziecka.

Ta powszechna mobilizacja do prac społecznych przyczyniając się do wydatnego podniesienia i zabezpieczenia warunków bytu mas pracujących, spełnia jednocześnie olbrzymią rolę wychowawczą w kształtowaniu świadomości socjalistycznej i wyrabianiu wzorowego stosunku ludności pracującej do socjalistycznej własności.

W świetle tego doświadczenia stosowane przez nasze rady formy mobilizacji mas do prac społecznych przy rozbudowie urzędów komunalnych i socjalnych są daleko niedostateczne. W tej dziedzinie istnieją u nas jeszcze ogromne rezerwy, któ-

re umiejętnie uruchomione powinny dać nam nowe możliwości w zakresie systematycznego podnoszenia warunków bytu mas pracujących.

Olbrzymie osiągnięcia rad delegatów ZSRR, ich wkład w dzieło budownictwa komunizmu w ZSRR powinny stać się źródłem nauki i doświadczenia w codziennej pracy naszych rad narodowych i powinny być twórczo stosowane na etapie naszych zadań budownictwa socjalistycznego. Wspaniałe wzor troski rad delegatów ludu pracującego w ZSRR o coraz lepsze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych ludności powinien mobilizować nasze rady do nieustannej walki o podniesienie stylu pracy w dziedzinie zaspokajania codziennych potrzeb mas pracujących naszego kraju.

W. ŁAZUCHIEWICZ

Dobór kandydatów na kursy szkoleniowe

Jedną z poważnych dźwigni podniesienia poziomu politycznego i zawodowego członków prezydiów i pracowników prezydiów rad narodowych jest szkolenie. Od chwili powołania terenowych organów jednolitej władzy państwowej nakładem znacznego wysiłku i środków materialnych objęto intensywnym szkoleniem członków i pracowników prezydiów rad narodowych wszystkich stopni. Dość wspomnieć, że w toku działalności szkoleniowej prowadzonej przez Biuro Kadr i Szkolenia II Zespołu Prezydium Rady Ministrów w okresie od sierpnia 1950 r. do maja 1952 r. przeszkolono 835 członków prezydiów PRN, 1448 członków prezydiów MRN, 7266 członków prezydiów GRN, ponad 50.000 sołtysów i podsoltysów oraz pracowników prezydiów: Woj. RN — 3092, PRN i MRN (miast stanowiących powiaty) — 4591, GRN i MRN (miast nie stanowiących powiatów) — 1917.

Poza tym poszczególne resorty szkoliły na różnego rodzaju kursach również pracowników administracyjnych zatrudnionych w odpowiednich wydziałach prezydiów rad narodowych.

Obserwując postępy słuchaczy w toku szkolenia można niejednokrotnie dostrzec szybkie i znaczne rozszerzenie się światopoglądu, zrozumienie wielu niejasnych przedtem dla nich zagadnień, pogłębienie znajomości struktury rad narodowych i ich organów, niezłą orientację nawet w dość trudnych problemach zawodowych. Absolwent często staje się zupełnie nowym pracownikiem, o nowych, nie posiadanych przed kursem kwalifikacjach.

Jednakże ogólne wyniki osiągnięte w drodze szkolenia są znacznie mniejsze od wyników, których należałoby oczekiwać, mając na uwadze działalność prowadzoną z tak dużym nakładem sił i środków.

Istnieje szereg przyczyn obniżania wyników szkoleniowych. Do nich między innymi należy niedostatecznie wnikliwy dobór kandydatów na kursy.

Przy doborze kandydata na kurs szkoleniowy

powinna przyświecać myśl, by po powrocie z kursu mógł on z pożytkiem zastosować nabyte wiadomości w pracy zawodowej i społecznej i lepiej spełniać dotychczasowe obowiązki, jak również, by był przygotowany do objęcia poważniejszych, trudniejszych obowiązków w nabytej lub uzupełnionej na kursie specjalności.

Dlatego doborowi kandydatów na kursy szkoleniowe należy poświęcić maksimum uwagi i troski. W zasadzie podstawowym błędem popełnianym przy doborze kandydatów jest nadawanie tej czynności cech „akcji“ i wyszukiwanie ludzi w ciągu jednego lub kilku dni dla zapelnienia wyznaczonego „kontyngentu“.

Kwalifikowanie na kursy szkoleniowe powinno mieć charakter stałej czynności dokonywanej w toku prawidłowej polityki kadrowej opartej na poznawaniu ludzi w czasie pracy, poznawaniu ich zamiłowań, zdolności i braków, zmierzającej do tworzenia rezerwy kadrowej, wychowywania, wysuwania nowych ludzi i rozmieszczenia kadr.

Kandydat na kurs szkoleniowy powinien wiedzieć, na jaki kurs i w jakim celu został skierowany, powinien być przygotowany do podjęcia intensywnej pracy nad sobą i do wysiłku, aby przyswoić sobie duży zasób nowych wiadomości, wyjaśnić niezrozumiałe pojęcia.

Z kandydatem należy przeprowadzać rozmowy pozwalające na bliższe poznanie celów szkolenia oraz na przygotowanie do pracy na kursie.

Oczywiście tego rodzaju dobór kandydatów jest możliwy tylko w prawidłowej, długofalowej polityce kadrowej opartej o wskazania III, IV i V Plenum KC PZPR

Przy doborze kandydatów na kursy szkoleniowe trzeba zwrócić uwagę na ich wiek, zdrowie, warunki rodzinne, a przede wszystkim na postawę społeczną, polityczną i moralną, zamiłowanie do wykonywanej specjalności i na możliwości rozwojowe w tej dziedzinie, w której mają być przeszkoleni.

C kandydatach trzeba zebrać wszechstronną opinię ich bezpośrednich przełożonych, prezydium rady narodowej oraz miejscowego czynnika politycznego i społecznego.

Niestety, w praktyce dość często doborowi kandydatów poświęca się niedostateczną uwagę, sądząc widocznie, że wystarczy skierowanie na kurs odpowiedniej ilości jakichkolwiek osób.

Niekiedy stosuje się metodę bezdusznego „wyznaczenia” kandydatów w drodze telefonicznej rozmowy pracownika oddziału szkolenia z kierownikiem referatu kadr w prezydium PRN bez porozumienia z zainteresowanymi czy nawet z ich przełożonymi.

Nic dziwnego, że z chwilą rozpoczęcia kursu kandydaci ze zdumieniem dowiadują się, że są wezwani na kurs szkoleniowy i oczywiście bardzo często nie mogą wziąć w nim udziału, gdyż właśnie zdają egzaminy maturalne, są powołani do służby wojskowej lub udają się na kurację do szpitala.

Wśród przybywających na kursy spotyka się niekiedy osoby poważnie chore; są również wypadki, że przyjeżdżający kandydat przedstawia dowód powołania do czynnej służby wojskowej lub prosi o zwolnienie z kursu, ponieważ zostawił w domu małe dzieci lub chorą żonę bez opieki, albo też jest już w tak podeszłym wieku, że zachodzi uzasadniona wątpliwość co do celowości szkolenia. Bardzo często słuchacze przyjeżdżający na kursy są przekonani, że na kursie „odpoczną” i zamierzają traktować pobyt w ośrodku jako dobrze zasłużone wczasy. Dowodzi to braku przygotowania ich do wysiłku, na jaki będą musieli się zdobyć na kursie.

Zdarza się również, że dobiera się kandydatów bez uwzględnienia celu i poziomu kursu. Na przykład na kurs dla kierowników referatów społeczno-administracyjnych prezydiów PRN, odbywający się w Jelitkowie w czasie od 18.IV. do 20.V. 1952 r., zamiast kierowników referatów zostali w przeważającej ilości zgłoszeni kanceliści, maszynistki i inni pomocniczy pracownicy tych referatów.

Jaskrawym przykładem niewłaściwego „doboru” kandydatów jest kierowanie na kurs pracownika zatrudnionego w zupełnie innym dziale służby i nie posiadającego zamiłowań ani uzdolnień do specjalności przewidzianej na kursie. Np. były wypadki kierowania na kursy budżetowe pracowników referatów wojskowych, którzy polubili swą pracę, znają ją, mają do niej nawet dość duże przygotowanie i stawiają wyraźny opór przy próbie przekonywania ich o zaletach pracy w dziale budżetowym.

Na kursy o określonych specjalnościach można kierować kandydatów uprzednio w tych działach nie zatrudnionych, ale tylko pod warunkiem, że po ukończeniu kursu zostaną w nabytej specjalności zatrudnieni, że zgodzili się na zmianę pracy i wysiłek na kursie będą uważali jako początek pracy w nowej dziedzinie.

Poważnym również zagadnieniem jest pełne wykorzystanie możliwości szkoleniowych każdego kursu. Szkolenie wymaga znacznego nakładu sił i środków materialnych i nakłady te powinny być jak najskrupulatniej wykorzystane.

W celu jak najoszczędniejszego gospodarowania funduszami szkoleniowymi należy wykorzystać każde miejsce w ośrodku szkoleniowym. Tymczasem wykorzystanie ośrodków jest w wysokim stopniu niedostateczne. Oto przykłady. W Krakowie na kursie dla członków prezydiów GRN zorganizowanym w czasie od 3.I. do 23.I. 1952 r. było 32 słuchaczy na 45 miejsc, co wskazuje na wykorzystanie Ośrodka tylko w 71%. W Łodzi na podobnym kursie w czasie od 18.IV. do 8.V. 1952 r. było 28 słuchaczy na 50 miejsc, tzn. 56%. W Warszawie na kursie dla soltysów od 19.II. do 29.II. 1952 r. było tylko 28 słuchaczy na 50 miejsc.

Takich przykładów można by przytoczyć więcej.

Niedostateczna troska o właściwy dobór kandydatów powoduje nie tylko obniżenie poziomu i wyników szkolenia, ale przyczynia się również w poważnym stopniu do wzrostu kosztów szkolenia i jest poważnym błędem organizacyjnym.

Sprawą szkolenia, jako jednym z elementów prawidłowej polityki kadrowej, powinno interesować się żywo prezydium rady narodowej. Zwłaszcza dobór kandydatów spośród członków prezydiów rad narodowych jest zagadnieniem o dużym znaczeniu dla całokształtu pracy wszystkich prezydiów danego województwa czy powiatu. Szkolenie może przyczynić się do wydatnego usprawnienia pracy prezydiów, do ich scementowania, może nauczyć pracy kolektywnej, wskazać zasadnicze zagadnienia i sposób ich rozwiązywania. Ale szkolenie może spełnić te oczekiwania tylko wówczas, gdy dobór kandydatów będzie przeprowadzony starannie i z całym poczuciem odpowiedzialności.

Prezydium Woj. RN czy PRN może zlecić pracownikowi wydziału czy referatu kadr przeprowadzenie technicznych czynności doboru, ale nie może zlecić samego doboru, gdyż jak uczy Obywatel Prezydent na IV Plenum:

„Instancja kierownicza, która nie czuje się odpowiedzialna za politykę kadrową, przekształca się w fikcję.

Polityka kadrowa — to znaczy umiejętny dobór i rozstawienie ludzi na podstawie gruntownej znajomości ich zalet i wad, ich kwalifikacji i uzdolnień, to troskliwe wychowywanie ludzi przez pomoc w rozwijaniu ich uzdolnień i pozbywaniu się wad, przez przyspieszenie ich rozwoju“.

A jedną z form przyspieszenia rozwoju kadr jest ich szkolenie, którego efektywność uwarunkowana jest troskliwym, przemyślanym, planowym doborem kandydatów.

M. SZPRINGER

Przygotowania do żniw w woj. warszawskim

„Tegoroczna kampania żniwno-omłotowa — czytamy w uchwale Prezydium Rządu — winna być lepiej niż dotychczas, planowo przygotowana, rozpoczęta w najkorzystniejszym dla zbioru momencie, sprawnie, szybko i terminowo przeprowadzona“...

Przyjrzyjmy się przygotowaniom do tej kampanii na terenie woj. warszawskiego.

Na szczeblu wojewódzkim

Prezydium Woj. RN sprawę przygotowań do żniw omawiało po raz pierwszy na posiedzeniu w dniu 2 czerwca br., a więc jeszcze przed opublikowaniem uchwały Prezydium Rządu. Prezydium traktowało tę sprawę, jak określił zastępca przewodniczącego ob. Śliwiński, jako „informację dla Prezydium Woj. RN o stanie przygotowań do akcji żniwno-omłotowej, w celu zorientowania się w pracach prowadzonych w tym kierunku“.

Prace te rzeczywiście były już zapoczątkowane przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, lecz jeszcze nieśmiało, z ociąganiem się, z oczekiwaniem na instrukcje z Ministerstwa Rolnictwa. Oczekiwanie na odgórną instrukcję było niesłuszne dlatego, że maszyny żniwne i omłotowe trzeba co roku wyremontować i przygotować do prac i oczywiście żadna instrukcja władz centralnych tego porządku rzeczy nie zmieni.

Wskutek czekania na wytyczne, pismo do prezydiów PRN w sprawie remontów maszyn i aktualnego stanu maszyn wyszło dopiero 30 maja (z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa 26 maja, ale w Kancelarii „odeležało się“ 4 dni!). Nie trudno domyślić się, że do spółdzielni produkcyjnej czy do poszczególnego gospodarza wiadomość o konieczności remontu maszyn dotarła w końcu czerwca. Ładnie by wyglądała praca w nadchodzących żniwach, gdyby chłopcy za przykładem Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa czekali na odgórne instrukcje. Słusznie przeto sekretarz Prezydium Woj. RN ob. Kwieciński stwierdził, że „już obecnie (tj. 2.VI) trzeba mieć pełne rozeznanie stanu maszyn“...

Co zrobiło od tego czasu Prezydium Woj. RN, by otrzymywać informacje lepsze, ściślejsze i aktualniejsze?

Otóż praca ruszyła i to ruszyła w tempie, które dobrze świadczy o Prezydium Woj. RN, z chwilą otrzymania uchwały Prezydium Rządu. Prezydium Woj. RN otrzymało uchwałę Prezydium Rządu 14 czerwca. Prezydium natychmiast uterenowiło tę uchwałę i już 16 czerwca odbyła się w tej sprawie narada wojewódzka, w której m. in. uczestniczyli przewodniczący prezydiów PRN i kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa, prezesi zarządów powiatowych ZSCH, dyrektorzy POM i

zespołów PGR, prezesi PZGS, przewodniczący powiatowych zarządów ZMP i LK.

Uczestnicy narady otrzymali uchwałę Prezydium Woj. RN konkretyzującą, w oparciu o uchwałę Prezydium Rządu, zadania w kampanii żniwno-omłotowej. Ustalono wówczas, że odpowiednie narady na szczeblu powiatowym odbędą się od 18 do 21 czerwca.

Od 22 do 26 czerwca odbyły się w każdym powiecie zebrania powiatowych zespołów rolnych. Wszystkie te zebrania obsłużyli członkowie Prezydium Woj. RN. Spostrzeżenia z narad aktywu powiatowego, zespołów i sprawozdania z prezydiów PRN dadzą materiał orientujący Prezydium Woj. RN o aktualnym stanie przygotowań do żniw i omłotów.

23 czerwca Prezydium Woj. RN delegowało na każdy powiat odpowiedzialnych pracowników Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa. Będą oni czuwać nad realizacją uchwały Prezydium Woj. RN w sprawie kampanii żniwno-omłotowej. Tak więc Prezydium Woj. RN przez swych pracowników powiązało się bezpośrednio z powiatami. Delegaci sami nie nadsyłała sprawozdań, natomiast dopilnowują regularnego, co 5 dni, nadsyłania sprawozdań przez prezydium PRN. Prócz tego, w razie potrzeby, Prezydium Woj. RN kontaktuje się z nimi i zleca im telefonicznie różne sprawy i odwrotnie, delegaci są obowiązani do natychmiastowego telefonicznego sygnalizowania spraw uznanych za ważne i niecierpiące zwłoki. Trzeba dodać, że delegaci mają także obowiązek wyjeżdżać do gmin i gromad, by tam stwierdzić, jak jest realizowana uchwała Prezydium.

Jak zda egzamin ta forma powiązania Prezydium Woj. RN z terenem w tej chwili nie wiadomo, niewątpliwie jednak kontakt ten przyczyni się do szybkiego usuwania zauważonych braków i do lepszego wykonania zawartych w uchwale wskazań.

Prezydium Woj. RN niestety nie przewidziało w kampanii żniwno-omłotowej aktywizacji radnych Woj. RN. W uchwale swej zobowiązuje prezydium rad narodowych do spowodowania, by komisje rolne sprawdziły przygotowania do kampanii żniwnej 1 i 13 lipca (Dni gotowości).

Prezydium Woj. RN nie przewidziało konkretnych zadań dla radnych Woj. RN, ani też nie zwróciło uwagi prezydiom rad narodowych w powiatach i gminach na potrzebę sprecyzowania takich zadań dla radnych. Radni i członkowie komisji Woj. RN nie są aktywni. Pomimo reorganizacji w maju br. Komisji Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN, na drugie po reorganizacji posiedzenie Komisji przybyło zaledwie połowę jej członków. (na 7 nieobecnych — tylko 1 usprawiedliwiony). Z tego faktu, w żadnym wypadku, nie można jednak wysnuwać wniosku, że radni i tak nic nie zro-

bią i wobec tego nie należy ich włączać do poważnych akcji państwowych. Wręcz przeciwnie, aktywizowanie radnych w konkretnej robocie to możliwość pełniejszego wiązania się prezydium i jego aparatu z masami pracującymi.

Prezydium Woj. RN nie spowodowało także (do 26 czerwca), by zebrała się Komisja Rolnictwa i Leśnictwa i ustaliła konkretnie jak, gdzie i kiedy włączy się do kontroli przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej, a przecież 1 lipca „za pasem“.

Z doświadczeń przeszłości Prezydium Woj. RN potrafiło wyciągnąć słuszny wniosek, że do komisji kontrolujących stan przygotowań maszyn do akcji należy, prócz czynnika społecznego, wziąć fachowców. Ci fachowcy — to mechanicy z POM, GCM itp. Ponieważ jednak ze względu na pilne prace przy remontach maszyn o takich fachowców będzie trudno, trzeba rozważyć czy nie byłoby słuszne zwrócić się o pomoc na „Dni gotowości“ do zakładów pracy zatrudniających odpowiednich fachowców.

Na szczeblu powiatowym

Prezydium PRN w Radzyminie sprawę przygotowań do żniw i omłotów omawiało na swym posiedzeniu 10 czerwca br. Jest godne podkreślenia, że Prezydium mimo braku jeszcze w tym czasie odgórnych wytycznych trafnie zwracało uwagę w swej uchwale na takie zasadnicze elementy, jak sprawa pomocy sąsiedzkiej, podorywek i poplonów, zawierania umów z POM itp. Gdyby ta uchwała była podjęta przynajmniej 2 tygodnie wcześniej, mogłaby być do tej pory rzetelnie przepracowana przez prezydium GRN i pod koniec czerwca, Prezydium PRN miałoby obraz rzeczywistego stanu przygotowań. Tak się jednak nie stało, a uchwała zanim została przygotowana dla prezydium GRN straciła swą aktualność wobec ogłoszenia uchwały Prezydium Rządu.

20 czerwca odbyła się narada robocza aktywu powiatowego, taka jak 16 czerwca na szczeblu wojewódzkim. Narada, ta, zdaniem Prezydium PRN, w dostateczny sposób zorientowała aktyw w zakresie zadań kampanii żniwno-omłotowej tak, że zaniechano urządzenia seminarium dla osób, które w myśl zaleceń Prezydium Woj. RN miały z kolei obsłużyć podobne aktywy w gminach.

W ramach przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej Prezydium PRN odbyło, 24 czerwca, naradę ze swymi kierownikami wydziałów i referatów, na której omówiono w jakiej formie te jednostki organizacyjne włącza się do akcji.

Radni i Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN nie pracują

PRN w Radzyminie dostarcza smutnego przykładu nieobowiązkowości radnych. Na ostatniej sesji, 17 maja, na 58 radnych PRN było tylko 35

obecnych, a Komisja Rolnictwa i Leśnictwa dwukrotnie nie mogła odbyć zaplanowanego posiedzenia, bo przybył tylko jeden, albo dwóch jej członków.

Gdzie szukać przyczyn braku autorytetu Rady i niedoceny mandatu radnego?

Wydaje się, że jedną z podstawowych przyczyn jest niedostateczna troska Prezydium o aktywizację Rady, niedostatecznie mocne stawianie problemu typowania do Rady najlepszych ludzi przez delegujące organizacje. Nieobsadzenie od przeszło roku stanowiska sekretarza Prezydium i równoczesny brak instruktora organizacyjnego (obecnie na szkoleniu) powoduje, że sprawami Rady, radnych i komisji, nie od strony technicznej, a politycznej, nie ma się kto zająć. Inna przyczyna, to nieumiejętność zainteresowania radnych aktualną, terenową tematyką, nieumiejętność czy niedostateczna praca nad dostosowaniem zagadnień omawianych, np. na sesji Woj. RN, do lokalnych warunków. Bardzo wymownym przykładem może tu być przepisanie uchwały Woj. RN w sprawie spółdzielczości produkcyjnej. Jakże opacznie musiały brzmieć na sesji PRN ogólnikowe sformułowania o „szeregu spółdzielni produkcyjnych“, gdy w pow. radzymskim jest ich tylko 3 i o każdej można być powiedzieć coś konkretnego. Następnego przykładu wskazującego na to, że Prezydium niedostatecznie myśli o aktywizacji komisji i radnych, dostarcza pismo zapraszające członków Komisji Rolnictwa i Leśnictwa na posiedzenie Komisji w dniu... 1 lipca, a więc wtedy, gdy powinna w terenie przeprowadzać kontrole.

Prezydium PRN miało obsłużyć sesje gminnych rad narodowych poświęcone w pierwszym rzędzie sprawie przygotowań do żniw i omłotów. Sesje te miały być zasadniczym, przełomowym momentem w mobilizacji gmin, miały aktywowi gminnemu dać wytyczne do pracy na terenie gromad. Trudno powiedzieć jak to było w innych gminach, jednak sesja GRN w Tuszczu nie była obsłużona przez delegata Prezydium PRN i przedstawiała obraz godny pożałowania.

Na „Dzień gotowości“ Prezydium PRN w Radzyminie przewiduje dobrą formę organizacji kontroli. Do każdej gminy będzie delegowany pracownik Prezydium PRN i tam, łącznie z aktywnym społecznym gminy, weźmie udział w kontroli.

Ponieważ na terenie powiatu radzymskiego jest POM, wydaje się bardzo pożądane, by kontroli w nim dokonał jeden z zespołów kontrolnych Komisji Rolnictwa i Leśnictwa PRN z udziałem fachowca. Jeśli jednak Prezydium nie zatroszczy się o uaktywnienie Komisji, kontrola nie będzie przeprowadzona.

Na szczeblu gminnym

Prezydium GRN w Tuszczu zaplanowało udział radnych GRN w kampanii żniwno-omłotowej. Na posiedzeniu Prezydium, 18 czerwca, odbyłym

wspólnie z przedstawicielami poszczególnych instytucji i organizacji wchodzących w skład Gminnego Zespołu Rolnego podjęto uchwałę ustalającą podział gromad między 16 radnych i niektórych aktywistów spoza Rady celem kontrolowania przygotowań i przebiegu żniw.

Ta uchwała świadczy korzystnie o intencjach Prezydium GRN, niestety planów Prezydium nie potwierdza rzeczywistość, w szczególności przebieg sesji GRN w Tłuszczu.

Sesja GRN odbyła się 25 czerwca. Wyznaczona była na godz. 13, rozpoczęła się o godz. 14.20 przy czym z trudem, po kilku ponagających telefonach zebrało się... 10 radnych. Sesję zagał przewodniczący Prezydium GRN i naraz zdarzyła się rzecz niecodzienna na sesjach rad narodowych — oto 3 czy 4 radnych odmawia przyjęcia zaszczytnej funkcji przewodniczącego sesji.

Protokół z poprzedniej sesji odczytuje sekretarz Prezydium. Sprawą tą nie warto by się zajmować, gdyby nie odczytywał, najzupełniej niepotrzebnie, całego budżetu gminy, który jako uchwała, na nieszczęście słuchających, znajdował się w ramach protokołu poprzedniej sesji. Część nielicznie zgromadzonych radnych, zmuszonych do słuchania tego protokołu kiwała się smętnie w półśnie.

Z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie kampanii żniwno-omłotowej, można powiedzieć, usiłował zapoznać radnych przewodniczący Prezydium GRN. W sposób chaotyczny wybierał on i odczytywał niektóre wycinki uchwały uzupełniając je, z pamięci ogólnikami.

Na sesji złożyli nadto ustne informacje o stanie przygotowań do żniw przedstawiciel POM i prezes GS. Z informacji tych wynikało, że wszystko jest w najlepszym porządku. Dopiero na pytanie w sprawie nasion poplonów i wapna okazało się, że nie wiadomo, kto ma właściwie zbierać zamówienia na nasiona poplonów, a wapna nie ma, chociaż rolnicy bardzo chętnie by go kupowali.

Radni nie wierzą także zapewnieniom POM: „Na włosnę też mówili, że wszystko gotowe, a jak przyszło do roboty, to nie było czym“.

Po wysłuchaniu tych formalnych sprawozdań w obradach nastąpiła przerwa celem przygotowania uchwały. Prezydium nie przygotowało pro-

jektu uchwały, nie przygotował go też żaden z klubów radnych. Po 15 minutowym bezskutecznym siedzeniu nad kartką papieru radni nie wymyślili uchwały i obrady potoczyły się dalej.

Tak wskutek bezwładu organizacyjnego Prezydium GRN w Tłuszczu i braku kontroli i pomocy ze strony Prezydium PRN w Radzyminie zmarnowano cenną okazję, jaką jest uterenowienie i konkretne przepracowanie uchwały Prezydium Rządu i Prezydium Woj. RN w gminie.

* * *

Jakie wnioski nasuwają się na podstawie tych spostrzeżeń z woj. warszawskiego? Wydaje się, że w przyszłości nie należy czekać, aż władze centralne nadeślą instrukcje zwracające uwagę na konieczność remontów maszyn, zbioru siana itp. To są sprawy, które leżą w kompetencji rad narodowych i one, gospodarząc w województwie, powiecie, czy gminie, powinny stale o nich pamiętać. Maszyny trzeba wyremontować i trawę skosić choćby władze centralne w ogóle odpowiedniego okólnika nie przysłały. Tak samo należy zapotrzebować wapno na pola, nasiona poplonów itp.

Sprawą dużej wagi jest wcześniejsze przemyślenie form włączenia do kampanii przygotowawczej, a następnie kontroli wykonania komisji rady narodowej i samych radnych. Choć już późno, można jeszcze tę sprawę odpowiednio ustawić przez pisemny kontakt z radnymi, zlecając im wykonawstwo określonych zadań w pobliżu ich miejsca zamieszkania, czy pracy.

Obecnie sprawą zasadniczej wagi nie tylko dla Prezydium Warszawskiej Woj. RN, ale i dla wszystkich prezydium rad narodowych jest stała, wnikliwa analiza nadsyłanych sprawozdań i innych sygnałów z przygotowań do żniw i omłotów, szybkie reagowanie na wszystkie dostrzeżone braki i koordynowanie własnych wysiłków z pracą innych instytucji i organizacji poprzez zespół.

Do 13 lipca jest jeszcze dość dużo czasu. Trzeba wykorzystać go do zmobilizowania aktywu społecznego do tej jeszcze jednej, ostatecznej kontroli przed samymi żniwami. Trzeba zrobić wszystko, by uaktywnić najważniejsze ogniwo w organizowaniu żniw i omłotów, tj. gminę.

**Wszystkie braki w przygotowaniach do żniw i omłotów
usuniemy przed połową lipca**

E. DORNFEST

Doświadczenia pierwszego okresu stosowania ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym

Okres przeszło dwóch miesięcy, który minął od dnia wejścia w życie ustawy z 15 grudnia 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym, pozwala nam już przeprowadzić analizę dotychczasowego przebiegu orzecznictwa i działalności kolegiów orzekających, podkreślić osiągnięcia i niedomagania oraz wskazać sposoby usunięcia dotąd popełnianych błędów i uniknięcia ich w przyszłości.

Kolegia orzekające zorganizowano przy około 4000 prezydiów rad narodowych. Dobór kandydatów na członków kolegiów, przeprowadzenie wyborów, przestawienie dotychczasowego aparatu orzekającego na aparat obsługujący kolegia, reorganizacja tego aparatu, odpowiednie ustawienie składów orzekających, a następnie przeszkolenie wszystkich członków kolegiów i pracowników obsługujących kolegia, wymagało bardzo wielkiego wysiłku i niemałej pracy organizacyjnej prezydiów rad narodowych wszystkich stopni. I stwierdzić trzeba, że mimo znacznych trudności zadania te spełnione zostały na ogół dobrze, sprawnie i w terminie. Do sporadycznych należały wypadki nieklasowego doboru członków kolegiów, wypadki niezgodnego z przepisami ustawy wyboru przewodniczących kolegiów spoza prezydium rady narodowej, słabego upolitycznienia szkolenia i nieprzestrzegania terminu wyboru i szkolenia. Błędy te jednak w porę zostały spostrzeżone i naprawione, tak że w zasadzie nie wpłynęły ujemnie na orzecznictwo sprawowane od 1 kwietnia 1952 r. na zasadach wprowadzonych przez nową ustawę. Do zupełnych wyjątków należy tak późne dokonanie wyboru członków kolegium jak w Prezydium GRN w Bierzwniku pow. Choszczno, tzn. dopiero 29 kwietnia br.

Jednakże sprawne i terminowe przeprowadzenie prac przygotowawczych nie uchroniło orzecznictwa i działalności kolegiów od błędów i niedociągnięć. Główną ich przyczyną było, a gdzieś indziej jeszcze jest, traktowanie przez niektóre prezydium rad narodowych zagadnienia kolegiów orzekających jako jednorazowej akcji administracyjnej, niezrozumienie jego wagi w ułatwieniu wykonywania bieżących zadań prezydium oraz niesłuszny pogląd, że wystarczy zorganizować kolegia, a działalność ich sama już potoczy się właściwym torem.

Początkowo znaczna część prezydiów zadowolili się powołaniem kolegiów orzekających, a nie zainteresowała się ich losom, nie zainteresowała się tym, czy kolegia te będą miały co robić, a jeśli tak, to jak pracują i jak sobie dają radę ze swymi zagadnieniami. Nie kontrolowano jakie jest obciążenie kolegiów sprawami, nie opiekowano się nimi, nie instruowano ich, zadowolając się szkoleniem przeprowadzonym jednorazowo w czasie prac przygotowawczych.

Cie taki stan był mniej groźny na szczeblu powiatu i miasta stanowiącego powiat, gdzie posiadano doświadczenie w postępowaniu karno-admini-

stracyjnym, to na szczeblu gminnym i w małych miastach, gdzie orzecznictwo w szerokim zakresie wprowadzono po raz pierwszy, zapanowała początkowo martwość i zdawało się, że praca organizacyjna i mozolne szkolenie pójdą na marne. W każdym razie we wszystkich radach narodowych powstało niebezpieczeństwo nawrotu dawnych form orzecznictwa i to głównie na skutek braku zainteresowania orzecznictwem, niezrozumienia celu i wagi reform wprowadzonych przez nową ustawę, a przede wszystkim z powodu niezrozumienia ogromnego przełomu w całej polityce karno-administracyjnej.

Przy takim nastawieniu nie było przypadkiem, że przewodniczący kolegium w Prezydium GRN w Pruszechu wydał jednoosobowo 9 nakazów karnych w myśl dawnych przepisów, a zapytany, dlaczego tak postąpił, odpowiedział, że to, czego go nauczono w czasie szkolenia, poszło w zapomnienie, a powiat nie opiekuje się gminą, nie udziela żadnej praktycznej pomocy, a przeprowadzane kontrole mają jedynie charakter formalny, a nie instrukcyjny. Nie było przypadkiem unikanie stosowania kary pracy poprawczej z uwagi na pewne trudności w jej wykonaniu, nie było i nie jest przypadkiem pójście na łatwiznę i stosowanie w przytłaczającej większości, dochodzącej do 80 — 90%, postępowania nakazowego, a unikanie rozpisywania rozpraw tam, gdzie to z uwagi na charakter wykroczenia i konieczność wychowawczego oddziaływania na otoczenie było w pełni uzasadnione i wskazane (PRN Drawsko, PRN Inowrocław, MRN Rzeszów, PRN Nowogard, MRN Stargard). Tylko w takich warunkach możliwe było karanie nakazem do wysokości 250 zł w gminie Radziszewo pow. stargardzkiego i niewpisanie 230 spraw do rejestru w Prezydium MRN w Stargardzie oraz pozostawienie bez biegu 148 spraw w Prezydium PRN w Nowogardzie.

Na niedoceniecie ważności zagadnienia wskazywał nie tylko brak bezpośredniej opieki nad gminami, ale przede wszystkim nieprzesyłanie gminom okólników, zawierających wytyczne co do postępowania, niejednokrotnie nawet nie przesyłano okólników do powiatów i miast (Nowogard, Stargard, Myślibórz) z winy Prezydium Woj. RN. O braku zainteresowania orzecznictwem w gminach można było również przekonać się na odprawach wojewódzkich, na których kierownicy referatów na stopniu powiatowym nie dysponowali żadnymi danymi dotyczącymi orzecznictwa w gminach (województwa: bydgoskie, łódzkie szczecińskie). Brak kontroli sprzyjał gromadzeniu się nierozpatrzonych spraw i powstawaniu zaległości (Prezydium GRN w Kuryłowce pow. łancuckiego, Prezydium GRN w Grucznie pow. świeckiego, Prezydium GRN w Wieńcu pow. włocławskiego).

Na rozprawie zdarzały się także fakty wydawania orzeczeń przez przewodniczącego kolegium z po-

minięciem opinii pozostałych członków składu orzekającego (w jednej z gmin pow. Środa Śląska). Przewodniczący kolegium przy Prezydium PRN w Nowogardzie nie wiedział o zaległościach, ani o tym, że 80% spraw załatwia się nakazowo.

Wspomniane przykłady w żadnym wypadku nie świadczą o tym, że błędy te występowały jedynie w wymienionych miejscowościach. W pierwszym okresie były one charakterystyczne dla większości województw.

Podstawowym błędem w ustosunkowaniu się prezydiów rad narodowych do zagadnień orzecznictwa karno-administracyjnego jest niezrozumienie jego znaczenia i nieumiejętność wiązania go z aktualnymi zadaniami rad narodowych. Na prezydiumach rad narodowych ciąży jeszcze dawny, z gruntu niesłuszny pogląd, że orzecznictwo karno-administracyjne jest samoistnym, oderwanym od bieżących zagadnień odcinkiem administracji, jakimś urzędniczym, administracyjnym wymiarem sprawiedliwości, którego sprawowanie w obecnej nowej, kolegialnej formie stanowi dodatkowe obciążenie dla tak niemało już obciążonych organów terenowej władzy.

Prezydium rad narodowych muszą zrozumieć, że obecnie orzecznictwo karno-administracyjne stanowi ważny ośrodek wychowawczy, który w powiązaniu z przeprowadzonymi przez terenowe organa władzy akcjami masowo-wychowawczymi uświadamia obywatelom konieczność przestrzegania praworządności ludowej i tym samym ułatwia w znacznym stopniu prezydium rad narodowych wykonywanie bieżących zadań.

Za przykład może posłużyć jesienna akcja skupu zboża i obowiązkowych dostaw ziemniaków, a ostatnio akcja zwalczania stonki ziemniaczanej i werbunek do SP. Przykład gminy Tarnowo pow. Stargard uczy, że zastosowanie przykładowych sankcji za niestawiennictwo przy poszukiwaniu stonki odniosło pożądany skutek, bo na drugie wezwanie sołtysa stawili się wszyscy chłopcy. W powiecie średzkim woj. poznańskiego zamiast masowego stosowania sankcji karnych wobec dziewcząt nie zgłaszających się do SP Prezydium PRN przeprowadziło odpowiednią akcję wychowawczą, w wyniku której wszystkie zobowiązane zgłosiły się do SP. Natomiast w powiecie Sempolno woj. bydgoskiego masowo zastosowano sankcje z pominięciem pracy wychowawczej.

Ten zasadniczy przełom w polityce karno-administracyjnej należy dobrze zrozumieć. Z niezrozumienia tego problemu wynika niewłaściwy stosunek prezydiów rad narodowych, szczególnie aparatu finansowego, do wykonywania kar, a przede wszystkim kar grzywny. Traci swój cel i w ogóle cały sens orzecznictwo karno-administracyjne, jeżeli kary nie są ściągane sprawnie i szybko, a tym bardziej, jeżeli się ich w ogóle nie wykonuje. Niezależnie od trudności obiektywnych, organizacyjnych ciąży jeszcze na aparacie terenowym błędne stare przeświadczenie o małej wadze orzecznictwa, a tym samym i wykonywaniu kar, o oderwaniu tego problemu od zadań bieżących, o jego samoistności. Takie niezrozumienie nowej polityki karno-

administracyjnej grozi nawrotem do dawnego, masowego umarzania kar. Np. w powiecie plockim leży 150 niewykonanych kar grzywny, a w m. Pruszkowie nie wykonano dotąd ani jednej kary grzywny. Niedomaga również egzekucja w woj. wrocławskim, gdzie np. w pow. Lubań na 13 gmin pracuje jeden poborca; brak egzekutorów w woj. bydgoskim, olsztyńskim i innych. Z większości województw nadchodzą sygnały o powstawaniu zaległości w wykonywaniu kar.

Co powinny robić prezydium rad narodowych, aby przełamać trudności i uniknąć w przyszłości błędów?

Przed wszystkim należy odpowiednio zorganizować pracę na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Oddziały i referaty karno-administracyjne muszą mieć właściwą ilościowo i jakościowo obsadę personalną, tak by mogły bez uszczerbku dla obsługi kolegium orzekającego przy własnym prezydium otoczyć opieką kolegia przy prezydiumach rad narodowych niższych stopni. Należy zerwać z praktyką wyłącznej obsługi kolegium na swym szczeblu jak to do niedawna praktykowano w prezydiumach Woj. RN w Gdańsku, Zielonej Górze i Koszalinie. Pracownicy oddziałów i referatów muszą często bywać w terenie i praktycznie pomagać prezydiumom i ich kolegiom w ustawianiu pracy i w bieżącym sprawowaniu orzecznictwa. Opieka nad gminami i małymi miastami ułatwi im właściwe stosowanie przepisów nowej ustawy.

Należy uzupełnić ilość członków kolegiów tam, gdzie ona jest za mała, tak by przez odpowiednie ustawienie składów orzekających wszelkie zawiadomienia o wykroczeniach można było załatwiać bieżąco i nie dopuszczać do tworzenia się zaległości prowadzących do umarzania spraw. Trudno podać wskaźnik ilości członków kolegiów dla każdego prezydium, ale ilość powinna być taka, by jednego członka kolegium wzywać na posiedzenia nie częściej niż raz lub dwa razy na miesiąc, jak to słusznie praktykuje się w kolegiach przy prezydiumach MRN i DRN w Łodzi, w woj. poznańskim, bydgoskim, krakowskim i we wrocławskim. Taka praktyka zapewnia dobrą frekwencję członków kolegium na posiedzeniach, jak np. w Łodzi, gdzie w maju na 205 wezwanych członków kolegiów stawilo się 187, czyli 91%, albo w woj. poznańskim, bydgoskim, gdańskim, olsztyńskim i wrocławskim, gdzie frekwencja dochodzi do 100%.

Odpowiednie ustawienie kolegiów i nieobciążanie członków kolegiów zbyt dużą ilością posiedzeń zapewni również możliwość kolegiального rozpatrywania spraw na rozprawach i pozwoli zerwać z niedopuszczalną praktyką załatwiania zawiadomień o wykroczeniach wyłącznie w drodze nakazowej. Załatwianie spraw wyłącznie w drodze nakazowej stanowi nawrót do dawnej praktyki; zatracą się przez to wpływ wychowawczy na sprawcę i jego otoczenie, wypacza sens nowego orzecznictwa. Przewidliwio załatwiono sprawy np. w pow. wegorzewskim woj. olsztyńskiego: na 78 zawiadomień 30 załatwiono w drodze postępowania nakazowego, a 48 w drodze kolegialnych rozpraw. Natomiast zjawiskiem ujemnym są takie przykłady jak załatwienie

w pow. drawskim ze 149 spraw 138 nakazowo, a tylko 11 na rozprawie, załatwienie w MRN w Rzeszowie wszystkich spraw nakazowo bez jednej rozprawy do 28 maja br., rozpatrzenie w MRN Stargard zaledwie 8 spraw na rozprawie ze 196 zawiadomień. Odpowiednia ilość składów orzekających nie pozwoli na powstanie takich zaległości jak w MRN w Szczecinie, gdzie jest 1500 zaległych spraw.

Równolegle do ustawienia samych kolegów musi postępować właściwe ustawienie aparatu obsługującego. Jako przykład dobrej organizacji można podać prezydium Woj. RN w Poznaniu i w Bydgoszczy. Natomiast nie umiano jeszcze dobrze postawić tego zagadnienia w prezydiach Woj. RN w Lublinie, w Koszalinie i w Zielonej Górze, gdzie do niedawna oddziały nie miały jeszcze kierowników i nie dysponowały żadnymi pracownikami. Musiała tam zatem niedomagać obsługa nawet samego kolegium odwoławczego, a o wyjazdach kontrolno-instruktażowych w teren nawet nie było mowy.

Nie wystarcza jednak samo ustawienie kolegiów i aparatu obsługowego. Poza stałą opieką i kontrolą pracy nie wolno zapominać o doraźnym i systematycznym szkoleniu, instruowaniu i udzielaniu wytycznych. Nie można zadowalać się przeprowadzonym w marcu jednorazowym szkoleniem, trzeba instruować w czasie każdej bytności w terenie, wskazywać błędy i pomagać je usuwać, a przede wszystkim systematycznie szkolić na specjalnie w tym celu zwoływanych naradach. II Zespół Prezydium Rady Ministrów zorganizuje w drugim półroczu br. przeszkolenie członków kolegiów w wojewódzkich ośrodkach szkoleniowych, nie będzie jednak w stanie objąć tymi kursami wszystkich. W całej rozciągłości zadanie to mogą spełnić prezydium Woj. RN i PRN. Słuszną w tym kierunku inicjatywę, mogącą służyć za wzór pozostałym województwom, podjęły prezydium rad narodowych w Bydgoszczy i w Szczecinie. Prezydium PRN w Mogilnie woj. bydgoskiego zorganizowało 27 maja odprawę szkoleniową dla przewodniczących kolegiów orzekających przy prezydiach GRN i ich zastępców. Prezydium Woj. RN w Szczecinie zorganizowało tego rodzaju odprawy we wszystkich powiatach województwa szczecińskiego i obsłużyło je własnymi pracownikami. Uczestnicy tych narad biorą również udział w rozprawach na szczeblu powiatu, otrzymując w ten sposób praktyczny instruktarz.

Ważnym zagadnieniem jest również współpraca kolegiów z resortowymi wydziałami i referatami prezydiów rad narodowych, z organami władz nie podporządkowanych radom, z zakładami, przedsiębiorstwami i instytucjami oraz organizacjami społecznymi. Należy je zainteresować orzecznictwem, przekonać jakie pozytywne rezultaty daje rozsądne połączenie orzecznictwa z prowadzonymi przez nie akcjami wychowawczymi.

W tym zakresie niektóre prezydium rad narodowych podjęły już słuszną inicjatywę, z której pozostałe powinny brać przykład. Prezydium Woj. RN w Kielcach potrafiło zainteresować orzecznictwem karno-administracyjnym wydziały Prezydium Woj. RN oraz organizacje społeczne. Co miesiąc Prezydium zwołuje narady z udziałem organizacji spo-

lecznych i zainteresowanych instytucji. Wzrasta zainteresowanie orzecznictwa i na rozprawy przychodzą przedstawiciele MO, SP, Nadleśnictwa, Wydziału Zdrowia, Wydziału Budownictwa i innych jednostek. Na terenie pow. opatowskiego tegoż województwa, gdzie szczególnie zaznacza się nasilenie szkodnictwa leśnego, zwołano naradę z udziałem przedstawicieli lasów państwowych okręgu radomskiego oraz Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN, na której opracowano formy działalności uświadamiającej w gromadach i omówiono wytyczne polityki karno-administracyjnej na terenie powiatu. W Prezydium MRN w Wałbrzychu również zdolano zainteresować orzecznictwem instytucje nie podporządkowane radzie narodowej i resortowe wydziały, a na rozprawy przychodzą przedstawiciele rad zakładowych. Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Wyrzysku interesuje się nie tylko orzecznictwem, ale także przebiegiem wykonania kary. Na ogół jednak zainteresowanie orzecznictwem jest jeszcze zbyt słabe.

Współpraca z instytucjami nie podporządkowanymi radzie narodowej, z resortowymi wydziałami oraz z organizacjami masowymi pozwoli również na stosowanie w szerszym zakresie kary pracy poprawczej i na ogłaszanie orzeczeń w zakładach pracy i gromadach. Jak dotąd bowiem kolegia orzekają przeważnie karę grzywny, a rzadko karę pracy poprawczej. W woj. olsztyńskim dotąd nie stosowano jej w ogóle, a w pozostałych województwach w nikłym zakresie, chociaż praktyka wykazuje, że skutek tej kary jest bardzo dobry, a zakłady pracy ustosunkowują się do niej pozytywnie i żadnych trudności w jej wykonywaniu nie ma (woj. bydgoskie, poznańskie, gdańskie, kieleckie, m. Łódź).

Mało korzysta się również z ogłaszania orzeczeń, chociaż jest to bardzo skuteczny środek walki z wykroczeniami. Przykład woj. szczecińskiego uczy, że ukarani gotowi są opłacić każdą sumę, byleby nie ogłaszano orzeczenia w zakładzie pracy i obiecują nigdy więcej nie popełniać wykroczenia. Ma to szczególnie ważne znaczenie w walce z pijactwem i chuligaństwem. Trzeba umieć z tego skutecznego środka korzystać.

Szczególny nacisk należy położyć na udział w rozprawach czynnika społecznego. Jak dotąd w większości województw przedstawiciele organizacji społecznych i związków zawodowych, do których obwiniony należy, nie przychodzą na rozprawy mimo zapraszania ich przez kolegia. A to ma przecież ogromne znaczenie wychowawcze tak dla sprawcy, jak i dla jego otoczenia.

Słuszną jest również praktyka organizowania rozpraw pokazowych, a przykładem służyć tu mogą niektóre powiaty woj. krakowskiego, gdzie na rozprawy o niestawiennictwo do SP przychodzą gromadnie junacy i junaczki SP.

Omówione błędy i niedomagania uznać należy za błędy okresu organizacyjnego. Zwrócenie na nie uwagi już w początkowym okresie pozwoli prezydium rad narodowych przezwyciężyć je, przede wszystkim zaś powiązać ściśle orzecznictwo karno-administracyjne z bieżącymi zadaniami prezydium.

W. KAWALECz ca przewodniczącemu
Prez. Woj. RN w Kielcach

Jak organizuje pracę WKPG w Kielcach

Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej powołała przy prezydium wojewódzkich rad narodowych — wojewódzkie komisje planowania gospodarczego (WKPG), czyniąc je bardzo ważnym ogniwem realizacji zadań partii i rządu na odcinku gospodarki planowej w skali województwa.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 1950 r. wytycza dla woj. komisji planowania gospodarczego m. in. następujące zadania:

1. Opracowywanie projektów wojewódzkich planów gospodarczych dla gospodarki objętej planowaniem terenowym, a mianowicie: rolnictwa i leśnictwa, drobnego przemysłu i rzemiosła, komunikacji, obrotu towarowego, urządzeń kulturalnych i socjalnych, budownictwa i inwestycji oraz gospodarki mieszkaniowej i komunalnej.

2. Badanie podstaw, struktury i dynamiki gospodarczej obszaru województwa oraz opracowywanie projektów jego gospodarczej aktywizacji.

3. Opracowywanie lokalizacji sił wytwórczych i usług.

4. Kontrola wykonania i opiniowanie planów inwestycyjnych i gospodarczych.

5. Opiniowanie planów gospodarczych planowania centralnego.

6. Opracowywanie planów perspektywicznych zagospodarowania przestrzennego.

7. Prowadzenie badań statystycznych i sprawozdawczości statystycznej.

8. Opiniowanie dla prezydium Woj. RN wniosków co do planowania terenowego i centralnego.

Utworzenie w ciągu 1951 r. powiatowych i miejskich komisji planowania gospodarczego nałożyło na WKPG obowiązek ustalania wytycznych dla pracy powiatowych komisji planowania gospodarczego oraz kontroli ich pracy. Do zadań WKPG należy również instruowanie terenowych służb planowania.

Z zadań ustalonych dla WKPG wynika, że w dużej mierze ponoszą one odpowiedzialność za prawidłowość rozwoju gospodarczego swego województwa oraz maksymalne wykorzystanie wszelkich rezerw miejscowych. Tak też rozumiał swoją rolę zespół pracowników WKPG w Kielcach.

Doświadczenie roku 1951 wykazało, że tylko ściśle, prawidłowe rozłożenie zadań na przeciąg całego roku i na wszystkich pracowników da możliwość ich wykonania. W roku 1951 stwierdziliśmy bardzo nierównomierny rytm pracy polegający na tym, że prace koncentrowały się w pewnych miesiącach na ściśle określonych zadaniach, np. ustalenie projektów planów rocznych, kwartalnych czy perspektywicznych, sprawozdania z ich wykonania, a później dopiero badanie wniosków terenowych itp. Ta, pewnego rodzaju, aktywność w pracy została w roku 1952 usunięta przez szczegółowe

rozłożenie pracy na cały rok dla wszystkich operatywnych pracowników, wraz z planem wyjazdów w teren oraz planem konferencji zewnętrznych i wewnętrznych. W wyniku sporządzenia takiego ścisłego planu rocznego, uzupełnianego szczegółowymi planami miesięcznymi, wynikającymi ze specyfikacji pracy WKPG zamiast aktywności i doraźnego pośpiesznego rozwiązywania problemów, wprowadzono planowość pracy zespołu pracowniczego. Analiza tego planu pozwala na ustalenie specyficznego dla pracy WKPG harmonogramu rocznego.

WKPG w Kielcach rozłożyła sobie wg harmonogramu ważniejsze prace w ten sposób, że w pewnych miesiącach występuje większe nasilenie prac nad opracowaniem właściwych planów, a w innych większą swą uwagę zwraca WKPG na inne zagadnienia gospodarcze np. inwentaryzację, prace badawcze struktury gospodarczej itp. Równoległe z wykonywaniem tych zadań WKPG pracuje stale nad zachowaniem jednak stałego ciągu spraw problemowych. Np. luty, marzec, lipiec, sierpień, wrzesień i grudzień to miesiące dużego nasilenia prac nad planami rocznymi roku 1952 i 1953. Prace w pozostałych miesiącach koncentrują się na przygotowaniu planów operatywnych, sporządzaniu bilansów dochodów i wydatków oraz innych bilansów.

Zespół pracowników WKPG w Kielcach przeprowadził na specjalnej naradzie roboczej szczegółową analizę swych doświadczeń roku 1951, tj. pierwszego roku swej pełnej działalności oraz ustalił na podstawie wyników pracy pierwszego kwartału 1952 r. zasady działania na przyszłość.

I.

Szybka rozbudowa miast nakazywała sprawne opracowanie wytycznych do planu zagospodarowania miast i osiedli. WKPG opracowała w 1951 wytyczne dla 12 miast i osiedli m. in. dla Kielc, Ostrowca, Skarżyska, Radomia i rozbudowującej się Wierzbicy oraz dla 22 nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych. Zostały również opracowane plany perspektywiczne, jak np. plan zalesień nieużytków i słabych gruntów ornych wg poszczególnych powiatów. Opracowane wytyczne sprawdzono w terenie w obecności przedstawicieli powiatowych rad narodowych i przystosowano do realnych możliwości wykonania.

Problem zalesień ma dla woj. kieleckiego specjalne znaczenie, ze względu na dużą ilość (około 180 tys ha ziemi do zalesienia) nieużytków i licznych gruntów oraz na olbrzymie, do 50%, zniszczenia drzewostanu przez okupanta i działania wojenne. Dużym wkładem w prawidłowy rozwój woj. kieleckiego jest opracowanie w 1951 r. 6-letnich planów rozwoju: lasów, gospodarki chłopskiej,

oświaty, zdrowia oraz rolnictwa, łącznie z planem melioracji i obsługi weterynaryjnej. Opracowano również rozmieszczenie sieci stałych kin wiejskich, rozmieszczenie sieci punktów usługowych, ze szczególnym uwzględnieniem punktów usługowych na wsi. Poza tym opracowano szereg wytycznych dla problemowych zagadnień typowych dla woj. kieleckiego, np. plan rozwoju turystyki, wytyczne gospodarki kamieniem, wytyczne rozwoju gospodarki torfowej, wikliny, hodowli owiec, gospodarki rybnej, jedwabnictwa i pszczelarstwa, kierunki rozwoju dróg kołowych i kolejek wąskotorowych oraz kierunki rozwoju przemysłu drobnego w oparciu o odpadki przemysłu kluczowego i miejscowy surowiec. W opracowaniu są materiały do aktywizacji gospodarczej kilku powiatów województwa oraz materiały do planu zagospodarowania doliny rzeki Kamiennej. Opracowane są wytyczne rozwoju rolniczego powiatu pińczowskiego. Wytyczne dla powiatu pińczowskiego spotkały się z żywym zainteresowaniem członków spółdzielni produkcyjnych pow. pińczowskiego. Wytyczanie kierunków rozwojowych może odbywać się przez zebranie bardzo szczegółowych materiałów w terenie i przy ścisłej współpracy z terenem. Poważne materiały jakie WKPG zebrała w czasie konferencji gospodarczych w 5 powiatach, gdzie dyskutowało nad sprawami terenu przeszło 500 aktywistów terenowych, posłużyły do bardziej wnikliwego opracowania planów na lata 1952 i 1953. Wszędzie zwracano uwagę na wykrywanie rezerw surowcowych np. podniesiono bardzo znacznie plan produkcji cegły, wapna i żwiru, wykazano, że maszyny w dziale drobnej wytwórczości są wykorzystywane przeciętnie w 50%. Opracowano plany rozwoju gospodarki torfowej i bilans paliwa oraz bilans chleba.

Doświadczenie wykazuje, że najlepiej opracowane wytyczne czy plany nie zawsze są wprowadzone w życie i pozostają niewykorzystane, jeśli nie są związane z operatywnym rozwiązaniem w terenie. Dlatego WKPG drogą konferencji, uchwał podejmowanych przez Prezydium Woj. RN, notatek prasowych, odczytów itp. oraz drogą bezpośredniego wciągania do tych prac powiatowych komisji planowania gospodarczego oddziałuje na operatywne w praktyce realizowanie planowanych zadań tych kierunków. Ostatnio np. WKPG zainicjowała szereg konferencji w związku z ustaleniem planu zagospodarowania miasta Kielc. Już w trakcie realizowania tych planów nastąpiła koordynacja planów rozwoju miasta Kielc, jako dużego ośrodka przemysłowego. Zagadnienie wszechstronnego rozwoju Kielc w oparciu o plan zagospodarowania będzie tematem obrad na specjalnie w tym celu zwołanym posiedzeniu Prezydium Woj. RN łącznie z Prezydium MRN i przedstawicielami komisji Rady.

II.

Zasadnicze zadanie WKPG jakim jest opracowywanie wojewódzkich projektów planów rocznych i operatywnych planów kwartalnych realizo-

wane jest w ciągu całego roku i musi być ściśle zsynchronizowane z wykonywaniem zadań przez wszystkie komórki branżowe WKPG. Doświadczenia z ub. roku uczy nas, że poszczególne sekcje WKPG zbyt mało uwagi przyłożyły początkowo do zebrania w swoim resorcie materiałów potrzebnych do planowania i dopiero w okresie sporządzania planu trzeba było materiały te zbierać doraźnie z wydziałów Prezydium Woj. RN lub z poszczególnych instytucji. Stan ten był wynikiem zaniedbań w sekcjach, a także oportunistycznego liczenia na to, że materiały te powinien zebrać Dział Statystyki. W wyniku omówienia tego problemu na naradzie roboczej wszystkie sekcje przystąpiły do zebrania odpowiednich materiałów z różnych źródeł; materiały te zinwentaryzowane i zebrane w oddzielne teczki dają przegląd rozwoju poszczególnych dziedzin z podziałem na: okres międzywojenny, okupację, odbudowę w latach 1945-1949 i okres Planu 6-letniego. Pracownicy WKPG zbierali te materiały w archiwum państwowym w Kielcach, Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, bibliotekach miejscowych, a także z prasy, z referatu skarg i zażaleń, z b. Izby Rzemieślniczej, Ubezpieczalni Społecznej, Wydziału Finansowego, GUS itp. Dopiero usystematyzowanie danych i graficzne przedstawienie niektórych ciekawych problemów dało podstawę do gruntowniejszego poznania zagadnień. Ze względu na słabość Działu Statystyki najbardziej celowe było zebranie tych materiałów przez każdą sekcję w swoim zakresie.

Okres sporządzenia planu rozpoczął się w momencie, gdy wydział branżowy rozpoczął swą pracę nad planem. Wszyscy operatywni pracownicy WKPG opracowywali te plany wspólnie z wydziałami. Ten system pozwolił na szczegółowsze wprowadzenie wniosków WKPG już w pierwszej fazie sporządzenia planu i zapobiegał zasadniczym przeróbkom planu. Tak sporządzony projekt planu omawiany był na specjalnych posiedzeniach kolegium WKPG, gdzie referował go ktoś z ramienia sekcji a uzupełniał z Działu Planów Zbiorczych. Po zatwierdzeniu i skoordynowaniu z planami całości województwa, przedstawiony był na posiedzeniu odpowiedniej komisji Wojewódzkiej Rady Narodowej, a później na Prezydium Woj. RN.

Prawie we wszystkich planach wykrywano duże rezerwy, a szczególnie w rolnictwie i przemyśle drobnym. W planach rolnictwa zwiększono zadania w uprawie wikliny, ziół leczniczych, wprowadzono 3 nowe gatunki roślin jak specjalnie odporny na działanie słodyszka rzepakowca gatunek rzepaku, który dotychczas rósł dziko w powiecie pińczowskim i zwany był pod nazwą „brzoskwiny“, a którego wydajność z ha wynosi około 27 q, przy bardzo dużej wydajności pełnowartościowego oleju. Wprowadzono również tytułem próby specjalne odmiany dyni, wyhodowanej przez Instytut w Puławach, podniesiono plany hodowli owiec w kilku powiatach mających odpowiednie warunki terenowe. W planie obrotu towarowego np. wykryto rezerwy w niewykorzystywaniu własnej produkcji w żywieniu zbiorowym, w niewykorzystywaniu krwi w rzeźniach itp. Przy planie na rok 1952 zao-

pinowano łącznie 54 plany centralne, w większości których wskazano na rezerwy terenowe i możliwości oraz potrzeby terenowe.

Przy opracowywaniu planu roku 1952 zastosowano metodę omówienia planów z bezpośrednimi wykonawcami planów, tj. robotnikami w zakładach pracy. Wyniki były pozytywne. Wszędzie plany budziły duże zainteresowanie, a w dyskusji po przedstawieniu planu w fabryce gwoździ w Szydłowcu załoga podniosła plan w kilku asortymentach o przeszło 100%.

Specjalną uwagę zwrócono na zachowanie zgodności budżetu z planem inwestycyjnym i gospodarczym. W wyniku swych badań nad projektem budżetu WKPG wysunęła szereg wniosków usprawniających oraz wykazała niezgodność projektów budżetu z planem. W związku z tym została zwołana narada z przewodniczącymi prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych oraz z kierownikami wydziałów finansowych i przewodniczącymi komisji. W wyniku tej narady wprowadzono do budżetu szereg poprawek tak w części wydatków jak i dochodów budżetowych.

WKPG przeanalizowała również budżet administracyjny, gdyż pominięcie tej sprawy w roku ubiegłym odbiło się niekorzystnie na sprawności niektórych wydziałów gospodarczych np. Rolnictwa i Leśnictwa oraz Przemysłu Materiałów Budowlanych, w których to wydziałach nastąpiło uszczuplenie budżetu na korzyść wydziałów administracyjnych.

Stałą formą, która zdała egzamin, jest wprowadzenie analizy wykonania planu na posiedzenia Prezydium Woj. RN. Po przeprowadzeniu szczegółowej analizy wykonania kwartalnego planu przez poszczególne sekcje, całość materiału jest dyskutowana z kierownikami wydziałów i z komisjami, a następnie dyskutowana na specjalnym posiedzeniu Prezydium.

W roku 1952 wszystkie prezydia powiatowych rad narodowych w woj. kieleckim omawiały na posiedzeniach wykonanie planów swego powiatu. 16 takich posiedzeń obsłużyli pracownicy WKPG.

Celem usprawnienia prac nad ustalaniem planów WKPG zainicjowała zwoływanie konferencji międzywojewódzkich z wojewódzkimi komisjami planowania gospodarczego sąsiednich województw.

Pierwsza taka konferencja odbyła się w Kielcach w styczniu br. Wzięli w niej udział przedstawiciele WKPG z Krakowa, Lublina i Rzeszowa oraz przedstawiciel PKPG z Warszawy. Konferencja wykazała konieczność omawiania wspólnych sąsiedzkich problemów gospodarczych oraz potrzebę wymiany doświadczeń.

III.

Zasadę jak najszerszego wciągania mas pracujących do udziału w planowaniu realizuje WKPG przez przygotowywanie zagadnień planowania na sesje Woj. RN, a także na sesje PRN i GRN przez ciągle zainteresowywanie zagadnieniami planowa-

nia poszczególnych komisji rad. Aby do pracy nad planem wciągnąć jak największy aktyw, WKPG rozbiła całość planu wojewódzkiego na poszczególne powiaty i materiały te rozesłała z odpowiednią uchwałą Prezydium Woj. RN do wszystkich przewodniczących PRN oraz do I sekretarzy komitetów powiatowych PZPR. Przesłane do powiatów plany przedyskutowano na specjalnych zebraniach aktywu politycznego i gospodarczego powiatu.

Inną formą wciągania mas pracujących do planowania jest ogłaszanie artykułów o planowaniu i wykonaniu planów w prasie codziennej i fachowej. Wykresy i zestawienia kartograficzne przedstawiające zagadnienia planowe jako ilustracje do referatu na sesje rad, wykresy ustawiane w specjalnych gablotkach w różnych punktach miasta — to jeszcze jedne formy zaznajamiania ludności województwa z planami terenowymi. Ostatnio WKPG opracowała specjalny odczyt o planie woj. kieleckiego i uzgadnia włączenie tego odczytu do planów odczytów „Towarzystwa Wiedzy Powszechnej“

IV

Działanie WKPG w ramach właściwego prezydium Woj. RN jest podstawą prawidłowego kierunku pracy WKPG i otwiera przed tymi komisjami wielkie możliwości należytej realizacji wytycznych partii i rządu. WKPG nie może być jednostką oderwaną od prezydium.

WKPG w Kielcach udało się przełamać opory niektórych wydziałów w stosunku do WKPG, a także włączyć cały zespół pracowniczy do pracy Prezydium Woj. RN. Cały zespół pracowniczy ma ambicję nie zawieść zaufania Prezydium, które powzięło specjalną uchwałę, że żadne sprawy o charakterze gospodarczym nie mogą być wniesione na Prezydium bez uzgodnienia z WKPG.

V.

Mimo że zagadnienie planowania terenowego jest odpowiednio doceniane, mimo bardzo znacznego postępu w metodologii planowania terenowego, widoczne jest jeszcze niedocenywanie roli WKPG, a zwłaszcza roli powiatowych komisji planowania gospodarczego.

Zrobiliśmy wielki wysiłek, aby ściśle zrealizować wytyczony w 1951 r. plan obsadzenia wszystkich etatów kadrami przygotowanymi fachowo i ideologicznie. Mimo trudności WKPG zdobyła kilkudziesięciu młodych pracowników, którzy uzyskali dopiero dyplomy szkół wyższych. Młodzi pracownicy, początkowo z trudnością przystosowywali się do ciężkich warunków pracy WKPG, ale po półrocznej praktyce można stwierdzić, że obecnie stanowią już cenny nabytek. Dlatego też WKPG nie popełni więcej błędów z roku ubiegłego, by młodych pracowników pozostawiać bez opieki. Obecnie dla młodego aktywu, liczącego prawie połowę perso-

nelu jest przeprowadzane systematyczne szkolenie. WKPG postawi obecnie sprawę odpowiedniego przygotowania pracowników do zajęcia się sprawami rolnictwa, a zwłaszcza poznania problemów spółdzielni produkcyjnych. Odpowiednie ustawienie Działu Statystyki, opracowanie lepszych niż

dotychczas metod pracy będzie zadaniem WKPG w bieżącym roku.

We właściwym pokierowaniu naszą pracą ogromnie pomoże nam przyswajanie sobie przez zespół pracowników WKPG bogatych doświadczeń planowania terenowego w Związku Radzieckim.

Nasi korespondenci piszą

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNA PRZEDMIOTEM OBRAD SESJI PRN W GOSTYNINIE

28 maja br. PRN w Gostyninie obradowała nad umocnieniem i rozbudową spółdzielni produkcyjnych. Referat przewodniczącego Prezydium PRN wskazał braki i osiągnięcia na tym odcinku.

Jednym z osiągnięć gospodarki spółdzielczej jest wzrost aktywu spółdzielczego, wzrost świadomości członków spółdzielni i ich przywiązanie do nowej formy pracy, jaką jest gospodarka zespołowa. Z aktywu spółdzielców wyrosli już tacy ludzie, jak ob. Zygmunt Gliński, członek spółdzielni w Wionczeminie gm. Czermino, obecnie dyrektor POM — Lwówek i ob. Alfred Kozioł, obecnie przewodniczącą Prezydium GRN w Czerminie.

W wyniku stosowania nowoczesnych metod uprawy ziemi wzrosła znacznie wydajność z hektara, a tym samym dochód spółdzielców. Rozliczenia końcowe i podział dochodu z roku 1951 wykazały, że stały wzrost dobrobytu i zamożności zależy od wkładu pracy. Członek spółdzielni III typu w Kamieńcu gm. Szczawin, ob. Franciszek Andrzejewski, za przepracowanie 760 dniówek otrzymał po rozliczeniu 44,6 kwintala żyta, 28 kwintali pszenicy, 5,17 kwintala jęczmienia, 2,13 kwintala owsa, 21,4² kwintala ziemniaków, 9,56 kwintala buraka cukrowego, 280 kg cukru, wiele kwintali słomy i przeszło 9 tysięcy zł gotówką.

Przeciętna dniówka w spółdzielniach wynosiła 22 zł, to znaczy o 9 zł więcej niż w roku 1950.

Wydajność z hektara 4 podstawowych zbóż kłosowych podniosła się do 14 q, podczas gdy u rolników gospodarujących samodzielnie wynosiła 11 q.

W porównaniu z rokiem 1950 pogłowię bydła w zespołowej hodowli wzrosło o 280%, trzody chlewnej — o 294%, owiec — o 250%; w hodowli przodują spółdzielnie III typu: Bedno i Wionczemin.

W wyniku dobrej gospodarki wiele spółdzielni stało się przykładem wyższości gospodarki socjalistycznej nad indywidualną, stało się magnesem, który przyciągnął mało i średniorolnych do spółdzielni. I tak do Spółdzielni Produkcyjnej w Świniarach przybyło 18 nowych członków, a w Modelu 12 członków. Ogółem w roku 1951 do spółdzielni przystąpiło 57 członków, a w I kwartale 1952 r. dalszych 16.

Jednakże praca rad narodowych nad umocnieniem istniejących spółdzielni i budową nowych była niezadowolająca; w niektórych prezydiach występowały objawy samouspokojenia.

Prezydium PRN i prezydium GRN nie miały konkretnych planów pomocy spółdzielniom, stąd też brak było systematycznej pracy na tym odcinku. Analiza gospodarki spółdzielni produkcyjnych nie była przedmiotem obrad prezydiów GRN, a Prezydium PRN nie przestrzegało należytej kontroli wykonania swych uchwał.

W dyskusji nad referatem zabrały głos 23 osoby. Radni wykazywali konieczność włączenia się wszystkich radnych do pracy nad umocnieniem spółdzielni.

Radny ob. Zygmunt Gliński zwrócił uwagę na słabą działalność prezydiów GRN w umacnianiu spółdzielczości produkcyjnej, na słabe powiązanie wydziałów politycznych POM z radami narodowymi i organizacjami społecznymi: „Nie możemy zapomnieć — mówił dalej — o młodzieży ZMP. Jako przykład może posłużyć młodzież ze spółdzielni w Waliszewie, która podjęła uchwałę zobowiązującą do przekonania rodziców o słuszności i korzyściach gospodarki zespołowej”. (Spółdzielnia produkcyjna w Waliszewie powstała w I kwartale 1952 r.).

„Stwierdzam — mówił przewodniczący Komisji Budownictwa, ob. Opatczyk — że ze strony Komisji Budownictwa brak było zainteresowania inwestycjami w spółdzielniach produkcyjnych. Zwrócimy na tę sprawę większą uwagę“.

Uchwała PRN wskazała dotychczasowe osiągnięcia i niedociągnięcia i zobowiązała Prezydium PRN oraz prezydium GRN do czuwania nad umocnieniem i rozbudową spółdzielczości produkcyjnej, podając równocześnie konkretne formy pracy dla Prezydium, komisji i wydziałów.

W maju Prezydium PRN energiczniej przystąpiło do udzielenia pomocy spółdzielniom produkcyjnym. Wyznaczono opiekunów spośród aktywu powiatowego, wydziały i referaty opracowały konkretne plany pomocy spółdzielniom na maj i czerwiec. Na naradzie z kierownikami wydziałów omówiono dalsze plany pracy w III kwartale. Zaplanowane sesje GRN poświęcone wyłącznie zagadnieniu spółdzielczości produkcyjnej wskazały prezydiom, jakie należy zastosować nowe i lepsze formy pomocy dla istniejących spółdzielni produkcyjnych, by je rozbudować i stworzyć korzystną atmosferę do powstawania nowych.

K. Błaszczak

pracownik Prez. PRN w Gostyninie

PREZYDIUM MRN W GRAJEWIE ZŁE PRZYGOTOWUJE SESJE

Każda sesja rady narodowej ma do spełnienia poważne zadania. Od właściwego przygotowania sesji i materiałów przez prezydium rady narodowej zależy, czy zadania te będą wykonane i czy posiedzenie przyniesie pożądane rezultaty. Prezydium ustala projekt porządku obrad sesji oraz przygotowuje materiały i projekty uchwał. Jako członkowi MRN w Grajewie nasunęły mi się pewne uwagi i spostrzeżenia co do przygotowania sesji. Sesje MRN odbywają się co miesiąc, jednakże Prezydium niezbyt starannie je przygotowuje. Powierzchnowe na ogół i lakoniczne sprawozdania, jak również referowanie spraw na sesji uniemożliwiają radnym należyte zaznajomienie się z omawianym zagadnieniem. Gdy zaś radni chcą dokładniej omawianą sprawę poznać i zadają pytania, wtedy okazuje się, że Prezydium nie może wyjaśnić sprawy szczegółowo, bo nie rozporządza odpowiednimi materiałami. Świadczy to o tym, że Prezydium nie zastanawiało się głębiej nad sprawą i nie przeanalizowało jej przed sesją. Takie niewłaściwe przygotowanie spraw na sesję powoduje, że albo wywiązuje się długa niepotrzebna dyskusja i sprawę bez rozstrzygnięcia przekłada się na następną sesję, albo też zachodzi konieczność zdjęcia danej sprawy z porządku obrad bez dyskusji i przełożenia na następną sesję.

Prezydium MRN w Grajewie do pewnego czasu praktykowało nawet taką metodę, że referowało sprawy na sesji MRN z pamięci, bez przygotowania ich na piśmie. Dopiero kilkakrotne żądania radnych wpłynęły na to, że Prezydium zaczęło przygotowywać sprawozdania na piśmie i przekazywać je przed sesją klubom radnych do zaznajomienia się z nimi i przygotowania do dyskusji. Jednakże nadsyłane materiały są przygotowywane przez Prezydium MRN tak powierzchownie, że nie pozwalają na wyrobienie sobie jasnego poglądu na sprawę. Ponadto kluby radnych otrzymują materiały bardzo późno, nieraz na kilka godzin przed sesją i radni nie są w stanie przeanalizować dostarczonych materiałów i przygotować się do dyskusji. Jako przykład można przytoczyć sesję MRN 28 maja br. Jednym z punktów porządku obrad było sprawozdanie z zakończenia siewów wiosennych. Całe sprawozdanie Prezydium MRN zamykało się w sześciu punktach, a że było krótkie, warto przytoczyć je w całości. Oto sprawozdanie: „Sprawozdanie z zakończenia akcji wiosenno-siewnej w roku 1952, referuje ob. Kacprzak Jerzy, zast. przewodniczącego Prezydium, a mianowicie:

1. Zsiewy wszystkich zbóż na terenie tutejszego miasta zostały zakończone na dzień 1 maja br.
2. Sadzenie ziemniaków zakończono na dzień 20 bm.
3. Plan kontraktacji roślin przemysłowych przysłany przez Prez. PRN Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, o którym była mowa na dwóch poprzednich sesjach, został wykonany w 100%.

4. Pomoc sąsiedzka została udzielona wszystkim rolnikom potrzebującym pomocy sąsiedzkiej, tj. 12.
5. Siew przez rolników był stosowany rzędowy.
6. Odłogów na terenie tut. miasta nie ma“.

Tak wygląda sprawozdanie dotyczące ważnej akcji siewnej złożone na sesji MRN. Podobnie były przedstawione i inne sprawy, a forma sprawozdań stale jest ta sama.

Dlatego też sesje MRN przeważnie bywają „jałowe“, nieciekawe, nużące i nie przynoszą należytych rezultatów, pomimo że nieraz trwają bardzo długo.

Przygotowanie sesji wpływa w dużym stopniu i na frekwencję radnych. Radni widząc, że sesje są często stratą czasu, nie przychodzą na nie. Często trudno rozpocząć obrady z powodu niewystarczającej liczby obecnych. Przeciętna frekwencja na sesjach wynosi od 35% do 50%. MRN w Grajewie liczy 24 radnych. Obrady stale rozpoczynają się z opóźnieniem, które w najlepszym razie wynosi 30 minut, a dochodzi nawet do dwóch godzin; pisał o tym swego czasu tygodnik satyryczny „Szpilki“ (Nr 47 (539) z dn. 25.XI.1951 r.). Ale i to nie pomogło.

Poszczególne komisje MRN w Grajewie również nie pracują właściwie, m. in. brak systematyczności w pracy, brak wykonywania ustalonych planów pracy, brak ścisłego powiązania się komisji z masami pracującymi, brak współpracy z Prezydium MRN, które nie daje komisjom wskazówek i bliższych wytycznych. Wynika to z braku szkolenia i samokształcenia, chociażby przez dokładne czytanie dwutygodnika „Rada Narodowa“, który daje bogaty materiał dla prezydium, dla radnych i dla członków komisji.

Rady narodowe jako terenowe organa jednolitej władzy państwowej mają wielkie zadania, ale zadania te nie będą należycie wykonywane przy takiej pracy Prezydium, Rady i komisji, jak to ma miejsce w Grajewie w chwili obecnej. Dlatego też dotychczasowy stan musi być głęboko przeanalizowany i przy wysiłku kolektywu zmieniony na lepsze.

M. Jabłoński
członek MRN w Grajewie

Redakcja proponuje, aby powyższy artykuł był przedyskutowany na posiedzeniu Prezydium i sesji Rady z udziałem przedstawiciela PRN, a nawet WoJ. RN celem wyciągnięcia wniosków pozwalających naprawić istniejący stan.

UAKTYWNIĆ SZKOLNE KOMITETY OPIEKUŃCZE

W dziedzinie współpracy z przedszkolami i szkołami w socjalistycznym wychowaniu dzieci i młodzieży jak również w pomyślnym rozwiązaniu wielu spraw natury gospodarczej ważną pozycję zajmują obok komitetów rodzicielskich szkolne komitety opiekuńcze. Ich rolę docenia się coraz więcej. Ogół nauczycielstwa widzi w nich jeden z głównych

czynników zbliżających szkołę do życia, do związania jej jak najściślej z klasą robotniczą i z masami chłopskimi. Dowodem tego są liczne wypadki zwracania się przez dyrekcje kierownictwa szkół, przedszkoli do najbliższych terenowo zakładów pracy, spółdzielni wiejskich, PGR czy instytucji z propozycją objęcia opieki nad szkołami, przedszkolami. W woj. bydgoskim z roku na rok wzrasta liczba szkolnych komitetów opiekuńczych. Według danych z terenu w roku szkolnym 1951/1952 działały 943 komitety opiekuńcze.

Spośród ogólnej liczby istniejących na terenie naszego województwa przedszkoli, szkół ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i domów dziecka, zaledwie 64% ma zapewnioną możliwość współdziałania z tymi komitetami.

Rady zakładowe i aktywy związkowe 311 zakładów sprawujących opiekę nad szkołami, przedszkolami, wywiązują się w sposób należyty z przyjętych na siebie obowiązków. Konkretnie osiągnięcia są szczególnie widoczne w dziedzinie wychowania młodzieży przez kształtowanie w niej socjalistycznego stosunku do pracy drogą umiejętnej budzenia zainteresowania sprawami produkcyjnymi i życiem zakładów, kontaktu z przodownikami i racjonalizatorami, współpracy w organizowaniu wybieżek, obchodów i uroczystości, udziału w naradach wytwórczych itp. W zakresie zaspokajania potrzeb natury materialnej zarówno przedszkoli jak szkół dorobek komitetów jest również pokaźny. Remont dużej ilości izb lekcyjnych, naprawa i przeróbka sprzętu szkolnego i pomocy naukowych oraz pomoc w organizowaniu ogródków miczurinowskich i boisk szkolnych daje tylko skromny obraz ich osiągnięć i włożonego wkładu pracy. Na wyróżnienie zasługują w szczególności szkolne komitety opiekuńcze utworzone w następujących zakładach pracy i instytucjach: PGR w Szalkach pow. brodnickiego, PSS w Brodnicy, Instytucie Uprawy i Nawożenia Gleby w Minikowie pow. bydgoskiego, w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego, w Państwowej Fabryce Makaronów i Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy, w Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Grudziądzu, Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Grudziądzu, Państwowej Kujawskiej Wytwórni Win w Kruszwicy, Przedsiębiorstwie Miejskim Gazowni i Elektrowni w Inowrocławiu, Państwowych Zakładach Przemysłu Ziemiaczanego, Krochmalni Bronisław w Bronisławiu pow. mogileńskiego, Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Bydgoskiego, Elektrowni w Żurze pow. świeckiego, Zakładach Gazownictwa Okręgu Toruńskiego w Toruniu, Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Budowlanego w Toruniu.

Z ogólnej liczby szkolnych komitetów opiekuńczych duża ilość, bo 632 (67,1%) pracuje słabo, lub też nie wykazuje w ogóle żadnego zrozumienia dla spraw szkolnych, a wychowawczych w szczególności. I tak w pow. chojnickim na 33 szkolne komitety opiekuńcze 20 pracuje słabo, w pow. żnińskim na ogólną ilość 43 — 20 jest mało aktywnych. Próby uaktywnienia podejmowane przez szkoły, a często również przez komitety rodzicielskie, nie dały rezultatów. Słaba aktywność szkolnych komitetów

opiekuńczych wynika w wielu wypadkach z trudności częstego kontaktowania się ze szkołami i przedszkolami z powodu dużej odległości, dzielącej zakład pracy od szkół (np. w pow. brodnickim i w pow. bydgoskim). Wynika stąd konieczność poddania rewizji istniejącej sieci szkolnych komitetów opiekuńczych na terenie poszczególnych powiatów.

Nierzadko spotyka się brak zrozumienia i chęci nawiązania współpracy ze szkołą ze strony dyrekcji zakładu i osób wytypowanych do komitetów. Są również wypadki, że na skutek zmian personalnych w zakładach pracy komitety rozpadają się i nikt nie zajmuje się ponownymi wyborami. Niektóre komitety przejawiają mało inicjatywy i ograniczają się do dorywczo podejmowanych akcji.

Opieka i kontrola powiatowych rad ZZ i Komisji Oświaty i Kultury PRN nad działalnością komitetów nie przybrała jeszcze konkretnych form i w związku z tym nie może wpłynąć mobilizująco nad ich pracę. Dokonane w terenie spostrzeżenia co do jakości i wyników pracy komitetów powinny być przedmiotem analizy na posiedzeniach komisji oświaty i kultury, a wnioski podawane do wiadomości i wykonania za pośrednictwem prezydium zainteresowanym zakładom pracy.

Zagadnienie działalności szkolnych komitetów opiekuńczych i komitetów rodzicielskich było przedmiotem obrad Komisji Oświaty i Kultury Woj. RN w marcu br. Podjęto uchwały zmierzające do ich uaktywnienia przez komisje oświaty i kultury PRN i upowszechnienia wartościowych doświadczeń.

Wydziały oświaty prezydiów PRN i MRN wykazują na ogół większe zainteresowanie działalnością komitetów rodzicielskich aniżeli szkolnych komitetów opiekuńczych. Natomiast w Bydgoszczy, w Grudziądzu i w Toruniu kontakt wydziałów oświaty i komisji oświaty i kultury MRN z komitetami opiekuńczymi jest bardzo bliski. Przejawia się to w organizowaniu specjalnych odpraw i konferencji o charakterze instruktarszym dla przewodniczących komitetów oraz w badaniu ich pracy w terenie.

Ilość komitetów w poszczególnych powiatach jest niejednorodna i waha się od 5 w pow. wyrzyskim do 56 w pow. bydgoskim, grudziądzkim i inowrocławskim. Istnieją jeszcze liczne zakłady pracy nie sprawujące do tej pory żadnej opieki nad szkołami i przedszkolami.

Organizacją komitetów na terenie woj. bydgoskiego zajmują się rady związków zawodowych z udziałem partii, wydziałów oświaty oraz komisji oświaty i kultury. Zaprojektowano wspólne konferencje, a wydziały oświaty zebrały już potrzebne dane z terenu.

Wydział Oświaty Prezydium Woj. RN opracował wytyczne prace komitetów określające w sposób szczegółowy formy i zakres ich działalności.

Wpływ komitetów opiekuńczych na socjalistyczne wychowanie młodzieży będzie tym większy, im większa będzie ich żywotność, im lepiej, głębiej i wszechstronniejsze będą swoje obo-

wiązki. Zarówno opieka i kontrola nad ich działalnością ze strony zainteresowanych czynników jak też upowszechnianie pozytywnych doświadczeń spełnią w dużym stopniu to zadanie. Organizowanie nowych i uaktywnienie istniejących szkolnych komitetów opiekuńczych powinno nastąpić w najbliższym czasie, co umożliwi lepsze przygotowanie szkół i przedszkoli do nowego roku szkolnego.

B. Sobacki

okręgowy wizytator szkół
w Toruniu

CO DAJE NAM SPOTKANIE Z ROBOTNIKAMI W ZAKŁADACH PRACY

Dążąc do stałego rozszerzania i pogłębiania łączności Prezydium MRN z ludnością pracującą naszego miasta, organizujemy niezależnie od publicznych sesji MRN specjalne spotkania z załogami robotniczymi tutejszych fabryk. Tę formę łączności z robotnikami rozbudowaliśmy w ciągu roku 1951, a ponieważ znalazła ona pełne poparcie świata pracy, który z coraz większym zainteresowaniem przybywa do świetlic zakładowych, przewidzieliśmy tego rodzaju spotkania w planie pracy na I półrocze bieżącego roku.

W spotkaniach biorą udział wszyscy członkowie Prezydium, a ponadto przewodniczący i członkowie komisji oraz kierownicy niektórych wydziałów. W porozumieniu z zainteresowaną radą zakładową i z dyrekcją ustalamy zawsze taką godzinę spotkania, która najbardziej odpowiada robotnikom zatrudnionym w danym zakładzie. Dotychczasowa praktyka pokazała nam, że od ustalenia właściwej godziny spotkania zależy bardzo dużo, a przede wszystkim frekwencja załogi.

Rok temu występowały wprawdzie pewne trudności, a mianowicie tego rodzaju, że wskutek niedostatecznego spopularyzowania takiej formy łączności z ludnością, jak również z powodu zbyt powierzchownego omówienia celu spotkania z kierownictwem zakładów, notowaliśmy słabą frekwencję i stosunkowo nikły udział kobiet pracujących i młodzieży. Jednakże po gruntownym przeanalizowaniu przebiegu i wyników odbywanych spotkań potrafiliśmy wyciągnąć odpowiednie wnioski w szczególności wnioski organizacyjne, które w praktycznym zastosowaniu przyniosły oczekiwaną poprawę. Również przez silniejsze spopularyzowanie sprawy bezpośredniej więzi i łączności z masami pracującymi miasta za pomocą prasy, przez kluby radnych, organizacje masowe i aktyw Rady początkowe trudności i błędy zostały usunięte. Przyczyniło się to niewątpliwie i do lepszego zaktywizowania szerokiego aktywu społecznego, który dziś zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że bezpośredni i stały kontakt z klasą robotniczą, pogłębiany drogą różnych form łączności i wysłuchiwanie codziennych bolączek i trosk ludzi pracy, stanowi o sile terenowych organów władzy państwowej, podnosi ich autorytet i zaufanie wśród

ogółu społeczeństwa, a nade wszystko pozwala zorientować się bezpośrednio, na miejscu w istniejącej sytuacji, dowiedzieć się o niezaspokojonych potrzebach i brakach różnego rodzaju, o biurokratycznych metodach pracy aparatu państwowego, o życzeniach ludności w takiej czy innej sprawie natury ogólnej czy osobistej oraz umożliwia właściwe, z punktu widzenia politycznego i gospodarczego, wszechstronne wyjaśnienie całego szeregu podstawowych problemów gospodarki miejskiej, związanych z realizacją wielkich zadań Planu 6-letniego.

W roku bieżącym Prezydium MRN zorganizowało 3 spotkania z załogami robotniczymi, a mianowicie w Fabryce Sklejek, w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego (Persil) i w Elektrowni Jachcice. Świetlice fabryczne wypełniły się po brzeg: Przybyli mężczyźni, kobiety i młodzież. Po zapoznaniu zebranych z działalnością i zadaniami MRN i jej organów, po wyjaśnieniu roli i znaczenia terenowych organów jednolitej władzy państwowej w świetle dyskutowanego projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zebrani na spotkaniu robotnicy, wśród których było kilku obywateli pracujących aktywnie w komisjach MRN, podjęli żywą i rzeczową dyskusję. Wypowiedzi ich były słuszne, często mocno krytyczne, a przede wszystkim bardzo konkretne. Z prostych słów robotników przebijała głęboka troska o różnorakie sprawy terenu. Powiedziano nam, jakie odczuwa się braki, gdzie one specjalnie mocno występują, co o tym mówią mieszkańcy danej dzielnicy i dlaczego powinny być one jak najprędzej usunięte. Niektórzy z zebranych przytaczali fakty biurokratycznego traktowania ich wniosków, składanych do Prezydium MRN w sprawie przydziału mieszkań, remontu domów, usunięcia nieczystości itd.

Oto kilka z tych wypowiedzi i poruszanych spraw.

Ob. Kamiński, pracownik Fabryki Sklejek, poruszył zagadnienie braku komunikacji z fabryką, zaproponował uruchomienie linii autobusowej, zwrócił uwagę na brak przedszkola. Ob. Kościński z tego samego zakładu pracy mówił o braku żłobka i sklepu rzeźnickiego. Ob. Józef Szymankowski, pracownik Persilu, przedstawił swoje warunki mieszkaniowe, wskazując, że mieszkanie grozi zawaleniem, a właściciel budynku, Rejonowy Zarząd Wodny, nie poczuwa się do przeprowadzenia remontu. Ob. Rychlińska, zamieszkała przy ul. Nakielskiej Nr 95 a, skarżyła się, że ZOM zabiera puste kubły do śmieci i każe za to płacić. Ob. Marchlewicz, ul. Na Wzgórzu Nr 28, zgłosił wniosek o założenie chodnika. Ob. Jabłoński domagał się przyłączenia do sieci kanalizacyjnej budynków przy ul. Czarnieckiego Nr 4 i 6 i stwierdził, że inne budynki na tej ulicy są połączone z kanalizacją miejską. Ob. Witkowski, zamieszkały przy ul. Poznańskiej Nr 1, stwierdził, że w godzinach popołudniowych tramwaje jeżdżą jak chcą, a ob. Wiśniewski, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej Nr 72, że autobusy nie zatrzymują się na wyznaczonych przystankach.

Niektóre z poruszonych spraw wyjaśniono na miejscu spotkania. Inne sprawy najpierw były zbadane w terenie przez zainteresowane wydziały Prezydium i przez właściwe komisje MRN, np. przeprowadzono dodatkowe rozmowy z mieszkańcami, po czym przystąpiono do ich załatwienia. W związku z potrzebami i niedociągnięciami w komunikacji miejskiej zorganizowano specjalną sesję publiczną MRN, na której poddano krytycznej analizie dotychczasową działalność MPK oraz podjęto uchwałę, aby zwrócić się do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej o zainteresowanie się katastrofalnym stanem taboru i torów w naszym mieście i o przyjęcie z odpowiednią pomocą. Wiele zgłoszonych bolączek włączono do planu pracy, szczególnie z zakresu gospodarki komunalnej; nad ich konkretnym załatwieniem czuwa Prezydium MRN wespół z komisjami MRN. Kilka zagadnień natury problemowej ma opracować Miejska Komisja Planowania Gospodarczego i zgłosić je do planu inwestycyjnego na rok 1953.

Nie wszystkie jednak sprawy załatwiono właściwie. Np. Wydział Zdrowia i Wydział Handlu potraktowały sprawę uruchomienia żłobka, ośrodka zdrowia, sklepu rzeźnickiego i kiosku zbyt administracyjnie i dopiero krytyka Prezydium MRN dopomogła do właściwego załatwienia sprawy po zbadaniu stanu faktycznego na miejscu, w terenie i przed jej załatwieniem.

Stosowana przez nas forma łączności z masami daje pożądane rezultaty głównie dlatego, że pozwala zarówno członkom Prezydium jak i wydziałom poznać wszechstronnie teren, potrzeby ludzi mieszkających na przedmieściach, często pozwala wyjaśnić od razu szereg aktualnych, nurtujących ludzi spraw gospodarczych. Spotkania z ludnością pokazały nam niedostateczne jeszcze powiązanie się w codziennej pracy z mieszkańcami, z ich potrzebami i bolączkami, o których dowiadujemy się nie zawsze na czas i z którymi nie zawsze zapoznajemy się w dostatecznej mierze. Skłoniło to Prezydium do tego, że po gruntownym przeanalizowaniu sytuacji, w oparciu o rzeczywiste potrzeby terenu i w trosce o nawiązanie bezpośredniej łączności z mieszkańcami, podjęto ostatnio uchwałę o utworzeniu na terenie miasta komitetów blokowych. Ta nowa instytucja pozwoli nam jeszcze bliżej, lepiej zaznajomić się z terenem, wskaże nam błędy i niedociągnięcia, uczuli nas w dalszej walce z wrogiem klasowym i z bezdusnością wobec życiowych potrzeb człowieka pracy, a przez szeroko rozwiniętą inicjatywę samych mieszkańców spowoduje załatwienie bardzo wielu spraw we własnym zakresie przez komitety blokowe.

K. Małudziński

przewodniczący Prezydium MRN
w Bydgoszczy

Notatki z życia rad narodowych

W dniu 24 czerwca 1952 r. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem ob. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego konferencja z przewodniczącymi, z-cami przewodniczących i sekretarzami prezydium wojewódzkich rad narodowych oraz przewodniczącymi Wojew. Komisji Planowania Gospodarczego.

W konferencji wzięli udział: ob. Józwiak-Witold — prezes Najwyższej Izby Kontroli, ob. minister Szyr — zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, ob. minister Rybicki — szef Kancelarii Rady Państwa, ob. minister Droźniak, prezes Państwowej Komisji Etatów, kierownicy wydziałów KC PZPR: Rolnego — ob. Pszczółkowski i Administracyjnego — ob. Matuszewski, oraz dyrektorzy biur Kancelarii Rady Państwa, II Zespołu Prezydium Rady Ministrów i Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Wygłoszone zostały następujące referaty: ob. wicepremiera Al. Zawadzkiego — „Podstawowe zadania rad narodowych w świetle wytycznych VII Plenum KC — PZPR“, ob. Pszczółkowskiego — „Zadania rad narodowych w realizacji podstawowych wskazań VII Plenum KC PZPR o pracy na wsi“, ob. prezesa NIK Józwiaka-Witolda — „Obowiązki wojewódzkich delegatur NIK w zakresie współpracy z prezydiami Woj. RN nad umacnianiem terenowych organów władzy ludowej“ oraz ministra Szyra — „O usprawnienie terenowego planowania w pracy rad narodowych“.

W dyskusji zabierali głos: ob. Geraga — przewodniczący Prez. Woj. RN w Gdańsku, ob. Pająk — przewodniczący Prez. Woj. RN w Krakowie, ob. Jakubowicz — z-ca przewodniczącego Prez. Woj. RN w Bydgoszczy, ob. Kawiak — z-ca przewodniczącego Prez. Woj. RN w Koszalinie, ob. Hyra — z-ca przew. Prez. Woj. RN w Zielonej

Górze, ob. Antoniszczak — sekretarz Prez. Woj. RN w Krakowie, ob. Lembas — sekretarz Prez. Woj. RN w Zielonej Górze, ob. Pondo — sekretarz Prez. Woj. RN w Koszalinie, ob. Kozak — sekretarz Prez. Woj. RN w Kielcach oraz szereg przewodniczących WKPG.

W czasie dyskusji przemówienie na temat walki z biurokrytymem w działalności rad narodowych wygłosił minister Rybicki, szef Kancelarii Rady Państwa.

Dyskusję podsumował ob. wicepremier Aleksander Zawadzki.

NASI KORESPONDENCI DONOSZA

Ob. Franciszek Słonina, członek Prezydium DRN Praga-Śródmieście, pisze o pracy Kolegium Orzekającego.

„Spośród 50 powołanych przez Radę członków Kolegium 32 przeszło odpowiednie szkolenie orientujące ich co do właściwego

stosowania ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Praca Kolegium jest coraz sprawniejsza: w pierwszej połowie kwietnia Kolegium rozpatrzyło 46 spraw, w drugiej połowie kwietnia — 72 sprawy, a w pierwszej połowie maja — już 127 spraw.

Kolegium mając na uwadze ukaranie winnych i jednocześnie oddziaływanie wychowawcze wymierza karę pracy poprawczej, bądź grzywny i podaje wymiar kary do wiadomości zakładowi pracy, w którym sprawca czynu pracuje. Jest rzeczą charakterystyczną — pisze korespondent — że największy odsetek odwołujących się stanowią ci, którym wymierzono karę pracy poprawczej. Stąd wniosek, że ten rodzaj kary jest najskuteczniejszym środkiem wychowawczym w zwalczaniu bumelanctwa i nieróbstwa.

Kolegium stosuje tzw. „pokazówki“, na które zaprasza aktyw społeczny i partyjny, przedstawicieli komitetów blokowych i komitetów rodzicielskich, aktywistów ZMP, młodzież szkolną, kierowników szkół oraz przedstawicieli radia i prasy. Na pokazówkach organizowane są przez Kolegium pogadanki na temat związanych z rodzajem rozpatrywanych spraw. Celem pogadank jest mobilizowanie całego społeczeństwa do walki z chuligaństwem, z pijanstwem, z bumelanctwem itd.

Jeszcze nie wszyscy członkowie Kolegium są świadomi roli wychowawczej, jaką spełnia orzecznictwo karno-administracyjne i niektórzy z nich są skłonni ograniczać się tylko do roli obrońców. Zachodzi konieczność przeprowadzenia systematycznego szkolenia dla członków Kolegium“.

Ob. Henryk Zych, członek MRN w Jaśle, pisze, że Komisja Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej sprawdziła wyniki wiosennej akcji sanitarno-porządkowej, porównując dane ze sprawozdań ze stanem faktycznym. Brakiem tegorocznej akcji była pobieżna kontrola czystości i higieny w zakładach żywnościowego żywienia, w sklepach spożywczych i w szkołach.

Ob. Franciszek Kowalkowski, pracownik Prezydium PRN w

Kartuzach, donosi o sesji PRN poświęconej omówieniu i zatwierdzeniu planu gospodarczego i budżetu.

Radni brali żywy udział w dyskusji poruszając wiele aktualnych bolączek. „Ob. Elward stwierdził, że w planie nie uwzględniono klasyfikacji gruntów i spisu wszystkich nieużytków, które trzeba zalesić. Ob. Narożny poruszył sprawę wykończenia budynku w Niespetowie; budowę rozpoczęto w r. 1950 i dotąd jej nie ukończono, a budynek niszczeje. Ob. Twarowska zgłosiła wniosek, aby we wszystkich świetlicach można było prowadzić dożywianie dzieci, co stanowiłoby dużą pomoc dla matek pracujących. Radna stwierdziła, że świetlice w Sierakowicach i w Żukowie są z niewiadomych przyczyn zamknięte, a kilkakrotne interwencje nie odniosły żadnego skutku. Świetlica gromadzka w Żukowie, mimo że korzysta z kredytów państwowych, jest niewłaściwie prowadzona, brudna i pozbawiona światła elektrycznego. Ob. Czech zwrócił uwagę na niedociągnięcia w Kamieniołomach w Mojszcu. Plany produkcyjne są tam wykonywane w bardzo niskim procencie. Przez niedostarczanie surowca poszczególnym inwestorom zakład spowodował załamanie planów inwestycyjnych w pięciu województwach. Ob. Żyła stwierdził, że należałoby prowadzić wśród chłopów szeroką kampanię uświadamiającą konieczność rozszerzenia arealów pasz treściwych, co w dużym stopniu zwiększy możliwość rozwinięcia hodowli.

Ob. Tadeusz Rolak, pracownik Prezydium PRN w Opatowie, opisuje sesję GRN w Sadowiu. Na sesję zaproszono przewodniczących i sekretarzy prezydiów GRN z terenu powiatu; w sesji wzięli również udział przedstawiciele Prezydium PRN. Omówiono szczegółowo przygotowania do akcji żniwno-omłotowej, tj. przygotowanie maszyn rolniczych i zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej. W dyskusji nad rozbudową spółdzielczości produkcyjnej zabrał głos ob. Jan Krawczyk i podzielił się z zebranymi wrażeniami z wycieczki do Związku Radzieckiego. GRN zobowiązała radnych do tego, aby

na zebraniach gromadzkich przeprowadzali dyskusję nad statutem spółdzielni wszystkich typów. Gromada Obręczna złożyła na sesji meldunek, że plan finansowy zrealizowano w 95%, obowiązkowe dostawy żywca wykonano w 85%; gromada Obręczna wezwała do współzawodnictwa wszystkie gromady powiatu opatowskiego.

Ob. Ludwik Nowak, zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Lipnie, pisze o ostatniej sesji PRN.

Dwudniowe obrady były poświęcone uchwaleniu budżetu i planu gospodarczego powiatu na rok 1952, omówieniu rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na terenie powiatu oraz analizie wykonania planu finansowego w I i II kwartale br.

Projekt planu gospodarczego przewiduje poważny, w stosunku do roku ubiegłego, wzrost produkcji w wielu dziedzinach gospodarki powiatu, m. in.: zorganizowanie 5 nowych spółdzielni rzemieślniczych, powstanie lotnej brygady wykonującej rymarskie prace naprawcze, poprawę stanu nawierzchni dróg oraz budowę nowych połączeń drogowych, powstanie kilkunastu nowych punktów zaopatrzenia, wzrost zbiorów poszczególnych gatunków zbóż dzięki zlikwidowaniu odlogów, racjonalnej uprawie i szerszemu stosowaniu nawozów sztucznych oraz bardziej troskliwej pielęgnacji upraw, rozszerzenie prac konserwacji rowów i urządzeń melioracyjnych, co poważnie wpłynie na zwiększenie bazy paszowej, a tym samym na wzrost stanu i jakości inwentarza żywego, zalesienie gruntów i założenie szkolek leśnych, zwiększenie ilości lekarzy i personelu w zakładach służby zdrowia, zwiększenie ilości izb porodowych, ilości łóżek w szpitalu, powstanie nowych przychodni specjalistycznych, zwiększenie ilości wiejskich punktów bibliotecznych, powiększenie księgozbiorów bibliotek, powstanie nowych świetlic.

W dyskusji nad zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej stwierdzono, że spółdzielniami produkcyjnymi w powiecie do-

tychczas opiekował się jedynie kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN, a inne wydziały nie zajmowały się spółdzielniami. Np. Wydział Handlu nie troszczył się o sprawne zaopatrzenie spółdzielni. Wydział Budownictwa — o fachowy nadzór i pomoc.

Na sesji przeanalizowano przyczyny niskiego wykonania planu finansowego w I i II kwartale, bo zaledwie w 42%. Prezydium rad narodowych nie przeprowadzały dokładnej analizy wykonania planu finansowego i z tego powodu nie mogły wpłynąć na poprawę istniejącego stanu rzeczy. Fakt, że w każdej gminie zalegało ze spłaty należności finansowych po kilku radnych i sołtysów, świadczy o nieorientowaniu się w sytuacji poszczególnych prezydiów. Niektórzy członkowie Komitetu Współdziałania, delegowani przez instytucje społeczne i wyznaczeni do poszczególnych gmin, ułatwiali sobie opiekę nad gminą w ten sposób, że ograniczali się do przyjmowania telefonicznych meldunków o wysokości wpływów. Prezydium rad narodowych, które przeprowadziły w terenie pracę organizacyjno-uświadamiającą, osiągnęły lepsze wyniki wykonania planu finansowego (gm. Ligowo i gm. Skępe). Do osiągnięcia pomyślnych wyników przyczyniła się ofiarna praca sołtysów. Np. sołtys gromady Drozdowiec gm. Bobrowniki swoim przykładem zmobilizował wszystkich chłopów i do 15 maja gromada wykonała plan w 100%.

„Obszerna dyskusja — pisze korespondent — bardziej jasno wskazała aparatowi rad narodowych drogę do pełnej realizacji planu finansowego“.

KRYTYKA POMOĞŁA DO USPRAWNIENIA PRACY KOMISJI

W numerze 8 dwutygodnika „Rada Narodowa“ z 15.IV.1951 r. ukazał się artykuł ob. St. Kowalczyka, członka Prezydium Woj. RN w Lublinie, omawiający działalność komisji oświaty i kultury rad narodowych woj. lubelskiego.

W artykule autor skrytykowałnych komisji GRN w Spiczynie, a szczególnie Komisji Rolnej, m. in. słabą działalność Komisji Oświaty i Kultury GRN w Spiczynie pow. lubartowskiego. Komisja ta rzeczywiście nie miała za sobą prawie żadnego dorobku z wyjątkiem jednego posiedzenia. Komisja składała się wówczas z 6 osób, w tym aż 4 nauczycieli, jeden zetempowiec, a przewodniczącym był pracownik umysłowy GS, ob. Stanisław Kłos, który nie przejawiał żadnej inicjatywy i nie zwoływał posiedzeń.

Ukazanie się artykułu w „Radzie Narodowej“ i słuszna krytyka wprowadziły zasadniczą zmianę w pracy Komisji. Prezydium GRN przeanalizowało skład osobowy Komisji i postawiło na sesji GRN wniosek o przeprowadzenie reorganizacji. 16 czerwca 1951 r. GRN powołała 9 osobową Komisję, w której znalazło się już 6 rolników, a tylko 3 pracowników umysłowych. Jako przewodniczącego powołano członka GRN malorolnego chłopca, ob. Mateusza Ziembowicza. Do Komisji weszły 4 kobiety. Dzisiaj Komisja może już poszczycić się poważnym dorobkiem i zalicza się do jednej z lepiej pracujących komisji GRN na terenie powiatu. 30 maja 1951 r. Komisja przeprowadziła wspólną naradę z przewodniczącymi komitetów rodzicielskich i z kierownikami szkół z terenu gminy, na której opracowywano sprawy związane z zakończeniem roku szkolnego i przygotowaniem do nowego roku, omówiono zorganizowanie współzawodnictwa oraz realizację wydatków na cele szkolne. W lipcu ub. r. ustalono, gdzie trzeba przeprowadzić remonty lokali szkolnych i gdzie uzupełnić brakujący sprzęt szkolny itp. W sierpniu Komisja podzieliła się na zespoły; przeprowadziła w gminie kontrole przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, a we wrześniu skontrolowała jak przebiega nauka w szkołach i opracowała limit budżetowy na cele szkolne na rok 1952.

Przewodniczący Komisji składał dwukrotnie sprawozdanie z działalności Komisji na sesji GRN.

Dobrze zrozumiana krytyka odniosła skutek i przyczyniła się do usprawnienia działalności in-

szczególnie Komisji Rolnej.

F. Wiśniewski

pracownik Prezydium PRN
w Lubartowie

SZTANDARY PRZECHODNIE DLA PRZODUJĄCYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH I POM

Dążąc do dalszego rozszerzenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy pomiędzy spółdzielniami produkcyjnymi i pomiędzy państwowymi ośrodkami maszynowymi oraz do upowszechnienia osiągnięć przodujących spółdzielni i POM Prezydium Rządu w podjętej ostatnio uchwale postanowiło wprowadzić sztandary przechodnie i nagrody jako wyróżnienia dla przodujących spółdzielni i ośrodków maszynowych.

Sztandary przechodnie przyznawane będą tym przodującym spółdzielniom produkcyjnym (w powiatach liczących co najmniej 10 spółdzielni, a w wyjątkowych wypadkach również i w innych powiatach), które uczestnicząc we współzawodnictwie pracy terminowo wywiązały się ze wszystkich obowiązków wobec państwa, osiągnęły plony wyższe od zaplanowanych i powiększyły mienie zespołowe w oparciu o własne fundusze. Dalszymi warunkami decydującymi o przyznaniu sztandaru przechodniego są również: wzorowy socjalistyczny stosunek członków spółdzielni do pracy zespołowej, rozwijanie życia społecznego i kulturalnego, prowadzenie działalności ściśle w oparciu o zasady statutowe, a także przodownictwo w pracy nad dalszym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Wraz ze sztandarami przechodnimi przyznawane będą przodującym spółdzielniom również nagrody wartości do 5 tys. zł w formie inwentarza rolniczego lub sprzętu dla celów kulturalno-oświatowych.

Z wnioskami o przyznanie sztandarów przechodnich i nagród występować będą rady społeczne POM do prezydiów powiatowych rad narodowych, które przyzna-

wać będą te wysokie wyróżnienia co roku w lutym.

Sztandar przechodni i nagrodę pieniężną do 5 tys. zł na cele kulturalno-oświatowe dla najlepszego państwowego ośrodka maszynowego w województwie przyznawać będzie prezydium właściwej Woj. RN na wniosek okręgowego zarządu Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa również co roku w lutym. Wyróżnienie to przyznawane będzie tym najlepszym POM, które przekroczyły plany w zakresie: wykonania umów ze spółdzielniami, wzrostu plonów na polach spółdzielczych, eksploatacji sprzętu, obniżki kosztów własnych, oszczędności paliwa, konserwacji i remontu, a jednocześnie przodują w pracy politycznej, przyczyniając się do umacniania istniejących i powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych w rejonie działalności POM.

Ponieważ w roku ubiegłym oraz w okresie kampanii wiosennej wiele spółdzielni i POM osiągnęło wysokie wyniki we współzawodnictwie, uchwała Prezydium Rządu przewiduje, że za te osiągnięcia będą przyznane sztandary przechodnie i nagrody jeszcze w roku bieżącym.

GDY KOMISJE RADY PRACUJĄ W TERENIE

Dzielnicy Rada Narodowa Warszawa-Ochota należy do najmłodszych rad stolicy. Powstała ona 14 stycznia br. W granicach DRN Ochota znalazły się częściowo tereny dawnej Dzielnicowej Rady Narodowej Wola oraz przyłączone do Warszawy gromady m. in. Okęcie, Nowy Służewiec, Zbarz, Opacz, Gorkiewki oraz miasto Włochy.

Ta część ulicy, która znalazła się w granicach dzielnicy Ochota, jak również miasto Włochy, są szczególnie „bogate” w smutne pozostałości gospodarki kapitalistycznej w postaci braku urządzeń komunalnych, wodociągów, kanalizacji, szkół, ambulatoriów itp.

Mieszkańcy nowoprzyłączonych terenów żywili w związku z przyłączeniem do stolicy wielkie nadzieje. Jasną jest rzeczą, że wszystkie zaniedbania spowodowane chaotyczną, bezplanową gos-

podarką dziesięcioleci nie mogą być usunięte w ciągu jednego, dwóch czy nawet trzech lat. Ale były również dziesiątki różnych braków, usterek, które mogły i powinny być usunięte jak najszybciej. Zadanie to stanęło przed nowopowołaną Dzielnicową Radą Narodową, jej Prezydium i komisjami.

Na pierwszej sesji Rady powołano komisje, które od razu wzięły się do pracy. Od samego początku pojęły one dobrze swoje obowiązki i powiązały się z terenem. Zebrania i posiedzenia poszczególnych komisji odbywają się co dwa tygodnie. Posiedzenia są krótkie i owocne. Każdy z członków komisji składa sprawozdanie z wykonanych zadań i otrzymuje nowe. Komisje na podstawie dostarczonych przez członków materiałów opracowują wnioski dla Prezydium DRN. Obecni na każdym posiedzeniu członkowie Prezydium zapoznają się z tymi wnioskami i wyjaśniają poszczególne sprawy. W ten sposób posiedzenia mają charakter wybitnie roboczy, bez niepotrzebnych długich dyskusji nad sprawami, o których niewiele można powiedzieć nie zbadawszy ich w terenie.

Weźmy dla przykładu Komisję Zdrowia. Komisja ta zaraz na początku swej działalności skontrolowała pod względem sanitarnym wszystkie szkoły. Wynikiem tych kontroli był zrealizowany przy pomocy Prezydium DRN wniosek o przebadanie dzieci i prześwietlenie ich. Zmobilizowano do tej akcji 17 lekarzy i personel pielęgniarski. W ciągu dwóch niedziel kwietnia przeszło 6.000 dzieci Ochoty zostało przebadanych i prześwietlonych. Wiele inicjatywy i własnej pracy wniósł do tej akcji radny dr J. Buraczewski, lekarz, oraz dr Dąbrowska, lekarz pediatra. Równocześnie komisja wystąpiła do Prezydium St. RN z wnioskiem o ułożenie w czasie wakacji drewnianej podłogi w szkole przy ul. Krakowskiej na Okęciu.

Z inicjatywy Komisji Zdrowia znikają glinianki we Włochach, które były prawdziwą zimą dla mieszkańców tego miasta. Codziennie dziesiątki samochodów zjednoczeń budowlanych, jak również Radzieckiego Przedsiębior-

stwa budującego Pałac Kultury i Nauki zasypują gruzem i ziemią glinianki Włoch, siedliska komarów i malarii. Takich i podobnych spraw załatwionych na wniosek Komisji Zdrowia jest znacznie więcej. Również i inne komisje mogą poszczycić się osiągnięciami.

Systematyczne i ciągle kontrole ze strony Komisji Handlu przyczyniły się do znacznego polepszenia warunków sanitarnych w sklepach na terenie dzielnicy. Ostatnio Komisja ta zwróciła szczególną uwagę na fakt rozpijania pracowników niektórych zakładów pracy i mieszkańców hoteli robotniczych przez mieszczące się w pobliżu restauracje. Komisja spowodowała wydanie zakazu sprzedaży wódki w restauracji przy ul. Częstochowskiej, w pobliżu której znajdują się dwa przedsiębiorstwa budowlane i 2 hotele robotnicze. Zniesiono również wyszynk wódki w dwóch lokalach przy szosie krakowskiej. Dobrymi wynikami pracy mogą poszczycić się Komisje Oświaty i Kultury, Rolnictwa i Leśnictwa oraz Komisja Budownictwa. Komisja Oświaty i Kultury np. stale wizytuje szkoły, sprawdza frekwencję, a w wypadku nieuzasadnionej nieobecności uczniów sygnalizuje o tym Prezydium DRN, które zaprasza rodziców tych uczniów dla wyjaśnienia przyczyn nieuczestniczenia dzieci do szkół. Z inicjatywy tej Komisji komitety rodzicielskie i MO zaostryżyły walkę z chuliganerią, aby uchronić dzieci od zdarzających się chuligańskich zaczepiek.

Komisja Rolnictwa i Leśnictwa brała czynny udział w rozdziale nawozów sztucznych wśród rolników. Komisja ta kontrolowała przygotowanie maszyn rolniczych na wiosnę oraz pracowała przy ustalaniu planu pomocy sąsiedzkiej. Przeprowadza ona również kontrolę w poszczególnych gromadach i zwraca uwagę na gospodarstwa zaniedbane, niesie pomoc i radę rolnikom. Ostatnio np. zwrócono uwagę na zaniedbane gospodarstwo ob. Laskowskiego, który nie był w stanie utrzymać go na odpowiednim poziomie. W związku z tym zobowiązano sąsiadów do udzielenia pomocy ob. Laskowskiemu. Przewodniczący

tej Komisji, ob. Z. Wachowicz, odwiezła gromady, udziela rad i wskazówek, podobnie zresztą jak i inni członkowie Komisji, rolnicy: Marczak i Hawłowski.

Nie pozostaje w tyle i Komisja Budownictwa, która przygotowując plan remontów na 1953 r. przeprowadziła ponad 130 kontroli, a obecnie kontroluje przebieg remontów. Inż. Wrońska, przewodnicząca Komisji, oraz pozostali członkowie Komisji, przeważnie murarze, interesują się przebiegiem współzawodnictwa na budowach Ochoty, wykorzystaniem sprzętu budowlanego, sygnalizując kierownikowi budowy zauważone niedociągnięcia i braki.

Komisje DRN Ochota znalazły słuszną linię pracy. Dobre codzienne powiązanie z terenem, wykrywanie braków i niedociągnięć, usuwanie ich zwiększa autorytet komisji. Ludność zna członków komisji, dzieli się z nimi spostrzeżeniami i uwagami. Kontrola i wnioski komisji są wielką pomocą w pracy Prezydium DRN, m. in. jako forma wiązania się Prezydium z masami i terenem.

Opinii komisji wysłuchuje również Komitet Dzielnicowy PZPR, zapraszając ich członków na posiedzenia egzekutywy, na których omawiane są odcinki pracy objęte działalnością poszczególnych komisji.

TE SPRAWY MOŻNA I NALEŻY ZAŁATWIĆ

W Gazecie Pomorskiej Nr 126 ukazał się artykuł omawiający pracę Prezydium PRN w Świeciu nad umacnianiem spółdzielni produkcyjnych. Autor, stwierdzając pewne osiągnięcia na tym odcinku, pisze:

„Prezydium PRN w Świeciu dość systematycznie stawia na swoich posiedzeniach takie sprawy, jak przygotowanie akcji siewnej w spółdzielniach powiatu, jak przebieg walki o wzrost hodowli, wysłuchuje sprawozdań poszczególnych spółdzielni z całokształtu ich działalności gospodarczej, członkowie Prezydium bywają w spółdzielniach itd. itd.

Wydawałoby się przecież, że nie można już lepiej. Ale gdyby np. na takim sprawozdaniu z całokształtu działalności jednej spółdzielni był obecny zarząd i on re-

ferował sprawę — to byłoby bardziej wskazane od wysłuchiwania elaboratów któregoś z członków Prezydium. Trudno bowiem czterem ludziom z Prezydium dokładnie, z wszystkimi detalami poznać 24 spółdzielnie produkcyjne. A w Prezydium PRN w Świeciu właśnie 4 ludzi tylko zajmują się umacnianiem istniejących spółdzielni produkcyjnych. Dlatego też nie mogą znać dokładnie wszystkich spraw, które utrudniają należytą gospodarkę spółdzielni. W rezultacie jedno się załatwia, a dziesięć spraw innych czeka na swoją kolejkę, albo też, aby szybciej szło, członkowie Prezydium sami myślą za spółdzielców, biorą całkowitą odpowiedzialność na siebie, przyzwyczajają zarządy spółdzielni do oglądania się we wszystkim na Prezydium zamiast przyzwyczajając do samodzielnego rozstrzygania spraw, które mógłby załatwić zespół spółdzielczy we własnym zakresie. To nie wygląda na pomoc, lecz po prostu na zastępowanie zarządu spółdzielni, o co nam przecież wcale nie chodzi.

Dla lepszego zrozumienia, jak taka pomoc ze strony instytucji powinna wyglądać, warto przytoczyć fragment listu Ob. Prezydenta, listu, skierowanego w odpowiedzi do sekretarza KP w Strzelinie:

„Trzeba... pamiętać — czytamy w nim — że każda inicjatywa i rada winna być rozumiana, przyjęta i przeprowadzona przez sam zespół członków spółdzielni, a nie narzucona z zewnątrz. Najważniejszą zdobyczą każdej nowej spółdzielni jest wzmacnianie się jej samorządu wewnętrznego, w oparciu zarówno o doświadczenia własne jak i o pomoc powołanych do tego instytucji społecznych. Nie wolno dopuścić do tego, aby zespół członków spółdzielni uważał, że za jego sprawę odpowiedzialny jest ktoś inny, że jedyną troską zespołu jest szczęśliwe oddanie się pod opiekę Państwa, Partii i instytucji zewnętrznych. Taki wynik byłby uśmierceniem całej sprawy“.

Tak radzi Ob. Prezydent, tak wielokrotnie była stawiana sprawa przez naszą partię.

Trzeba stwierdzić, że niektóre spółdzielnie produkcyjne w pow.

świeckim przyzwyczały się do odwoływania się w błahej nawet sprawie, którą mogłyby załatwić we własnym zakresie, do prezydium rad narodowych, oczywiście najczęściej do PRN.

Wynika to zresztą z wypowiedzi członków Prezydium PRN, którzy powiadają, że „niektóre spółdzielnie z każdą sprawą lecą zaraz do nas“. To dobrze, że mają takie zaufanie do Prezydium PRN, ale postępowanie członków Prezydium w wypadkach, kiedy spółdzielcy zwracają się o pomoc w sprawach, które mogą załatwić sami, wydaje się niesłuszne. W tych wypadkach właśnie całości sprawy nie powinno przejmować na siebie Prezydium PRN i starać się samo załatwić niedomagania, jakie istnieją w spółdzielni produkcyjnej, ale wskazać zarządowi lub całemu zespołowi jak należy postąpić, aby usunąć niedociągnięcia. Bo usunąć je powinien samorząd spółdzielni produkcyjnej.

Tak np. w RZS w Trylu wygląda sprawa indywidualnego korzystania z łąk, jakie znajdują się w spółdzielni. A to przecież kwestia wkładów gruntów, o których wyraźnie mówi statut spółdzielni i sprawa ta należy do całego kolektywu, który przy pomocy Prez. PRN może ją załatwić. W żadnym jednak wypadku nie można zdejmować odpowiedzialności z zespołu członków spółdzielni, który zobowiązany jest do przestrzegania podstawowych zasad statutowych. Próba załatwienia tej kwestii przez narzucanie decyzji ze strony Prezydium PRN wydaje się niesłuszna. Ale już przydziału do RZS w Zajączkowie łąk znajdujących się w gromadzie członkowie spółdzielni sami nie załatwią, gdyż konieczna jest tu decyzja Prezydium PRN. I w tym wypadku Prezydium PRN w Świeciu niedobrze robi, że zwleka z załatwieniem tej sprawy, ponieważ od tych łąk w dużej mierze zależy rozwój hodowli w RZS w Zajączkowie. Ale ta sama spółdzielnia np. może załatwić we własnym zakresie kwestię otrzymania z GS zaliczki na poczet kontraktacji zbóż, może upomnieć się o dokonanie rozliczenia za dostarczony do GS w Dragaczu mak, jęczmień i owies, uregulowanie przez GS należności za 4 krowy.

Natomiast niewłaściwym rozdziałem nawozów sztucznych przez GS w Dragaczu, z krzywdą dla spółdzielni, powinno zająć się Prezydium PRN.

I jeszcze jedno. Wybudowanie studni w RZS w Siemionkach, to jednocześnie sprawa Prez. PRN, a jednak nie została ona jeszcze ostatecznie rozwiązana. Ale pozbycie się przez RZS w Siemionkach tzw. „papierowych“ członków — to znów wewnętrzna sprawa spółdzielni, o czym decyduje walne zebranie członków. Jasne, że i w podobnych wypadkach potrzebna jest pomoc, ale tylko pomoc, a nie zastępowanie zespołu członków spółdzielni.

Wydaje nam się jednak, że wszystkiego nie załatwi czteroosobowe Prezydium PRN. Dlatego niezbędne jest wypracowanie odpowiednich form pracy dla poszczególnych komisji Rady, dla radnych oraz GRN jak i wszystkich wydziałów Prez. PRN, a szczególnie dla Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, aby przed wszystkimi pracownikami postawić konkretne zadania, związane z wykonywaną przez nich pracą. A więc dla weterynarii, zootechniki, budownictwa wiejskiego, urzędzeń wodnych, Wydziału Zdrowia itp.

Poza tym konieczne jest, by wśród wszystkich pracowników

wydziałów wyrobić umiejętność trafnego poznawania poszczególnych spraw związanych ze spółdzielniami produkcyjnymi, aby w żadnym wypadku nie wchodzić w kompetencje zespołu członków, a przeciwnie przez radę i pomoc podnosić i umacniać ich odpowiedzialność za całość spółdzielni produkcyjnej.

Takie ustawienie całego aparatu pomoże Prezydium PRN w Świeciu i przyczyni się do głębszego poznania spraw wszystkich spółdzielni produkcyjnych oraz przyczyn, jakie niekiedy przeszkadzają i utrudniają pracę w umocnieniu spółdzielni.

Z działalności rad w ZSRR

KONTROLOWAĆ PRACOWNIKÓW NA PODSTAWIE WYNIKÓW ICH PRACY

(Tłumaczenie artykułu z „Izwestii“ Nr 108 z 8.V. 1952 r.).

Partia komunistyczna zorganizowała i wychowała liczne kadry pracowników radzieckich. Odłani bezgranicznie idei Lenina — Stalina pracownicy kadr poświęcają swe siły, wiedzę i zdolności organizatorskie budownictwu gospodarczemu i kulturalnemu, wszechstronnemu zaspokajaniu stale wzrastających potrzeb materialnych i duchowych ludz. radzieckich.

Ogromny rozmach budownictwa komunistycznego stawia nowe zwiększone zadania przed kierownictwem kadr miejscowych organów radzieckich. Od poziomu ich działalności zależy rozstrzygnięcie wszystkich różnorodnych zadań, które stoją przed radami miejscowymi. Dlatego konieczne jest podnoszenie politycznych i zawodowych kwalifikacji kadr radzieckich.

Jedną z ważniejszych metod wychowania kadr jest gruntowna i regularna kontrola tego, jak one w rzeczywistości w praktycznej codziennej pracy wcielają w życie wskazówki partii i rządu, przejawiają inicjatywę i wytrwałość w osiągnięciu nakreślonych celów, przewyżczają trudności, usuwają braki.

„Kontrolować pracowników — wskazuje Towarzysz Stalin — to znaczy kontrolować ich nie według obietnic i deklaracji, a na podstawie wyników ich pracy.

Kontrolować wykonanie zadań, to znaczy kontrolować je nie tylko w kancelarii i nie tylko na podstawie formalnych sprawozdań, a przede

wszystkim kontrolować je na miejscu pracy na podstawie faktycznych rezultatów wykonania“.

Wszechstronne poznanie ludzi daje możliwość ocenić najsluszniej ich zdolności, poznać dobre i złe strony każdego pracownika i osiągnąć to, aby mógł on przynosić maksimum korzyści.

W ostatnim czasie komitety wykonawcze licznych rad zaczęły znacznie częściej sprawdzać działalność podrzędnych organów radzieckich, przedsiębiorstw kolchozów, instytucji, jak również swych własnych wydziałów, zarządów i ich pracowników. I tak Komitet Wykonawczy Stawropolskiej Krajowej Rady Delegatów Ludu Pracującego systematycznie przeprowadza gruntowne badania rejonowego komitetu wykonawczego i poszczególnych rad wiejskich.

Komitet Wykonawczy Kurgańskiej Rady Obwodowej rozpoczął regularną kontrolę pracy swoich wydziałów i wysłuchiwanie sprawozdania ich kierowników. Gruntowna analiza pracy wydziałów przez słu lekkiego, miejscowego i spożywczego oraz oparte na tym konkretne wskazówki Komitetu Wykonawczego dały możliwość wydziałom szybko usunąć braki, wyraźnie ulepszyć kierowanie podległymi przedsiębiorstwami.

Niestety tak ważna metoda wychowania kadr, jak kontrola na podstawie wyników ich pracy, nie znalazła jeszcze zastosowania w codziennej pracy rad miejscowych.

Jak wykazała niedawna kontrola Kirowski Komitet Wykonawczy bardzo rzadko kontrolował działalność komitetów wykonawczych rejonowych i miejskich rad obwodu. W tych jednak przypadkach, kiedy kontrola była przeprowadzana, miała ona powierzchowny, formalny charakter. Pracow-

nicy obwodowego komitetu wykonawczego nie wykrywali istotnych przyczyn złej pracy poszczególnych rejonowych komitetów wykonawczych, nie byli wymagający w stosunku do kierowników tych komitetów. Byli przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego, tow. Swielta-kow i jego zastępcy w ciągu kilku miesięcy nawet nie czytali przedstawionych im materiałów o wynikach badania pracy rejonowych komitetów wykonawczych. Tolerowanie braków, liberalny stosunek do osób nie wykonujących zadań doprowadziły do tego, że w obwodzie kirowskim słabo zostały wykorzystane możliwości do bardziej szybkiego podniesienia przemysłu i rolnictwa, urządzenia miast i wsi, usprawnienia obsługi kulturalno-bytowej ludzi pracy.

Komitety wykonawcze niektórych obwodowych i rejonowych rad, ich wydziały i zarządy kontrolują działalność kierowników przedsiębiorstw lub instytucji tylko wówczas, gdy staje się jasne, że kierownicy ci nie są w stanie sprostać powierzonym im zadaniom, załamują wykonanie planów. Jest zupełnie jasne, że konieczne jest systematyczne zaznajamianie się z pracą kierowników terenowych, co daje możliwość wykazać pracownikom ich braki we właściwym czasie oraz zapobiec powstawaniu błędów.

Systematyczna, ogólna kontrola kadr ze strony nadrzędnych organów powinna być skoordynowana z kontrolą oddolną, kiedy w sprawie tej biorą udział masy, kiedy kierowani, jak wskazuje Towarzysz Stalin, kontrolują kierowników, odnotowują ich błędy i nakreślają drogi ich usprawnienia.

W niektórych organach radzieckich wytwarza się czasem opinia o tym czy innym pracowniku tylko w zależności od tego, czy występuje on czynnie i elokwentnie na różnych naradach i posiedzeniach.

Naczelnik Zarządu Stacji Maszyn i Traktorów Archangielskiego Zarządu Obwodowego Rolnictwa, tow. Zujew, często wygłaszał dobre przemówienia, nie szczędził obietnic co do ulepszenia w kierowaniu stacją maszyn i traktorów. Opierając się na tym, w Komitecie Wykonawczym przez długi czas uważano go za dobrego pracownika. Jednak, jak

wykazała niedawna kontrola, słowa tow. Zujewa pozostawały w jaskrawej sprzeczności z czynami: nie zapewniał on należytego kierowania stacjami maszyn i traktorów w obwodzie.

Jeszcze do tej pory nie została wykorzeniona całkiem karygodna praktyka przenoszenia ludzi, którzy nie podołali jednej pracy, do innej nie mniej odpowiedzialnej. W Tbilisi w ciągu szeregu lat przenoszą z jednego poważnego stanowiska na drugie tow. W. Gogua. Kilka lat temu Gogua był naczelnikiem Zarządu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów Gruzińskiej SRR, później naczelnikiem Republikańskiego Zarządu Kinematografii, następnie naczelnikiem Zarządu Spraw Poligrafii, Wydawnictw i Handlu Księgarskiego. Na żadnym z tych stanowisk Gogua nie dał sobie rady z powierzonymi mu zadaniami. Było zupełnie jasne, że należy go przenieść na mniej odpowiedzialne stanowisko. A jednak znowu został wyznaczony na stanowisko naczelnika Zarządu Kinofikacji, gdzie jak i poprzednio nie spełnia należycie nałożonych na niego obowiązków.

Niedozwonnym warunkiem właściwego wychowania kadr, ulepszenia stylu i metod działalności aparatu jest szeroko rozwinięta krytyka i samokrytyka. Stawianie niskich wymagań, pobłażliwy stosunek do błędów i przeoczeń poszczególnych kierowników przynoszą duże szkody ogólnej sprawie i samym pracownikom. Należy otwarcie i śmiało, nie oszczędzając ambicji kadr, ujawniać ich błędy i braki oraz wskazywać drogę do ich usunięcia.

Na specjalną uwagę zasługuje wychowanie młodych kadr radzieckich. W wyniku ostatnich wyborów do miejscowych rad delegatów ludu pracującego, do kierowniczej pracy radzieckiej, weszło dużo nowych ludzi. Należy odnosić się troskliwie do młodych pracowników radzieckich, systematycznie okazywać im konkretną pomoc, podnosić kwalifikacje zawodowe, praktycznie uczyć ich sztuki kierowania.

Kontrola kadr na podstawie wyników ich pracy, stała troską o ideowy i zawodowy wzrost poziomu pracowników radzieckich są jednym z głównych warunków pomyślnej działalności rad miejscowych oraz realizacji planów gospodarczego i kulturalnego budownictwa.

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. URP Nr 28, MP Nr A 48—50)

1. SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji — organizację terenowych organów ustaliła uchwała Rady Ministrów z 24 maja 1952 r. (MP Nr A-49, poz. 670).

Komisje planowania gospodarczego wg uchwały Rady Ministrów o zmianie Instrukcji Nr 6 — przewodniczącym wojewódzkiej komisji powinien być jeden z zastępców przewodniczącego prezydium Woj. RN lub jeden z członków tego prezydium, a przewodniczącym powiatowej komisji jeden z członków prezydium, a nie zastępca (MP Nr A-50, poz. 677).

Kompetencje prezydiów PRN w zakresie usuwania szkód w obiektach nie należących do wykonawców narodowych planów gospodarczych i w zakresie przyznawania odszkodowań. Prezydium PRN orzekają o celowości naprawy budynków i o zakresie stosowania środków zapobiegawczych oraz o wysokości odszkodowania za szkody w płonach. Sumy przeznaczone na usuwanie skutków szkód górniczych przez prezydium rad narodowych zostają włączone do budżetów tych rad w formie budżetów dodatkowych. Sumy przeznaczone na pokrycie szkód w obiektach nie należących do wykonawców narodowych planów gospodarczych otrzymuje prezydium PRN i jego zadaniem jest usuwanie tych szkód (MP Nr A-48, poz. 657).

Lokale biurowe — normę powierzchni ustaliła uchwała Prezydium Rządu z 24 maja 1952 r. na 4 do 5 m² w instytucjach centralnych, a na 4 m² w innych instytucjach. Wojewódzkie komisje lokalowe przy współudziale prezydiów MRN i GRN ustala powierzchnię lokali władz, urzędów i instytucji terenowych oraz zgłaszają wnioski w przedmiocie właściwego wykorzystania nadwyżek. Nadwyżki powinny być przeznaczone przede wszystkim dla nowopowstających władz, urzędów i instytucji, następnie dla znajdujących się w trudnych warunkach lokalowych i wreszcie na cele mieszkaniowe (MP Nr A-49, poz. 672).

2. FINANSE

Budżety terenowe — zasady rozliczenia terenowych przedsiębiorstw państwowych z tytułu środków obrotowych z budżetami terenowymi (MP Nr A-49, poz. 668).

Etaty, stawki i fundusz płac — określenie trybu zatwierdzania ich w preliminarzach wydatków budżetu centralnego i budżetów terenowych na rok 1952 (MP Nr A-49, poz. 673).

Finansowanie inwestycji — obowiązek okresowego uzgadniania przez inwestorów zapisów księgowych z bankami finansującymi inwestycje (MP Nr A-48, poz. 660).

Podatek obrotowy — zwolnienie obrotów osiągniętych przez niektóre jednostki gospodarki społecznej. Zarządzenie Ministra Finansów z 7 maja 1952 r. (MP Nr A-49, poz. 674).

Podatek od wynagrodzeń — zmiana szacowania świadczeń w naturze dla pracowników przemysłu piwowarsko-słodowniczego oraz umorzenie nieopranego podatku. Zarządzenie Ministra Finansów z 12 kwietnia 1952 r. (MP Nr A-48, poz. 658 i 659).

3. BUDOWNICTWO

Plan inwestycyjny na rok 1953 — włącznie do planu budowy szkół, internatów i przedszkoli wznoszonych w oparciu o środki własne (MP Nr A-50, poz. 679).

4. GOSPODARKA KOMUNALNA

Publiczna gospodarka lokalami została wprowadzona: a) w całym zakresie: w woj. gdańskim — w m. Pucku i we Władysławowie, w woj. kieleckim —

w m. Opoczno i Włoszczowa, w woj. koszalińskim — w m. Człuchów, Sławno i Złotów w woj. krakowskim — w m. Olkusz, w woj. szczecińskim — w m. Gryfino i Świnoujście; b) odnośnie do lokali mieszkalnych: w woj. poznańskim — w m. Rogoźno Wlkp. i w gminie Piątkowo (Dz. URP Nr 28, poz. 190).

5. PRZEMYSŁ

Przymusowy wykup maszyn — upoważniono Prezydium Woj. RN do zezwalania w uzasadnionych przypadkach na niezwłoczny odbiór maszyn przed wydaniem orzeczenia o ich wykupie (Dz. URP Nr 28, poz. 191).

6. ROLNICTWO

Dostawy mleka — przez spółdzielnie produkcyjne i ich członków oraz inne gospodarstwa uspołecznione. Rozporządzenie Rady Ministrów z 24 maja 1952 r. ustala zasady wymiaru dostaw i zwolnień od nich. Wysokości dostaw określają prezydium PRN na wniosek powiatowych pełnomocników CUS i K. Od ich decyzji służy odwołanie w terminie 30 dni do prezydium Woj. RN, które rozstrzyga w porozumieniu z wojewódzkim pełnomocnikiem CUS i K. Prezydium PRN w uzasadnionych przypadkach mogą odroczyć wykonanie obowiązku dostawy (Dz. URP Nr 28, poz. 193).

Dostawy zwierząt rzeźnych: gospodarstwa państwowe, które nie prowadzą hodowli trzody chlewnej, mogą wywiązać się z obowiązku dostawiając bydło rogate, cielęta, owce lub drób. Prezes CUS i K został upoważniony od zwalniania od dostaw gospodarstw państwowych w r. 1952. Rozporządzenie Rady Ministrów z 24.V.1952 r. (Dz. UPR Nr 28, poz. 192).

7. SPRAWY KADROWE I PRACOWNICZE

Koszty podróży. Okólnik Prezesa Rady Ministrów z 22 maja 1952 r. wprowadza zakaz zwrotu kosztów przejazdu, noclegu i diety pracownikom delegowanym służbowo do miejsca ich zamieszkania. Zakazuje się ponadto wypłacać wynagrodzenie pracownikom stałe zatrudnionym w akcji szkoleniowej za wykłady w godzinach pracy (MP Nr A-49, poz. 675).

Odnazka „Wzorowego Kierowcy“ — ustanowiona przez Prezydium Rządu w celu wyróżnienia wzorowych kierowców i upowszechnienia bezawaryjnych metod pracy (MP Nr A-49, poz. 671).

Głosy prasy

RADY NARODOWE ZAZNAJOMIĄ SIĘ Z DOŚWIADCZENIAMI RAD DELEGATÓW W ZSRR

4.VI. br. w Prezydium Woj. RN w Łodzi odbyła się konferencja przewodniczących, sekretarzy, kierowników wydziałów organizacyjnych prezydiów PRN i kierowników wydziałów Prezydium Woj. RN, na której zebrani zapoznali się z pracą rad delegatów w Związku Radzieckim.

Z metodami pracy rad delegatów i ich strukturą zapoznał zebranych tow. Wacław Morawski, zastępca generalnego dyrektora II Zespołu wywołał duże zainteresowanie zebranych, czego dowodem były liczne pytania o metody pracy rad delegatów i komisji rad.

Przewodniczący Prezydium Woj. RN ob. Julian Horodecki dziękując tow. Morawskiemu stwierdził, że doświadczenia ZSRR, z których tak bogato czerpie naród polski, budujący socjalizm, staną się udziałem również rad narodowych woj. łódzkiego i posłużą im do jeszcze szerszego niż dotychczas nawiązywania i zacieśniania kontaktu z szerokimi masami.

(Głos Robotniczy Nr 134)

KOMISJA PRACY I POMOCY SPOŁECZNEJ ORGANIZUJE SPOTKANIA Z ROBOTNIKAMI

Komisje będące przedłużeniem działalności rad narodowych biorą aktywny udział w życiu gospodarczym i kulturalnym naszego

miasta. Szereg komisji Rady Narodowej m. Łodzi odwiedza zakłady pracy, instytucje i szkoły, by nawiązać ścisły kontakt ze społeczeństwem łódzkim. I tak np. dzięki spotkaniom przedstawicieli Komisji Zdrowia z robotnikami łódzkiemi na terenie ich fabryk zlikwidowano szereg niedociągnięć w lecznictwie otwartym i fabrycznym.

Obecnie spotkania z robotnikami organizuje również Komisja Pracy i Pomocy Społecznej Rady Narodowej m. Łodzi. 7 bm. o godz. 11 członkowie Komisji udali się do ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie od pracowników tych zakładów przyjmować będą skargi i zażalenia, dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy, opieki nad młodocianymi itp.

(Głos Robotniczy Nr 135)

Z PRZEBIEGU OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW MLEKA

Na naradzie w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego z udziałem ministra Minora i wiceministra Zawadzkiego podsumowane zostały pierwsze doświadczenia realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka.

Od chwili wprowadzenia ustawowego obowiązku dzienny skup mleka wzrósł w całym kraju. Dość znacznie wzrosła też liczba stałych dostawców mleka do zlewni gromadzkich, choć poważna część rolników objętych tym obowiązkiem nie rozpoczęła jeszcze dostaw.

W szeregu województw powiększa się stopniowo sieć zlewni gromadzkich. Tak np. w woj. szczecińskim przybyły w maju 223 punkty, a w woj. wrocławskim — 256. W województwie tym dobiegają też końca przygotowania do uruchomienia 13 nowoczesnych zakładów mleczarskich.

Na poszczególnych terenach zanotowano ostatnio dość częste wypadki poważnych ponadobowiązkowych dostaw mleka, za które chłopci otrzymują wyższą cenę. M. in. chłopcy z pow. Wąbrzeźno w woj. bydgoskim dostarczyli w maju z górą dwukrotnie więcej mleka niż wynosiły dostawy obowiązkowe.

W okresie maksymalnego natężenia dostaw mleka (czerwiec) w powiatach, które nie posiadają zakładów mleczarskich o dostatecznej zdolności przetwórczej, przeprowadza się skup masła osekowego zamiast mleka. M. in. w woj. rzeszowskim czynnych jest już 78 takich punktów.

Dalsza sprawna realizacja dekretu o obowiązkowych dostawach mleka wymaga podniesienia na wyższy poziom nie tylko pracy aparatu skupu, ale i rad narodowych. Np. w woj. szczecińskich bardzo słabo przebiega realizacja dekretu w gminie Recz, pow. Choszczno, gdzie prezydium GRN zupełnie nie interesuje się sprawą dostaw. Natomiast dobrze pracuje na tym odcinku GRN w Brojeu, pow. Gryfice gdzie właściwie zorganizowano pracę uświadamiającą i starannie opracowano terminarze gromadzkie.

Wśród placówek mleczarskich w pow. krakowskim wyróżnia się

sprawną pracą gm. Czernichów. Natomiast w gminie Trąbki — akcja nie interesująca się pełnomocnik Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji, ani GRN ani ZSch. W gminie tej, która w maju zrealizowała plan dostaw zaledwie w 36 procentach, istnieją tylko 4 zlewnie mleka.

Z różnych stron, oprócz meldunków o planowym przebiegu dostaw mleka przez masy chłopskie, napływają sygnały o oporze kułackim, wymierzonym przeciwko realizacji dekretu, a co za tym idzie — przeciwko regularnemu i pełnemu zapopatrywaniu ludności miast w mleko. Niektórzy kułacy mający wszystkie warunki, by wywiązać się z tego obowiązku odmawiają nawet podpisania terminarza przypadających na nich dostaw. Do takich należy np. Stanisław Kula z gromady Wolica gm. Ruszcza w woj. krakowskim. Posiada on 3 krowy, ale dotychczas nie podpisał terminarza dostaw i nie sprzedaje państwu mleka. Chłopi gromady Wolica ostro napiętnowali nieobywatelskie stanowisko Kuli, domagając się, aby ukarano go administracyjnie. Podobne do Kuli stanowisko zajęli m. in. Józef Mostek i Jan Jarosz z gromady Przeginia w pow. krakowskim.

Skargę do Prezydium GRN złożyli ostatnio również mieszkańcy grom. Kajew, pow. kutnowskiego, domagając się zastosowania kary administracyjnej w stosunku do Józefa Nowackiego, który posiadając 4 wysokomleczne krowy, odstawia do zlewni zaledwie po kilka litrów dziennie.

Jak podkreślono na naradzie, na czoło obecnych zadań w dziedzinie realizacji dekretu wysuwa się konieczność objęcia obowiązkowymi dostawami wszystkich zobowiązanych oraz zakończenia w najbliższych dniach akcji wręczania terminarzy dostaw z rozbiciem na poszczególne miesiące. Aparat skupu — stwierdzili uczestnicy — musi szeroko uświadamiać rolników także o korzystnych warunkach dostaw ponadobowiązkowych. Musi też zaostriżyć kontrolę nad jakością otrzymywanego mleka, lepiej je przechowywać, sprawniej transportować do zakładów mleczarskich.

(Trybuna Ludu Nr 159)

GRN W ZBÓJNIE NIE PODJĘŁA SŁUSZNEJ INICJATYWY RODZICÓW

Szkoła w Wilczewie, gm. Zbójno, pow. Rypin, mieści się w dwóch budynkach, z których jeden jest ciemny, wilgotny i zimny.

Pragnąc zaradzić temu komitet rodzicielski wyraził gotowość pobudowania własnym kosztem odpowiednich pomieszczeń. Jednakże Prezydium GRN w Zbójnie nie przychodzi z pomocą komitetowi rodzicielskiemu, który w swej skarżce pisze:

„Jest u nas 6 klas, uczy dwoje nauczycieli. Jedna klasa znajduje się w budynku szkolnym, druga zaś — w lokalu prywatnym. Klasa w lokalu prywatnym znajduje się w oplakany stan. Okna są pojedyncze, ponadto nie uszczelnione. Poza tym ciemno jest w niej, wilgotno. Piec jest zepsuty i nie grzeje. W okresie zimowym jest tak okropnie zimno, że trzeba przerywać lekcje, aby zatrzeć zmarznięte dłonie. W dodatku w tym roku nie wydano nam wszystkiego węgla. Dzieci poprzębiały się, większość z nich choruje.

Sytuacja zdawałoby się bez wyjścia. Na szczęście można by jej było zapobiec, ale potrzeba nam materialnej pomocy ze strony Prezydium GRN.

Otóż obok lokalu szkolnego znajduje się budynek, który jest własnością naszej gromady. Przeznaczony jest od trzech lat na szkołę, lecz należałoby go wyremontować wewnątrz.

W budynku tym znajduje się obecnie mleczarnia, którą należałoby przenieść do innego pomieszczenia. Komitet rodzicielski wraz z wszystkimi rodzicami znalazł na to radę. Postanowiliśmy wybudować za własną gotówkę mniejsze pomieszczenie dla mleczarni, ale w zamian za to chcemy od Prezydium GRN pomocy materialnej przy remoncie tegoż budynku na szkołę. Chcemy także otrzymać przydział cementu, z którego postawilibyśmy mury dla mleczarni.

Nadmieniamy, że z naszym projektem zwracaliśmy się do Prezydium GRN w Zbójnie, jednakże — bezskutecznie“.

(Głos Nauczycielski Nr 23)

Co na to Prezydium PRN w Rypinie?

Adres Redakcji: Warszawa, Al. Stalina 3, Kancelaria Rady Państwa. Tel. 89000-005, Red. — 131, Sekr. — 263.

Redaguje Komitet. Przyjmowanie interesantów codziennie od 12 — 14.

Prenumerata 1 egz. kwartalnie 7 zł 20 gr.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch“ Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch“ w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16 Adres inostran: W-wa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50.

Wydawca: RSW „Prasa“, Warszawa. Drukarnia RSW „Prasa“, Warszawa, Marszałkowska 3-5.

3-B-21696

CENA 1 zł 20 gr